dziś KIBIC SPORTOWY24
- **Wygrana Rakowa,** remis GKS Katowice z Piastem oraz porażka Górnika **str. 18-19**
- **Ruch Chorzów rozbił w śląskich derbach** zdegradowany już do II ligi GKS Tychy **str. 20**
- **Hokeiści na własne życzenie nie awansowali do elity.** Sosnowiec nie był szczęśliwy **str. 21**

DZIENNIK ZACHODNI

Poniedziałek 11.05.2026 | www.dziennikzachodni.pl | Nr 107 (24 559) Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Zmiany w zarządzie województwa oraz strukturach GZM **str. 5**

FOT. ADAM JANKOWSKI

Prezydent Karol Nawrocki. Dużo słów, mało efektów **str. 9**

Po zaprzysiężeniu Magyara Węgrzy świętowali do późna **str. 10**

FOT. PAP/EPA

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Siatkarze z Zawiercia w blasku złota **str. 24**

ŚLĄSKIE STRATY ZA 2025 ROK TO 33 MLN ZŁ. „SUBWENCJI JUŻ NA NIC NIE STARCZA"

Czy Uniwersytet Śląski jest w finansowej zapaści?

Marcin Śliwa
Katowice

Aż 33 mln zł straty zamiast prognozowanych 10 mln zł to bilans finansowy Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach za 2025 rok. Uczelnię czeka poważne zaciskanie pasa w ramach opracowanego już planu równoważenia budżetu.

FOT. ARC

Uczelnię czeka wprowadzenie planu równoważenia budżetu

Kiepski wynik finansowy uczelni znany był na początku bieżącego roku, kiedy ta informacja została przekazana Radzie Uczelni. Z końcem marca sporządzone zostało sprawozdanie finansowe, z którego ostatecznie wynika, że Uniwersytet Śląski w Katowicach zamknął rok obrachunkowy 2025 ze stratą 33 mln zł, o czym jako pierwsza napisała katowicka Gazeta Wyborcza. Duża strata to zaledwie jeden z problemów. Niepokojąca jest też różnica względem prognozy, w myśl której strata miała wynieść ok. 10 mln zł.

– W minionym roku ponieśliśmy koszty o 23 mln większe, niż pierwotnie planowano. Wszystkie zobowiązania finansowe Uniwersytetu są realizowane i nic nie zagraża płynności finansowej uczelni – podkreśla Małgorzata Poszwa, rzeczniczka prasowa UŚ. Przedstawicielka uczelni wyjaśnia, że strata za ubiegły rok jest „efektem splotu czynników zewnętrznych i ustawowych obowiązków księgowych". Wśród nich wskazała m.in. na spadek realnej wartości subwencji. – Środki otrzymywane z budżetu państwa w ramach subwencji nie rosną proporcjonalnie do inflacji i kosztów operacyjnych, co w praktyce oznacza spadek ich realnej wartości i konieczność poszukiwania dodatkowych oszczędności – tłumaczy. Z inflacją i kosztami operacyjnymi wiąże się też wzrost kosztów funkcjonowania uczelni: utrzymania infrastruktury, w tym cen energii, mediów oraz usług zewnętrznych. Wśród czynników, które spowodowały stratę UŚ, wymienia też wzrost obligatoryjnych rezerw pracowniczych. – Zgodnie z przepisami uczelnia ma ustawowy obowiązek tworzenia rezerw na świadczenia pracownicze (nagrody jubileuszowe, odprawy emerytalne), a wzrost tych rezerw, naliczonych przez aktuariusza, znacząco obciążył wynik finansowy – wskazuje Małgorzata Poszwa. Do tego dochodzi jeszcze niezrealizowanie części planowanych przychodów z odpłatnych form kształcenia oraz przesunięcia na kolejny rok wpływów z projektów badawczych i grantów.

Zatrzymanie spadku liczby osób studiujących nie poprawiło sytuacji

Demografia w ostatnich latach spowodowała spadek liczby osób studiujących na UŚ, co udało się nieco odwrócić w kończącym się roku akademickim.

– W roku akademickim 2025/2026 na Uniwersytecie Śląskim odnotowano wzrost liczby studentek i studentów w stosunku do roku poprzedniego i wynosi on obecnie nieco ponad 18 tys. – mówi Małgorzata Poszwa.

To jednak nie przekłada się na poprawę sytuacji finansowej uczelni.

– Finansowanie uczelni publicznych opiera się na subwencji ministerialnej, której wysokość zależy od algorytmu podziału środków. Uwzględnia on m.in. liczbę studentów studiów stacjonarnych, ale wzrost liczby studentów nie oznacza automatycznie wyższej subwencji. Ponadto algorytm subwencji systemowo nie uwzględnia faktycznych zmian kosztów funkcjonowania uczelni, co rodzi konieczność zmian zmierzających do zrównoważenia budżetu – wyjaśnia rzeczniczka UŚ. W tym ma pomóc rozszerzenie oferty dla osób, które decydują się płacić za studia niestacjonarne.

– Studenci studiów niestacjonarnych nie są uwzględniani w algorytmie subwencji, jednak ich liczba ma bezpośredni wpływ na przychody uczelni z tytułu odpłatnych form kształcenia. Uniwersytet rozszerzy ofertę kształcenia w formie niestacjonarnej – zapowiada.

Perspektywy na 2026 rok. Subwencja znów nie pokryje kosztów

Szacowana kwota subwencji na rok 2026 z uwzględnieniem podwyżek wynagrodzeń to 554,3 mln zł. – Trzeba pamiętać, że na Uniwersytecie Śląskim kształci się obecnie 18 168 studentek i studentów na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych, 453 doktorantek i doktorantów, a pracuje w Uniwersytecie 3288 osób. Niestety ta pula środków jest niewystarczająca, mając na względzie realne koszty stałe – podkreśla rzeczniczka. Środki konieczne do zapewnienia wynagrodzeń wraz ze stażem, ZUS, zobowiązaniami z tytułu Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych i Pracowniczych Programów Emerytalnych, nagród jubileuszowych, odpraw, stypendiów oraz mediów, ochrony obiektów i sprzątania to koszt ok. 568,3 mln zł.

– Brakującą część środków nasza uczelnia, podobnie jak inne, jest zmuszona wypracować w ramach własnych możliwości, np. aktywnie pozyskując środki na badania naukowe i projekty rozwojowe, zwiększając przychody z odpłatnych form kształcenia, sprzedając usługi badawcze czy finansować działania z innych niż subwencja źródeł – wyjaśnia. Uniwersytet Śląski podjął działania naprawcze. Opracowany został plan równoważenia budżetu, który przedstawiono Radzie Uczelni. – Priorytetem przy tworzeniu dokumentu było zapewnienie bezpieczeństwa zatrudnienia pracowniczek i pracowników Uniwersytetu, a także zapewnienia takich samych warunków kształcenia dla osób studiujących. Chcemy podkreślić, że Uniwersytet Śląski nie tylko nie rezygnuje z akademików, ale intensywnie stara się o środki na budowę nowych na kampusie katowickim – podkreśla Małgorzata Poszwa. – W planie ujęto zestaw działań w różnych obszarach funkcjonowania uczelni, które po wprowadzeniu mają doprowadzić do powstania oszczędności i zwiększenia przychodów. Plan został zaopiniowany pozytywnie przez Radę Uczelni – dodaje.

CZELADŹ

Tajwański inwestor nie rozpoczął produkcji

Firma Compal Electronics jesienią 2025 roku wybudowała swój pierwszy zakład w Europie. Powstał na terenie Wschodniej Strefy Ekonomicznej w Czeladzi, przy ulicy Gdańskiej. I kiedy wydawało się, że rozpoczęcie produkcji jest tylko kwestią najbliższych tygodni, nagle wszystko utknęło w martwym punkcie.
Czytaj str. 5

Nasze sprawy

Prawa pacjentów. Można reklamować usługi stomatologiczne **str. 8**

Nr ISSN 2353-6195 Nr indeksu 350-079

eprasa.pl f6921c4048

Jutro w naszej gazecie
Strefa Biznesu

- Co studiować, żeby otrzymywać najwyższe pensje już po roku
- Polska ma ogromny potencjał energetyki wiatrowej

AUTOPROMOCJA 0011226829

Zamów **prenumeratę**
Dziennik Zachodni 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Gambit Office w Gliwicach – jeden z dwóch domów z Polski walczących w międzynarodowym konkursie.

Gambit Office i Yaw House docenione

Paweł Kurczonek
Śląskie

Dwa domy zaprojektowane w katowickiej pracowni KWK Promes prowadzonej przez Roberta Koniecznego w finale międzynarodowego konkursu A+Awards. To jedyne realizacje z Polski.

Do finału 14. edycji konkursu A+Awards zakwalifikowało się ponad 600 projektów z całego świata, które zebrano w 124 kategoriach. Wyboru dokonało międzynarodowe grono, w skład którego weszli eksperci z branż m.in. architektury i designu, a także mody i mediów.

W gronie finalistów znalazły się dwa projekty z Polski - oba autorstwa katowickiej KWK Promes prowadzonej przez Roberta Koniecznego. O tytuł najlepszych projektów w swoich kategoriach walczą budynek biurowy Gambit Office w Gliwicach i willa Yaw House w Beskidach. Gambit Office jest wśród pięciu projektów w kategorii „Niskie budynki biurowe" a Yaw House w kategorii „Rezydencje prywatne powyżej 6 tys. stóp kwadratowych". Głosowanie ruszyło 4 maja. Na tym etapie jurorzy nie mają już żadnego wpływu, wszystko jest w rękach internautów. Konkurs można znaleźć na stronie architizer.com.Gambit Office otrzymał już Nagrodę Roku 2025 Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej w kategorii „Budynek biurowy, oświaty lub administracji". Budynek zbudowany z rur zwyciężył także konkurs Pulse Award 2025 w kategorii „Budynki Publiczne", zdobył także tytuł „Budynku biurowego roku 2025" w ramach międzynarodowego konkursu Archello Awards.

Od słodko-gorzkiej melancholii do ekstazy dźwięków w NOSPR

Magdalena Nowacka-Goik
Katowice

Arabella Steinbacher, Modigliani Quartet, Klangforum Wien oraz NOSPR pod batutą Marin Alsop - to tylko część z wykonawców, których usłyszmy podczas Festiwalu Katowice Kultura Natura.

Festiwal tradycyjnie odbywa się w siedzibie NOSPR, a tegoroczne hasło przewodnie muzycznej podróży to „Melancholia i ekstaza". Impreza potrwa od 14 do 24 maja.

Ubiegłoroczna edycja nosiła nazwę Echa Arkadii, tegoroczny motyw przewodni brzmi mocno kontrastowo, ale też tą swoją kontrastowością mocno wpisuje się w charakter Śląska. Wydarzenie organizują Stowarzyszenie Katowice Kultura Natura, Miasto Katowice oraz Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia w Katowicach.

- Nie tylko pochwalne pieśni, ekstaza i gloria, ale także wiele dramatów jest w naszym świecie. Stąd też to hasło, melancholia i ekstaza. Między tymi dwoma biegunami będzie poruszać się ten festiwal. W pierwszym koncercie, usłyszymy m.in. II Symfonię C-dur Roberta Schumanna. Kiedy była pisana, jej autor przechodził głęboki kryzys, był bliski samobójstwa. Aby wyjść z kryzysu, zmienił nawet miejsce zamieszkania, przenosząc się z Lipska do Drezna. Wszystko to jest w tej symfonii, cały ten osobisty dramat. Zarazem jest to dramat wpisany w mit, wielką narrację, jaką muzyka od czasów Beethovena, przez cały wiek XIX stara się podążać. To narracja przez ciernie do gwiazd, przez ciemność ku światłu, czyli od melancholii do ekstazy - mówił Marcin Trzęsiok, członek rady programowej festiwalu. Wskazał też inne utwory z przygotowanego programu, które z kolei prowadzą słuchaczy w kierunku „słodyczy melancholii". Tak jest z kolei w przypadku dzieł Erika Satie, które usłyszymy podczas recitalu w wykonaniu Alexandre'a Tharauda.

FOT. MAGDALENA NOWACKA-GOIK

Podczas konferencji prasowej w NOSPR przedstawiono program 11. edycji Festiwalu Katowice Kultura Natura

Jak przedstawił Adam Balas, dyrektor NOSPR, w programie znalazło się 8 koncertów - trzy koncerty symfoniczne, jeden recital solowy, jeden koncert kameralny, jeden spektakl, koncert muzyki dawnej i koncert szeroko rozumianych nurtów jazzowych muzyki świata.

Twórca festiwalu Eugeniusz Knapik podkreślił, że niezwykle satysfakcjonujące dla niego jest to, że od początku istnienia wydarzenia znalazła się publiczność, która od lat bierze w nim udział. - Naszym pomysłem było to, że robimy festiwal otwarty, nazwałem go kiedyś szlachetnie eklektycznym - mówił podczas konferencji prasowej.

Festiwal zainauguruje koncert NOSPR pod batutą dyrektor artystycznej orkiestry Marin Alsop (14 maja). W programie znajdzie się muzyka symfoniczna Bogusława Szabelskiego i Roberta Schumanna, a także I Koncert fortepianowy Johannesa Brahmsa, w którym partię solową wykona Dmytro Choni.

Uzupełnieniem festiwalowego programu będzie cykl wydarzeń towarzyszących, które w różnorodny sposób rozwijają hasło tegorocznej edycji.

W przestrzeniach NOSPR pojawi się interaktywna instalacja Stół z partyturami zachęcająca do samodzielnego odkrywania zapisu nutowego i twórczego eksperymentowania z brzmieniem, a festiwalowe emocje będzie można przeżyć także poza salą koncertową - podczas sesji jogi melancholijnej i ekstatycznej z muzyką na żywo. W programie znajdą się również propozycje dla rodzin z dziećmi w ramach cyklu Razem wśród dźwięków, koncert niespodzianka dla miłośników muzycznych odkryć oraz koncerty przyjazne sensorycznie inspirowane flamenco i fado.

Bilety na stronie nospr.org.pl.

Pogoda w regionie

Dzisiaj
Dzień **20°C** Noc **10°C**

Barometr **1002 hPa**
Wiatr **płd.-zach. 25 km/h**
Biomet **niekorzystny**

Wtorek
Dzień **10°C** Noc **6°C**

Środa
Dzień **14°C** Noc **2°C**

Czwartek
Dzień **19°C** Noc **4°C**

Uwaga: możliwe burze, a we wtorek „zimny ogrodnik" św. Pankracy

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816 Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Górn.: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1573
W Kamieniu pod Warszawą (dziś Kamionek w dzielnicy Praga-Południe) w 1. w Polsce wolnej elekcji wybrano na króla Polski Henryka Walezego.

1936
Wybudowany we włoskiej stoczni transatlantyk MS Batory przypłynął do Gdyni. Pływał do 1969 roku i miał przydomek „Lucky Ship" – „szczęśliwy statek".

1958
W Parku Łazienkowskim w Warszawie odsłonięto odnowiony po wojennym zniszczeniu pomnik Fryderyka Chopina siedzącego pod stylizowaną wierzbą.

2000
Liczba ludności Indii przekroczyła miliard. To najludniejszy kraj świata – szacuje się, że obecnie w Indiach mieszka ponad 1,47 miliarda ludzi. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail: d.wygas@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 14 jestem reporterem dyżurnym. Będę się starał odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.

Dawid Wygas
797 602 030

eprasa.pl f6921c4048

MILITARIA NA KONTRAKTY CZEKAJĄ FIRMY Z WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO, KTÓRE OD DEKAD DOSTARCZAJĄ SPRZĘT

Pieniądze z SAFE. Nie tylko Rosomaki

Arkadiusz Biernat
Śląskie

Ministrowie obrony oraz finansów, a także przedstawiciele Komisji Europejskiej podpisali umowę dotyczącą programu SAFE. To 180 miliardów złotych na zbrojenia Wojska Polskiego.

Wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz oraz minister finansów i gospodarki Andrzej Domański podpisali z przedstawicielami Komisji Europejskiej umowę dotyczącą programu SAFE.

Silna armia, silne społeczeństwo, silne sojusze

Unijny program przewiduje 150 mld euro wsparcia przede wszystkim na zakupy sprzętu wojskowego. Z tej kwoty Komisja Europejska przyznała Polsce 43,7 mld euro. Wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz powiedział, że SAFE wpisuje się w trzy filary budowy bezpieczeństwa: silna armia, silne społeczeństwo i silne sojusze. - 89 procent umów trafi do polskich firm - podkreślił.

Zapowiedział podpisanie do końca maja 40 umów. Mówił m.in. o wojskach dronowych, okrętach, ale też samolotach do tankowania. Wymienił też bojowy wóz piechoty Borsuk, w którego produkcję zaangażowane są firmy znajdujące się w województwie śląskim.

Setki milionów złotych mogą popłynąć na Śląsk

Oficjalna lista zakupów nie jest upubliczniona, a tym samym lista zakładów zaangażowanych w projekt. Największym beneficjentem ma być Polska Grupa Zbrojeniowa, a to oznacza miliony dla jej spółek z województwa śląskiego.

Bumar-Łabędy w Gliwicach - o czym informował prezes PGZ Adam Leszkiewicz - ma szansę zostać włączony do projektu „SAN", czyli tarczy antydronowej, o wartości 15 mld zł. Gliwicki zakład może spawać kontenery i montować elementy na podwoziach Jelcza.

FOT. ROSOMAK SA

KTO Rosomak w wersji bojowej produkowany w Siemianowicach Śląskich

To zamówienie pozwoli gliwickiej spółce utrzymywać ciągłość produkcyjną do 2028 roku, kiedy rozpocznie się projekt związany z czołgiem K2PL.

W tym samym projekcie uczestniczyć ma Rosomak, bo do systemu mają być wykorzystywane pojazdy Legwan, które po zakupie w Korei Południowej są dostosowywane i modernizowane w zakładzie na Śląsku. Rosomak ma też szansę na kolejne kontrakty na dostawę kołowych transporterów opancerzonych. W tym celu w śląskim zakładzie uruchomiona zostanie nowa linia montażowa.

Do Maskpolu w Konieczkach mają popłynąć zamówienia związane z indywidualnym wyposażeniem żołnierza (np. hełmy, kamizelki), choć nie będą tak duże, jak pierwotnie zakładano. Weto prezydenta Karola Nawrockiego do nowelizacji ustawy o Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych mocno utrudniło wykorzystanie pieniędzy z SAFE na cele niezwiązane bezpośrednio z obronnością, czyli na doposażenie służb mundurowych, jak straż graniczna czy policja.

Brak zamówień nie grozi tworzonemu nowemu oddziałowi Jelcza w Raciborzu. Powstaje na bazie infrastruktury po dawnym Rafako i spółki RFK. Od przyszłego roku z raciborskiego zakładu może wyjeżdżać rocznie nawet 400 pojazdów ciężarowych wykorzystywanych w wielu systemach (np. ochrona przeciwlotnicza).

Zamówienie popłyną też do firm z prywatnym kapitałem, które produkują ważne podzespoły i elementy w użytkowanym uzbrojeniu przez Wojsko Polskie. To chociażby PONAR Wadowice, który posiada ważny zakład w Łaziskach Górnych na Śląsku (w trakcie rozbudowy). To jeden ze światowych liderów technologicznych w obszarze zaawansowanej hydrauliki siłowej o charakterze dual-use. Jest jednym z trzech producentów zawieszeń hydropneumatycznych do pojazdów gąsienicowych na świecie (obok producentów z Korei Południowej i Niemiec). Spółka dostarcza rozwiązania dla przemysłu (np. górniczego i lotniczego), ale także zbrojeniowego (np. w armatohaubicach Krab, BWP Borsuk czy elementy do radarów).

Pośrednio SAFE może wpłynąć na sytuację przemysłu hutniczego. PGZ pracuje również nad zwiększeniem udziału polskich komponentów, w tym materiałów takich jak stal. Prowadzone są rozmowy z kierownictwem polskich hut, aby rozwijać produkcję specjalistycznych blach pancernych. Większe zapotrzebowanie na stal oznacza większe zapotrzebowanie na koks i węgiel koksowy, a to z kolei dobra wiadomość m.in. dla JSW.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

0011346482

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Czyste Powietrze Jest OK

Dzięki dotacji zachowali rodzinny dom

Pani Danuta z Ludziska (okolice Inowrocławia) odziedziczyła dom, który budował jeszcze jej dziadek. Budynek był zniszczony i od dawna wymagał generalnego remontu, a palenie w starym kopciuchu było już nawet niebezpieczne. Korzystając z programu Czyste Powietrze, wymieniła piec na nowoczesny kocioł na pellet. Teraz znów chce skorzystać z Czystego Powietrza – tym razem, by sfinansować ocieplenie budynku.

UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?
Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc do wygrania **hulajnoga elektryczna!**

Pani Danuta całe życie mieszkała w domu wybudowanym jeszcze przez dziadka. Potem dom odziedziczyli jej rodzice, a po ich śmierci – ona sama. Mieszka w nim z mężem i dwoma synami. Niestety dom, który niszczał przez lata, wymagał generalnego remontu. Budynek jest nieocieplony, a w ścianach pojawiała się wilgoć.
– Sami nigdy nie dalibyśmy rady go wyremontować. Byliśmy bliscy decyzji o sprzedaży domu i kupnie mieszkania w mieście. Jednak to nie byłoby to samo – tu mamy przestrzeń, zieleń i ogród. Byłam zdeterminowana, żeby zostać w Ludzisku – mówi pani Danuta.

Jaka więc powinna być kolejność prac?

1. PRACE TERMOIZOLACYJNE • stolarka okienna i drzwiowa • termoizolacja ścian zewnętrznych • termoizolacja dachu lub stropodachu • strop nad nieogrzewaną piwnicą, podłoga na gruncie.
2. INSTALACJE WEWNĘTRZNE • wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła (rekuperacją) • modernizacja c.o. i c.w.u.
3. WYMIANA ŹRÓDŁA CIEPŁA I ZASTOSOWANIE OZE • wymiana kopciucha na energooszczędne i odnawialne źródła energetyczne, program Czyste Powietrze w obecnej edycji dopuszcza: pompy ciepła (Uwaga! wykorzystują energię elektryczną), kotły zgazowujące drewno, kotły na pellet drzewny, ogrzewanie elektryczne, np. kocioł elektryczny, maty grzewcze, podłączenie budynku do istniejącej sieci ciepłowniczej.

O włos od tragedii

Ogromnym wysiłkiem finansowym wymienili okna i drzwi na energooszczędne. Mieli nadzieję, że stary piec na drewno i węgiel jeszcze trochę popracuje, ale sprawił im przykrą niespodziankę.
– Piec stał w oddzielnym budynku gospodarczym, który jest połączony z domem. Okazało się, że się rozszczelnił i pewnego dnia woda się zagotowała, a piec stanął w ogniu. Nie pozwoliłam mężowi wejść do kotłowni. Piec piszczał, wszędzie było pełno dymu. Szybko zadzwoniłam po straż pożarną. Strażak powiedział mi potem, że gdyby mąż otworzył drzwiczki pieca, doszłoby do wybuchu. Mąż zginąłby na pewno! – opowiada.
Małżeństwo stanęło więc także przed koniecznością wymiany pieca. Jednak – jak wie każdy właściciel domu jednorodzinnego – to naprawdę spora inwestycja, a im oszczędności już się skończyły.
– Koleżanka z urzędu gminy opowiedziała mi o programie Czyste Powietrze. Pomogła wypełnić wniosek i go rozliczyć. Mieliśmy wtedy bardzo małe dochody i dostaliśmy około 70 proc. dotacji do nowego źródła ciepła, komina i całej instalacji. Zdecydowaliśmy się na piec na pellet – wyjaśnia pani Danuta. Od razu odczuliśmy różnicę — w domu zrobiło się ciepło, sucho i przytulnie – dodaje.
Ludziskowianka opowiada, że rachunki za ogrzewanie spadły. Nie muszą się martwić, gdzie kupić drewno i węgiel. W domu jest czysto, bez pyłu i popiołu. Nie trzeba już też ciągle dokładać do pieca.
– Poprzednio, jak się nie poszło w nocy, żeby dołożyć opału, to temperatura w domu od razu spadała. Teraz kocioł ma programator, można ustawić odpowiednią temperaturę na dzień i na noc. To ogromna wygoda – wyjaśnia pani Danuta.

Paliwo naturalne i ekologiczne

Pellet przypomina kukurydziane chrupki. Ma 2–3 cm długości i kilka milimetrów średnicy. Produkuje się go z biomasy – odpadów drzewnych, uprawianych w tym celu roślin oraz odpadów i produktów ubocznych rolnictwa. Uwaga! W programie Czyste Powietrze dofinansowane są kotły na pellet drzewny.
Pellet uznawany jest za paliwo ekologiczne (o ile jest odpowiednio certyfikowany) – spalany emituje bardzo mało dwutlenku węgla, zaś nowoczesne kotły pozwalają dodatkowo ograniczyć emisję pyłów, dwutlenku siarki i tlenków azotu o kilkadziesiąt procent w porównaniu do węgla.
– Nie ma już tego paskudnego osadu na szybach okien. Mamy poczucie, że oddychamy czystszym powietrzem i dokładamy swoją cegiełkę do ochrony środowiska – komentuje Ludziskowianka.
W tym roku znów zamierza skorzystać z programu Czyste Powietrze. Tym razem chce ocieplić dom.
– Sami nigdy byśmy tego budynku nie wyremontowali. A tak możemy mieszkać w moim rodzinnym domu, na wsi. Synowie mogą dorastać w bezpiecznym miejscu. Czuję też satysfakcję, że udało nam się przywrócić życie budynkowi, który od pokoleń należy do mojej rodziny – podsumowuje pani Danuta.
Namawia też do skorzystania z programu sąsiadów, którzy przymierzają się do wymiany pieca czy termomodernizacji budynku.

Najpierw termomodernizacja, potem źródło ciepła

Pani Danuta, niestety, nie przeprowadziła prac w kolejności, jaką rekomenduje program Czyste Powietrze. Warto się do tej kolejności zastosować, bo zapewni to najbardziej efektywne ogrzewanie.
Najwięcej ciepła z domu ucieka przez zewnętrzne ściany budynku, dach oraz okna i drzwi wejściowe. Najpierw tym się trzeba zająć, by zmniejszyć zapotrzebowanie domu na energię, a dopiero potem odpowiednio dobrać źródło ciepła. Takie działanie zapewni komfort cieplny i jednocześnie zmniejszy

Fundacja Ziemia i Ludzie

czyste powietrze zdrowy wybór

NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA i GOSPODARKI WODNEJ

Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.

eprasa.pl f6921c4048

Zmiany personalne w zarządzie województwa i w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii

Marcin Śliwa
Katowice

W piątek doszło do zmian w zarządzie województwa śląskiego oraz we władzach Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii.

W piątek 8 maja, podczas sesji Sejmiku radni wybrali nowego członka zarządu województwa śląskiego. Został nim Waldemar Bojarun, który od 11 lat pełnił urząd wiceprezydenta Katowic. Zajął miejsce Joanny Bojczuk, która zastąpiła Leszka Pietraszka w roli wicemarszałka. Sejmik musiał przyjąć formalną rezygnację Leszka Pietraszka ze stanowiska wicemarszałka województwa, który z kolei w kwietniu został przewodniczącym zgromadzenia Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. - To jest awans, patrząc nawet przez pryzmat najwspanialszego miasta, jakim są Katowice, ale dzisiaj spoglądam na to szerszym okiem województwa śląskiego. (...) Mam nadzieję, że moje doświadczenie, zdobyte w stolicy woj. śląskiego, będę mógł wykorzystać na rzecz całego regionu - powiedział Bojarun. Zaznaczył, że kieruje się maksymą pro publico bono. - Nie najważniejsze jest to, jaką funkcję pełnię, tylko to, co mogę zrobić dla mieszkańców miasta lub województwa - dodał. Według wstępnych ustaleń Bojarun ma przejąć w zarządzie woj. śląskiego obszary, którymi zajmował się Pietraszek, takie jak m.in. transformacja regionu i ochrona zdrowia. Joanna Bojczuk nadal ma zajmować się przede wszystkim kulturą. Obecnie w zarządzie woj. śląskiego zasiadają: Wojciech Saługa - marszałek, Joanna Bojczuk i Grzegorz Boski - wicemarszałkowie, Rafał Adamczyk i Waldemar Bojarun - członkowie zarządu.

Także w piątek doszło do zmian we władzach Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Jednogłośnie na stanowisko wiceprzewodniczącego wybrany został Dawid Pasek. - To nieprzypadkowa kandydatura, to rzeczywiście doświadczony urzędnik, z wieloletnim doświadczeniem w samorządzie, gdzie działa od 2003 roku. Wcześniej w Urzędzie Marszałkowskim na stanowisku dyrektorskim, odpowiedzialny m.in. za gospodarkę, promocję, sport i współpracę międzynarodową - mówi Leszek Pietraszek, szef GZM. Dawid Pasek z GZM zawodowo związany jest od 2020 roku. To dotychczasowy dyrektor Departamentu Zarządu i Zgromadzenia Metropoli, a także członek zarządu Stowarzyszenia Biznes - Nauka - Samorząd „Pro Silesia".

REKLAMA 0011520866

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY ŚLĄSKIEGO
nr IFXV.7840.7.18.2026
z dnia 6 maja 2026 r.

Na podstawie art. 49 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn.: Dz.U. z 2025 r. poz. 1691 ze zm.) w związku z art. 9ac ust. 1a ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (tekst jedn.: Dz.U. z 2025 r. poz. 1234 ze zm.), podaję do publicznej wiadomości że na wniosek 20 kwietnia 2026 r., Inwestora – PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., (z siedzibą: 03-734 Warszawa, ul. Targowa 74), działającego przez pełnomocnika, wszczęto postępowanie administracyjne w sprawie udzielenia pozwolenia na budowę dla zamierzenia budowlanego pn.: **„Rozbiórka, przebudowa i budowa torów wraz z odwodnieniem i infrastrukturą towarzyszącą realizowana w ramach inwestycji: „Rozbiórka, przebudowa i budowa linii kolejowej nr 97 od km 63,640 (km proj. 63,610) do km 81,162 (km proj. 81,127) w ramach zadania pn.: „Zaprojektowanie i wykonanie robót dla zadania pn.: „Modernizacja linii kolejowej nr 97 na odcinku Żywiec - Sucha Beskidzka" realizowanego w ramach projektu pn.: „Modernizacja linii kolejowej nr 97 na odcinku Żywiec - Sucha Beskidzka""**

Wnioskiem objęte są nieruchomości kolejowego terenu zamkniętego zlokalizowane w województwie śląskim na działkach o numerach ewidencyjnych:

Pewel Wielka gmina Jeleśnia, powiat żywiecki
241704_2.0006.1627, 241704_2.0006.1851, 241704_2.0006.2256, 241704_2.0006.9016/3, 241704_2.0006.4660/2, 241704_2.0006.2278/1, 241704_2.0006.2276/1, 241704_2.0006.4927/1, 241704_2.0006.4123, 241704_2.0006.4364/1, 241704_2.0006.4125/1, 241704_2.0006.4126/1, 241704_2.0006.4128/1, 241704_2.0006.4129/1, 241704_2.0006.4131/1, 241704_2.0006.4131/3,

Jeleśnia gmina Jeleśnia, powiat żywiecki
241704_2.0001.11181, 241704_2.0001.11170/2, 241704_2.0001.11180, 241704_2.0001.2872/1, 241704_2.0001.3047/4, 241704_2.0001.3046/7, 241704_2.0001.3042/3, 241704_2.0001.3093/15, 241704_2.0001.3093/17, 241704_2.0001.3093/19, 241704_2.0001.3093/13, 241704_2.0001.11179/1, 241704_2.0001.11179/2, 241704_2.0001.11178/19, 241704_2.0001.3118/1, 241704_2.0001.11191/2, 241704_2.0001.11178/20, 241704_2.0001.11191/1, 241704_2.0001.11083/2, 241704_2.0001.11176/2, 241704_2.0001.11152/2, 241704_2.0001.11177, 241704_2.0001.11153/3, 241704_2.0001.11176/4, 241704_2.0001.11176/5, 241704_2.0001.2724/1, 241704_2.0001.2670/25, 241704_2.0001.2670/23, 241704_2.0001.2670/27, 241704_2.0001.2670/21, 241704_2.0001.2468/7, 241704_2.0001.2469/1, 241704_2.0001.2415/1, 241704_2.0001.2184/5, 241704_2.0001.2188, 241704_2.0001.11092/7, 241704_2.0001.11200, 241704_2.0001.11115/1, 241704_2.0001.11176/7, 241704_2.0001.1342/3, 241704_2.0001.1337/3, 241704_2.0001.1285/16, 241704_2.0001.1334/5, 241704_2.0001.1334/7,

Pewel Mała, gmina Świnna, powiat żywiecki
241713_2.0001.2475, 241713_2.0001.2480, 241713_2.0001.2258/1, 241713_2.0001.2256/1, 241713_2.0001.2247/1, 241713_2.0001.2486, 241713_2.0001.1414/1, 241713_2.0001.2473, 241713_2.0001.2479, 241713_2.0001.772, 241713_2.0001.773, 241713_2.0001.2478, 241713_2.0001.2690,

Świnna, gmina Świnna, powiat żywiecki
241713_2.0005.212,

Żywiec, gmina Żywiec, powiat żywiecki
241701_1.0007.12548, 241701_1.0007.8369, 241701_1.0007.6429/13, 241701_1.0007.6429/12, 241701_1.0007.2847/3, 241701_1.0007.2847/1, 241701_1.0007.2845/8, 241701_1.0007.2813/5, 241701_1.0007.1410/5, 241701_1.0007.2592, 241701_1.0007.140/37

Strony mogą zapoznać się z aktami sprawy po uprzednim uzgodnieniu z inspektorem prowadzącym sprawę, w Wydziale Infrastruktury Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej 25, pok. 530 (IV piętro), w godz. 9.00 -14.00, a ponadto, wypowiadać się co do zebranych dowodów i materiałów oraz składać wnioski i zastrzeżenia, w terminie 7 dni od dnia doręczenia niniejszego zawiadomienia.
Po tym terminie sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o posiadane dowody i materiały.
Korespondencję w sprawie należy kierować na adres Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach wskazany w stopce pisma lub za pośrednictwem doręczeń elektronicznych z powołaniem się na znak sprawy.

Nowa elektrociepłownia ogrzeje domy Ślązaków

FOT. JSW KOKS

Dobiegają końca prace w nowej elektrociepłowni w Radlinie

Arkadiusz Biernat
Radlin

Elektrociepłownia Radlin z powodzeniem zakończyła próby całego układu ciepłowniczego oraz sieci zewnętrznych. Nieoficjalnie, jeszcze w tym roku zapewni ciepło dla mieszkańców.

Jak poinformował JSW Koks, z powodzeniem zakończono próby całego układu ciepłowniczego oraz sieci zewnętrznych Elektrociepłowni Radlin.

W ramach przeprowadzonych działań instalacja została kompleksowo „przepłukana i przygotowana do pracy, a następnie zrealizowano pozytywną próbę podania ciepła do sieci ciepłowniczej".

Ważny moment: Potwierdza skuteczność realizacji

- Zakończenie z sukcesem prób dostaw ciepła to dla JSW KOKS S.A. bardzo ważny moment, potwierdzający skuteczność realizowanej inwestycji oraz wysokie kompetencje naszych zespołów.

Co szczególnie istotne, projekt ten został doprowadzony do tego etapu pomimo wymagających i niesprzyjających uwarunkowań, w jakich funkcjonuje obecnie Grupa Kapitałowa JSW. Inwestycje energetyczne - takie jakie Elektrociepłownia Radlin - wspierają zarówno stabilność produkcji, jak i lokalne systemy energetyczne.

To dowód, że branża koksownicza potrafi łączyć interes gospodarczy, odpowiedzialność środowiskową i bezpieczeństwo systemowe - podkreśla Jacek Albrecht, p.o. prezesa zarządu JSW KOKS S.A.

Jak przekazano w komunikacie, zrealizowane testy stanowią istotny etap integracji systemu ciepłowniczego i potwierdzają jego gotowość do stabilnej oraz bezpiecznej eksploatacji.

Przeprowadzone prace umożliwiły weryfikację kluczowych parametrów technicznych oraz sprawności całej infrastruktury.

Ogrzeje mieszkańców Radlina

Mieszkańcy Radlina ze szczególną uwagą nasłuchują wieści związanych z budową nowej elektrociepłowni Radlinie. Stara ciepłownia „Marcel", należąca do Polskiej Grupy Górniczej według szacunków zaopatruje w ciepło ponad 2 tysiące gospodarstw domowych oraz szereg budynków użyteczności publicznej jak szkoły, przedszkola, sklepy (48 punktów) na terenie Radlina.

Jest wysłużona i powoli dobiega jej kres. Ma ją zastąpić nowa realizowana na zlecenie JSW Koks, ale na etapie budowy pojawiły się wielkie problemy z dokończeniem inwestycji. W Radlinie z obawą nasłuchują kolejnych wieści.

Oficjalnego terminu zakończenia zakładu nie ma. Nieoficjalnie jednak mówi się, ma on być gotowy do pracy już w III bądź IV kwartale 2026 roku.

REKLAMA 0011520853

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY ŚLĄSKIEGO
nr IFXIII.7821.30.2025
z dnia 28 kwietnia 2026 r.

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) w związku z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) podaję do publicznej wiadomości, że po rozpatrzeniu odwołań od decyzji Starosty Bielskiego z dnia 25 sierpnia 2025 r. nr 4/2025, znak: WB.6740.3.4.2024.DE o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi gminnej ul. Nabrzeżnej w Kozach - na odcinku od ronda do ul. Wrzosowej w Kozach", **Wojewoda Śląski:**

decyzją z dnia 23 kwietnia 2026 r., znak sprawy IFXIII.7821.30.2025, umorzył postępowanie odwoławcze.

POUCZENIE

Decyzja Wojewody Śląskiego jest ostateczna w administracyjnym toku instancji.
Wszystkie zainteresowane strony mogą zapoznać się z jej treścią w siedzibie **Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach**, ul. Jagiellońska 25, w godzinach pracy Urzędu, po uprzednim uzgodnieniu z inspektorem prowadzącym sprawę pod numerem telefonu: (32) 20 77 521.
Zgodnie z art. 50, art. 53 § 1 i art. 54 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (tekst jednolity: Dz. U. z 2026 r. poz. 143 **z** późn. zm.), stronom przysługuje prawo wniesienia skargi na ww. decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach za pośrednictwem Wojewody Śląskiego w terminie 30 dni od dnia jej doręczenia.

eprasa.pl f6921c4048

INWESTYCJE ZAKŁAD GOTOWY I NAGLE WSZYSTKO UTKNĘŁO W MARTWYM PUNKCIE. CZY FIRMA SIĘ WYCOFA?

Compala nie ruszyła z produkcją

Piotr Sobierajski
Czeladź

Firma Compal Electronics jesienią 2025 roku wybudowała swój pierwszy zakład w Europie. Powstał na terenie Wschodniej Strefy Ekonomicznej w Czeladzi, przy ulicy Gdańskiej.

FOT. UM CZELADŹ/PANATTONI

Zakład tajwańskiej firmy Compal Electronics powstał w Czeladzi. Na razie całe przedsięwzięcie jest jednak w zawieszeniu. Miasto czeka na stanowisko firmy

Panattoni ukończył w drugiej połowie 2025 roku w Czeladzi budowę zakładu produkcyjnego typu build to own (BTO) dla firmy Compal. Inwestycja trwała równo rok, od momentu wbicia pierwszej łopaty na placu budowy.

Dla tajwańskiego potentata miała być to pierwsza fabryka elektroniki motoryzacyjnej w Europie. Produkcja testowa planowana była przed końcem 2025 roku. Z obiektu o powierzchni 7 650 metrów kwadratowych dostarczane miały być komponenty na szybko rosnący rynek samochodowy. Z całości powierzchni 3000 metrów kwadratowych przeznaczonych zostało pod produkcję, 3100 metrów kwadratowych na magazyn oraz 1550 metrów kwadratowych na część biurową.

Miasto czeka na oficjalne stanowisko Compala

Nieoficjalnie wiadomo, że na razie Compal nie planuje rozpoczęcia produkcji. To spore zaskoczenie dla miasta, które sprzedało teren pod tę inwestycję, licząc finalnie na zasilenie miejskiej kasy podatkami. Nie bez znaczenia były także oczywiście nowe miejsca pracy dla mieszkańców Czeladzi. - Zwróciliśmy się do firmy Compal Electronics z prośbą o przekazanie aktualnych informacji dotyczących inwestycji na terenie Czeladzi. Do tej pory spółka nie udzieliła odpowiedzi w zakresie dalszych planów związanych z tym projektem - mówi Jakub Kubasik, rzecznik prasowy Urzędu Miasta w Czeladzi. - Należy jednocześnie podkreślić, że mamy do czynienia z podmiotem prywatnym o globalnym zasięgu, który nie ma obowiązku informowania samorządu o decyzjach dotyczących swojej strategii biznesowej. Teren, na którym zlokalizowana jest inwestycja, również stanowi własność prywatną, w związku z czym miasto nie ma bezpośredniego wpływu na sposób jego zagospodarowania ani decyzje właścicielskie, w tym ewentualną sprzedaż nieruchomości - dodaje. Fabryka powstała na terenie trzech działek, zakupionych przez CGS Technology sp. z o.o. - polski podmiot zależny Compal. Tajwańczycy planowali zatrudnić na początek około 220 osób. Miastu zależało, by pracę znalazło tu jak najwięcej czeladzian. Docelowo w nowej fabryce zatrudnienie miało znaleźć natomiast 328 osób, w tym 269 pracowników produkcyjnych oraz 59 biurowych. Nakłady inwestycyjne miały wynieść łącznie ponad 200 mln zł. Koszt pierwszego etapu, to około 60 mln zł.

Co dalej z halą produkcyjną?

Jakie będą dalsze losy kompleksu wybudowanego w Czeladzi? Miasto deklaruje chęć włączenia się w ewentualny proces zagospodarowania tego miejsca, gdyby Compal rzeczywiście wycofał się z produkcji.

- Czeladź pozostaje jednym z najbardziej atrakcyjnych miast inwestycyjnych w regionie. Jeśli zapadnie decyzja o sprzedaży lub wynajmie obiektu nowemu inwestorowi, miasto deklaruje pełną gotowość do współpracy z właścicielem terenu w zakresie promocji tej przestrzeni oraz sprawnego przeprowadzenia wszelkich procedur administracyjnych dla nowego pracodawcy. Będziemy uważnie monitorować sytuację tej nieruchomości i wspierać każdy projekt, który przyniesie korzyść mieszkańcom - zapowiada Jakub Kubasik.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJA ORŁY SPORTU 0011516815

Z Orlika na wielkie stadiony – rusz po swoje piłkarskie marzenia!

Trwają zapisy do trzeciej edycji Turnieju „Z Orlika na Stadion" – jednego z największych projektów piłkarskich dla dzieci i młodzieży w Polsce. To inicjatywa, która daje młodym zawodnikom realną szansę na rozwój, sportową rywalizację i przeżycie wyjątkowej przygody – od lokalnego boiska aż po ogólnopolski finał.

Marzenia zaczynają się na Orliku

Każdy, kto choć raz kopnął piłkę na szkolnym boisku, wie, jak łatwo ponieść się marzeniom o dalszej karierze. Wystarczy chwila – jeden udany drybling, gol strzelony w ostatnich sekundach – i nagle wyobraźnia przenosi nas na największe stadiony świata. Turniej „Z Orlika na Stadion" powstał właśnie po to, by tę dziecięcą wizję przekuć w coś realnego. To przestrzeń, w której pasja spotyka się z możliwościami. Młodzi zawodnicy mogą tu sprawdzić swoje umiejętności, nauczyć się rywalizacji i – co najważniejsze – uwierzyć, że ich marzenia są w zasięgu ręki.

Rekrutacja wystartowała 15 kwietnia i potrwa do końca maja. Projekt jest finansowany ze środków budżetu państwa, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki. Partnerem strategicznym turnieju jest ORLEN.

Ogólnopolska skala, lokalne emocje

Projekt realizowany przez Fundację Orły Sportu ma imponujący zasięg. W poprzedniej edycji wzięło udział około 72 tysięcy uczestników z całej Polski, tworzących ponad 8 tysięcy drużyn. Rozegrano tysiące turniejów lokalnych, które stały się areną pierwszych sportowych sukcesów, ale też lekcji sportowego współzawodnictwa oraz współpracy.

To właśnie połączenie ogólnopolskiej skali z lokalnym charakterem sprawia, że ten turniej jest wyjątkowy. Z jednej strony daje możliwość rywalizacji na wysokim poziomie, z drugiej – pozostaje bliski uczestnikom, bo zaczyna się dokładnie tam, gdzie rodzi się pasja: na Orliku.

Przemyślana droga do finału

Struktura turnieju została zaplanowana w taki sposób, by każdy etap był naturalnym krokiem naprzód. Rozgrywki rozpoczynają się we wrześniu na poziomie lokalnym, gdzie drużyny mierzą się z zespołami z najbliższej okolicy. Następnie najlepsi awansują do etapów regionalnych i dalej do makroregionalnych (które odbywają się w październiku), gdzie poziom rywalizacji stopniowo rośnie.

Kulminacją jest listopadowy finał ogólnopolski na wielkim piłkarskim stadionie. Tam właśnie spotkają się najlepsze drużyny z całego kraju. Dla młodych zawodników to nie tylko szansa na zwycięstwo, ale przede wszystkim możliwość doświadczenia atmosfery dużego wydarzenia sportowego – takiej, jaką znają z telewizji.

Turniej dla każdego

Jednym z najważniejszych założeń turnieju „Z Orlika na Stadion" jest jego dostępność. Otwarty jest dla różnych środowisk – mogą w nim uczestniczyć zarówno drużyny szkolne, zespoły amatorskie, jak i kluby czy akademie piłkarskie. To, co się tu liczy, to zaangażowanie i chęć gry.

Podział na ścieżki Junior i Junior Pro pozwala wyrównać poziom rywalizacji. Dzięki temu zarówno początkujący, jak i bardziej doświadczeni zawodnicy mogą czerpać radość z gry i rozwijać swoje umiejętności w odpowiednim tempie. Uczestnicy rywalizują w trzech kategoriach wiekowych: U-13, U-14 i U-15.

Inspiracja, która daje „kopa"

Szczególną wartością trzeciej edycji jest obecność młodych ambasadorów – zwycięzców poprzedniego turnieju. Ich historie są najlepszym dowodem na to, że udział w projekcie może być początkiem czegoś większego.

Jeszcze niedawno grali na tych samych boiskach, w tych samych warunkach. Dziś inspirują innych, pokazując, że sukces nie jest kwestią przypadku, lecz odwagi, pracy i determinacji. To przekaz, który trafia do młodych ludzi znacznie mocniej niż jakiekolwiek hasła promocyjne.

Nagrody i bezcenne doświadczenie

Turniej to nie tylko emocje sportowe, ale także konkretne nagrody. Jedną z nich jest możliwość udziału w zagranicznym zgrupowaniu piłkarskim – doświadczeniu, które pozwala zobaczyć, jak wygląda trening i rywalizacja na międzynarodowym poziomie.

Jednak dla wielu uczestników najważniejsze są nie nagrody materialne, lecz to, co zostaje z nimi na dłużej. Nowe przyjaźnie, umiejętność pracy w zespole, radzenie sobie z presją i emocjami. To wszystko buduje charakter i procentuje także poza boiskiem.

Sport, który rozwija

Turniej „Z Orlika na Stadion" wpisuje się w szerszą ideę promowania aktywnego stylu życia wśród dzieci i młodzieży. W czasach, gdy coraz więcej czasu spędzamy przed ekranami, takie inicjatywy mają szczególne znaczenie. Dzięki nim młodzi ludzie mają okazję oderwać się od codzienności, zadbać o zdrowie i odkryć radość płynącą z ruchu. Sport uczy także odpowiedzialności, systematyczności i współpracy – umiejętności, które przydają się w każdej dziedzinie życia.

TERAZ TWÓJ RUCH
Zapisy do trzeciej edycji turnieju trwają do 31 maja i odbywają się online na stronie
ZOrlikaNaStadion.pl
To moment, w którym wszystko zależy od jednej decyzji – czy spróbować.

Może to być początek pięknej przygody! Być może to Twój pierwszy krok w stronę ambitnych celów? A może po prostu niezapomniane doświadczenie, które zostanie na całe życie. Jedno jest pewne – nie dowiesz się, jak daleko możesz zajść, dopóki nie wyjdziesz na boisko.

eprasa.pl f6921c4048

ZDJĘCIE DNIA

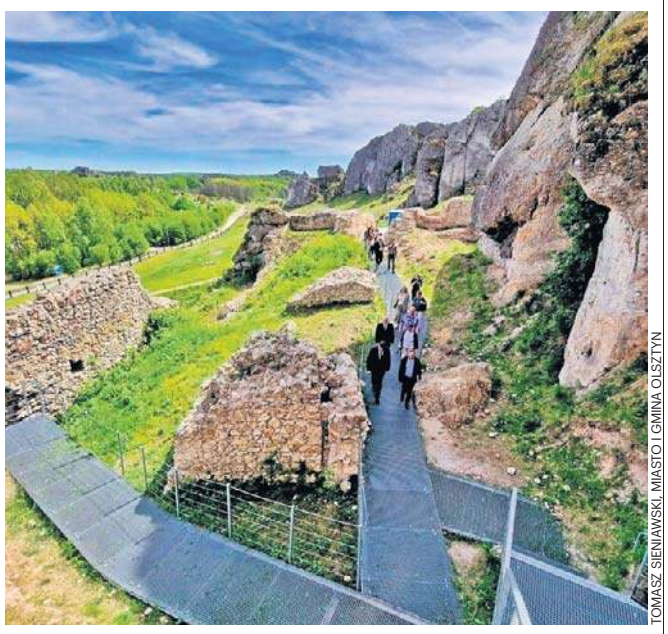

TOMASZ SIENIAWSKI, MIASTO I GMINA OLSZTYN

U podnóża ruin zamku w Olsztynie powstało nowe miejsce wypoczynku, które łączy rekreację z edukacją przyrodniczą. Zrewitalizowany park już jest dostępny. Odnowiono ścieżki spacerowe i wprowadzono nowe elementy małej architektury. Zmieniono także układ zieleni, porządkując istniejącą roślinność i uzupełniając ją o nowe nasadzenia. W parku pojawiły się budki dla ptaków, domki dla owadów oraz poidełka. Uzupełnieniem są przystanki edukacyjne i interaktywne tablice poświęcone jurajskiej przyrodzie. Dzięki nim odwiedzający mogą poznać lokalne gatunki i dowiedzieć się więcej o funkcjonowaniu ekosystemu. Realizacja projektu była możliwa dzięki wsparciu finansowemu z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Całkowita wartość inwestycji wyniosła 453 tys. 861 zł, z czego 250 tys. zł stanowiło dofinansowanie, a reszta to wkład własny gminy. PC

Podejrzani o pedofilię. Jeden miał 43 tys. zdjęć z pornografią

Piotr Ciastek
Częstochowa

Dwóch mężczyzn podejrzanych o przestępstwa związane z pornografią dziecięcą trafiło do tymczasowego aresztu. To efekt ogólnopolskiej operacji wymierzonej w internetową przestępczość pedofilską.

Prokuratura Rejonowa w Częstochowie oraz Prokuratura Rejonowa Częstochowa-Północ prowadzą dwa śledztwa dotyczące rozpowszechniania i posiadania treści pornograficznych z udziałem małoletnich. Postępowania prowadzone są przeciwko dwóm podejrzanym mężczyznom.

Operacja „Hellfire": Areszt dla dwóch osób

Sprawa ma związek z ogólnopolską operacją „Hellfire", przeprowadzoną między 15 a 26 kwietnia przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości wspólnie z Wydziałem do Walki z Handlem Ludźmi Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji. Akcja była wymierzona w internetową przestępczość o charakterze pedofilskim. Czynności prowadzono pod nadzorem prokuratorów z 64 jednostek prokuratury w całym kraju. W ramach operacji zatrzymano 123 osoby w wieku od 19 do 94 lat. Funkcjonariusze przeprowadzili ponad 170 przeszukań oraz zabezpieczyli około 1500 urządzeń teleinformatycznych i nośników danych.

FOT. CBZC

Zatrzymano dwóch mężczyzn podejrzanych o przestępstwa związane z dziecięcą pornografią

Śledczy zabezpieczyli dziesiątki tysięcy plików

Na polecenie częstochowskich prokuratur funkcjonariusze Zarządu w Białymstoku Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzewanych o rozpowszechnianie treści o charakterze pedofilskim.

Podczas przeszukań zabezpieczono telefony, komputery oraz nośniki danych. Jak informuje prokuratura, śledczy ujawnili łącznie kilkadziesiąt tysięcy plików multimedialnych w postaci filmów i zdjęć zawierających treści pornograficzne z udziałem małoletnich.

48-letni Marcin H., doprowadzony do Prokuratury Rejonowej Częstochowa-Północ, usłyszał zarzuty dotyczące posiadania w celu rozpowszechniania oraz rozpowszechniania za pośrednictwem internetu 15 filmów zawierających treści pornograficzne z udziałem małoletnich. Według śledczych posiadał również ponad 2300 plików z takimi materiałami.

Z kolei 35-letni Filip S., doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Częstochowie, odpowie za posiadanie w celu rozpowszechniania i rozpowszechnianie blisko 43 tysięcy zdjęć zawierających treści pornograficzne z udziałem małoletnich. Śledczy zarzucają mu także posiadanie ponad 250 innych plików tego typu.

Na wniosek prokuratorów Sąd Rejonowy w Częstochowie zastosował wobec obu podejrzanych tymczasowy areszt na okres trzech miesięcy. Mężczyźni usłyszeli zarzuty dotyczące przestępstw z art. 202 § 3 kodeksu karnego oraz art. 202 § 4a kodeksu karnego.

Za zarzucane czyny grozi kara do 15 lat pozbawienia wolności.

Czy Leon XIV odwiedzi Jasną Górę w 2028 roku? To całkiem prawdopodobne

Bartłomiej Romanek
Częstochowa

Ojciec święty Leon XIV prawdopodobnie w 2028 roku odwiedzi Polskę. Papieża zaprosił premier Donald Tusk. Poprzednicy Leona XIV odwiedzali Częstochowę i Jasną Górę aż ośmiokrotnie .

Podczas czwartkowej (7 maja) wizyty w Watykanie i spotkania z papieżem Leonem XIV, premier Donald Tusk potwierdził zaproszenie papieża do Polski w imieniu polskich władz i całego narodu.

- Cieszę się, że przyjął je z radością, chociaż data jeszcze jest do ustalenia - zastrzegł premier Tusk, cytowany przez Polską Agencję Prasową. Najbardziej prawdopodobny termin papieskiej wizyty to 2028 rok, bo kalendarz Leona XIV w 2027 roku jest napięty, a dodatkowo w przyszłym roku odbędą się w Polsce wybory parlamentarne. Częstochowa liczy, że śladem swoich poprzedników ojciec święty zawita do miasta. - Zawsze mamy taką nadzieję i zawsze czekamy z otwartymi rękami i sercami na przyjazd ojca świętego - mówi ojciec Michał Bortnik, rzecznik prasowy Jasnej Góry, który dodaje, że papież Leon XIV nigdy nie był jeszcze w częstochowskim sanktuarium. Chęć goszczenia papieża w Częstochowie wyrażają również władze miasta, które podkreślają, że to duże wyzwanie organizacyjne

.- Nie znamy jeszcze dokładnego terminu, formuły ani długości wizyty Papieża Leona XIV w Polsce, ale oczywiście Częstochowa chciałaby gościć obecnego Ojca Świętego, tak jak gościła jego poprzedników. Częstochowa z Jasną Górą z reguły była na trasie pielgrzymek do Ojczyzny Papieża - Polaka Jana Pawła II. Tę tradycję kontynuowali też jego następcy: Benedykt XVI oraz Franciszek, którzy byli tu w czasie swoich wizyt w naszym kraju - odpowiednio w 2006 i 2016 roku. Mamy więc nadzieję także na przyjazd Leona XIV do naszego miasta - twierdzi Włodzimierz Tutaj, rzecznik prasowy UM w Częstochowie.

FOT. WIKIPEDIA

Papież Leon XIV w Częstochowie zostanie powitany z otwartymi sercami

REKLAMA 0011520448

OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Sosnowca

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu przy Al. Zwycięstwa 20 na okres **od dnia 11.05.2026 r. do dnia 31.05.2026 r.** został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy zlokalizowanej przy:

- ul. Brata Alberta, część działki ozn. geod. jako nr 4818/5 obręb 0009 Sosnowiec,
- ul. Lelewela, część działki ozn. geod. jako nr 600/43 obręb 0003 Zagórze,
- ul. Boh. Monte Cassino, część działki ozn. geod. jako nr 2120/3 obręb 0003 Zagórze,
- ul. Boh. Monte Cassino, część działki ozn. geod. jako nr 2120/3 oraz 2119/7 obręb 0003 Zagórze,
- ul. Bora Komorowskiego, część działki ozn. geod. jako nr 2103/18 obręb 0003 Zagórze,
- ul. Naftowa, część działki ozn. geod. jako nr 3934 obręb 0011 Sosnowiec,
- ul. Gwiezdna, część działki ozn. geod. jako nr 413/49 obręb 0006 Klimontów.

REKLAMA 0011520875

OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Sosnowca

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, Al. Zwycięstwa 20, został wywieszony na okres 21 dni wykaz lokalu mieszkalnego o numerze 130, przeznaczonego do sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego, położonego w Sosnowcu przy ul. Rodakowskiego 12 – nieruchomość zabudowana oznaczona geodezyjne jako działki o numerach 2973 i 3310, obręb 10 Sosnowiec, o powierzchni łącznej 6942 m^2, dla której Sąd Rejonowy w Sosnowcu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu powyższej nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1, 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r., poz. 399), powinny złożyć wniosek w tym przedmiocie w terminie 6 tygodni od daty wywieszenia niniejszego wykazu na tablicy ogłoszeń, licząc **od dnia 11.05.2026 r. do dnia 22.06.2026 r.** W przypadku niezłożenia wniosku w podanym terminie roszczenie to wygasa.

eprasa.pl f6921c4048

REKLAMA

0011519430

Generali, z myślą o Rolnikach

ŚPIJ SPOKOJNIE, GDY UPRAWY BUDZĄ SIĘ DO ŻYCIA

Nie obawiaj się czarnych chmur – wybierz ubezpieczenie upraw Generali z dopłatą z budżetu państwa.

Niniejszy materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny. Szczegółowe warunki ubezpieczenia, w tym ograniczenia i wyłączenia odpowiedzialności z nimi związane, jak również informacje na temat zasad działania produktu określone są w obowiązujących Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia Upraw Rolnych oraz Klauzul Szczególnych, przekazywanych klientowi przed zawarciem Umowy ubezpieczenia, dostępnych na stronie generali.pl, u poszczególnych dystrybutorów lub w siedzibie Generali Towarzystwa Ubezpieczeń Spółka Akcyjna przy ul. Senatorskiej 18, 00-082 Warszawa.

GENERALI

eprasa.pl f6921c4048

nasze SPRAWY

WARTO WIEDZIEĆ

Według szacunków stomatologów, aż 98-99 proc. dorosłych Polaków ma próchnicę. Polacy wciąż zbyt rzadko myją zęby, nie używają nici dentystycznych, unikają regularnych wizyt profilaktycznych i boją się zabiegów dentystycznych. **JJ**

DZWOŃ I PISZ

Jeżeli mają Państwo problem lub chcą się podzielić opinią, proszę dzwonić dziś w godz. 12-15 pod numer: 32 634 21 50 lub pisać na adres: Redakcja Dziennika Zachodniego, Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec.
Można także kontaktować się z nami za pomocą e-maili: redakcja@dz.com.pl lub j.jenczelewska@dz.com.pl
Jadwiga Jenczelewska

FOT. AREK GOLA

PRAWA PACJENTÓW DECYDUJĄ DOKUMENTACJA I KOMUNIKACJA Z LEKARZEM

Jak możesz reklamować usługę stomatologiczną

Jadwiga Jenczelewska
Katowice

Uśmiech Polaków jest coraz ładniejszy i widać, że w ostatnich latach wielu z nas zaczęło dbać o zęby. Nawet osoby około czterdziestki decydują się na zabiegi korygujące uzębienie, a inni na profilaktykę.

Coraz częściej leczymy uzębienie w prywatnych gabinetach stomatologicznych. Warto wiedzieć, kiedy i jak można zakwestionować jakość świadczonych usług.

– Usługa stomatologiczna to umowa, w której dentysta zobowiązuje się nie tylko do podjęcia leczenia, ale przede wszystkim do osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego efektu końcowego – mówi Iwona Zapart, prezes katowickiego oddziału Federacji Konsumentów. – Należy jednak pamiętać, że w medycynie nie zawsze da się zagwarantować rezultat z powodu indywidualnych cech organizmu pacjenta, a to nie zawsze gwarantuje rezultat. Dlatego nie wszystko, co nie wyszło, musi być błędem lekarza. Pamiętajmy, usługa stomatologiczna nie gwarantuje sukcesu, lecz zobowiązuje lekarza do należytej staranności. A to znaczy, że nie każda nieudana wizyta kwalifikuje się jako błąd.

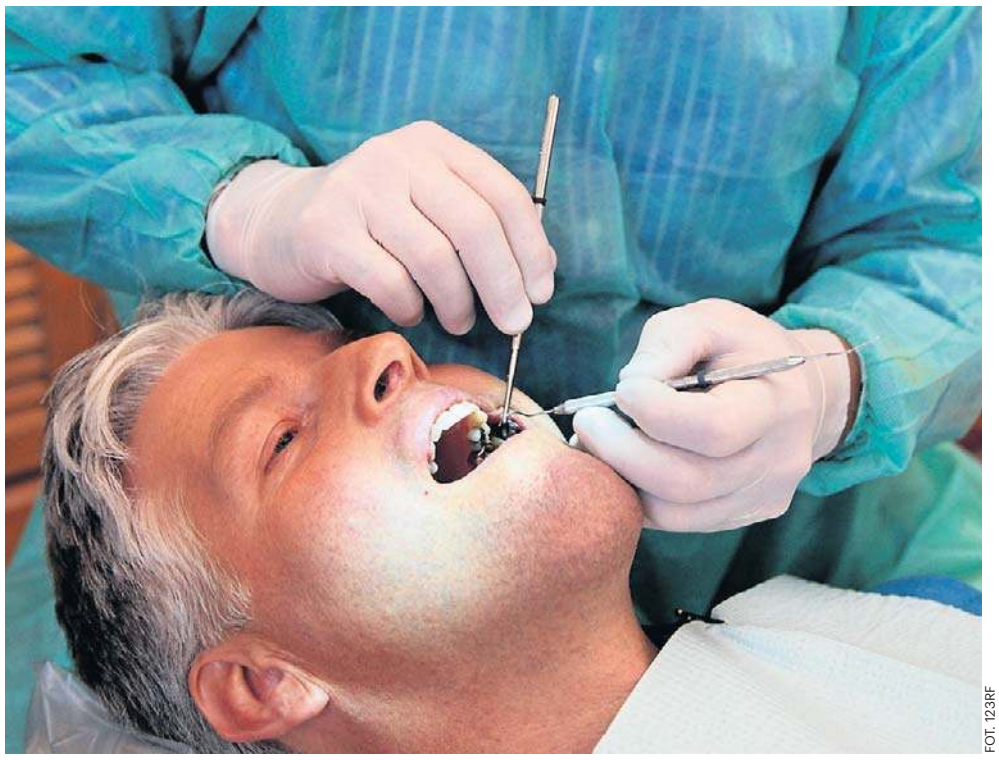

FOT. 123RF

Instytucje mają określony czas na rozpatrzenie zgłoszonej reklamacji, zwykle 30 dni. Jeśli w tym czasie nie ma odpowiedzi, można uznać, że reklamacja została zaakceptowana

Gdy leczenie nie pomaga, ale pogarsza stan zdrowia

Co więc można uznać za błąd stomatologiczny?

To może być – na przykład: – usunięcie zdrowego zęba zamiast chorego, – nieprawidłowe leczenie kanałowe bez zgody pacjenta, – źle dopasowana proteza lub most, który niszczy sąsiednie zęby, – powikłania po zabiegu chirurgicznym, np. uszkodzenie nerwu, – zakażenie wynikające z braku sterylizacji narzędzi, niewłaściwej diagnozy lub wadliwie wykonanego zabiegu.

Konsekwencje złej jakości wykonanej usługi są różnorodne: przewlekły ból zęba, ryzyko powikłań, takich jak infekcje, potrzeba kolejnych wizyt i kosztów, które mogą znacznie wzrosnąć, obniżenie jakości życia wpływające na codzienne czynności, takie jak jedzenie czy mówienie. Nie chodzi tylko o to, że plomba się nie trzyma, a znieczulenie działało 3 minuty, bardziej o sytuacje, gdy wychodzisz od dentysty nie tylko z rachunkiem, ale i z nowym bólem lub powikłaniem, którego dałoby się uniknąć, i o to, że leczenie zamiast pomóc, pogorszyło stan naszego zdrowia.

– Niezależnie od tego, co zostało źle wykonane, kluczowa jest właściwa procedura reklamacyjna. Warto wiedzieć, że dokumentacja i komunikacja z lekarzem będą miały decydujące znaczenie w dochodzeniu praw. Zgromadzenie informacji na temat wykonanych zabiegów oraz zachowanie wszelkich dowodów, takich jak zdjęcia czy paragony, może znacząco ułatwić proces reklamacji – tłumaczy I. Zapart.

Odszkodowanie od dentysty to nie przywilej, ale prawo – jeśli tylko udowodnimy, że nie chodzi o zwykłe powikłanie, ale o błąd stomatologa

Najprostszy krok to reklamacja u dentysty. Zacznijmy od rozmowy z dentystą, który wykonał zabieg, aby wyjaśnić sytuację. Jeśli rozmowa z wykonawcą usługi nie przynosi oczekiwanych rezultatów, mamy prawo złożyć reklamację na piśmie, kierując ją do placówki medycznej. Pismo powinno zawierać najważniejsze informacje, takie jak: imię i nazwisko pacjenta, opis usługi oraz szczegółowy opis problemu.

Gdy zgłaszamy reklamację, kluczowe jest przestrzeganie określonych terminów, które często są ściśle regulowane przepisami prawa. Aby skutecznie dochodzić swoich praw, należy złożyć reklamację w ciągu 14 dni od zauważenia usterki. Niezależnie od tego, czy zajmujemy się reklamacją osobiście, czy korzystamy z pomocy prawnika, ważne jest, by zebrać odpowiednią dokumentację, w tym zdjęcia i rachunki związane z wykonanymi usługami. Odpowiedni organ lub instytucja mają określony czas na rozpatrzenie zgłoszonej reklamacji: to zwykle 30 dni. W przypadku braku odpowiedzi w tym terminie, można uznać, że reklamacja została zaakceptowana.

Kiedy odszkodowanie, kiedy zadośćuczynienie

Czego można żądać? Bezpłatnego usunięcia wady lub poprawienia zabiegu, a w przypadku istotnych wad – zwrotu całości wpłaconych pieniędzy. Gdy uchybienia są mniejsze, można ubiegać się o obniżenie ceny usługi. Jeśli błąd spowodował dodatkowe koszty lub cierpienie, można ubiegać się o odszkodowanie, zwrot kosztów poprawkowego leczenia w innym gabinecie oraz zwrot utraconych pieniędzy. Odszkodowanie od dentysty to nie przywilej, ale prawo – jeśli tylko udowodnimy, że nie było to zwykłe powikłanie, ale jego błąd niezgodny ze sztuką medyczną.

Może to być zadośćuczynienie: jeśli przez stomatologa stracimy zdrowie, czas, pieniądze, możemy żądać rekompensaty – nie tylko za ponowne leczenie (często droższe niż pierwotna usługa), ale też za utracone dochody, cierpienie fizyczne i psychiczne, a nawet za rehabilitację. ©℗

EKSPERT WYJAŚNIA

DO TYCH INSTYTUCJI WARTO SIĘ ZGŁOSIĆ

Iwona Zapart, prezes katowickiego oddziału Federacji Konsumentów

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Gdzie pacjent może się udać, gdy jego prawa są naruszane?
Jeśli uważasz, że Twoje prawa pacjenta zostały naruszone i nie ma reakcji ze strony lekarza, można zgłosić sprawę do: **Federacji Konsumentów**, która nie wypłaci odszkodowania, ale może zainicjować w Twoim imieniu postępowanie wyjaśniające; **Okręgowej Izby Lekarskiej**, która problem rozważy, powołując się na Kodeks etyki lekarskiej. Może przeprowadzić dochodzenie, powołać komisję, wezwać lekarza do złożenia wyjaśnień. W najpoważniejszych przypadkach może zawiesić uprawnienia lub skierować sprawę do sądu lekarskiego; **ubezpieczyciela gabinetu**: roszczenie można kierować bezpośrednio do firmy, w której dentysta ma wykupione OC; **sądu cywilnego** – jest to najtrudniejsze wyzwanie, ale często skuteczne; tu zapadają wyroki o odszkodowanie od dentysty, o zadośćuczynienie za wyrwanie zdrowego zęba czy o zwrot kosztów za źle wykonaną pracę protetyczną. Ale proces cywilny o odszkodowanie za błędy stomatologiczne trwa od kilkunastu miesięcy do kilku lat, zwłaszcza gdy sprawa jest skomplikowana, a dokumentacja obszerna. **JJ**

DZIEŃ OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ

ZUS PROPONUJE AKCJĘ I WSPARCIE BEZ BARIER

ZUS proponuje kolejną edycję ogólnopolskiej akcji skierowanej do osób z niepełnosprawnościami, ich rodzin i opiekunów. W maju i czerwcu w oddziałach ZUS-u w całym kraju odbywać się będą spotkania z ekspertami, prelekcje oraz dyżury konsultacyjne. Tegoroczna edycja odbywa się pod hasłem „Wsparcie na każdym etapie życia". Ma na celu przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu i dostarczenie rzetelnej wiedzy o przysługujących prawach oraz dostępnych formach pomocy, w tym wsparcia finansowego. Jak mówi Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS-u w woj. śląskim, eksperci udzielą informacji o ubezpieczeniach społecznych, wyjaśnią, jak uzyskać świadczenia dla osób z niepełnosprawnościami, jak ułatwić sobie kontakt z urzędem, zakładając np. konto na platformie eZUS lub korzystając z aplikacji mobilnej mZUS. Szczegółowy harmonogram wydarzeń (rodzaj spotkań i miejsca, daty, miasta, tematy porad itp.) jest dostępny na stronie internetowej: www.zus.pl – po prawej stronie w zakładce „Polecane". **JJ**

OPINIE CZYTELNIKÓW

JAK SUSZA I WIOSENNE MROZY NISZCZĄ UPRAWY

Żyję na tym świecie już dość długo, więc wiem, jaki był PRL i jak się wtedy żyło i komu. Ale jednego mi żal z tamtych czasów: pogody. Pamiętam więc, co to jest życiodajny majowy deszcz, który pojawiał się nagle, nawet podczas słonecznych dni. Zraszał ziemię, nie wyrządzając większych szkód w przyrodzie, a potem znów zza chmur wychodziło słońce. Wszystko rosło dosłownie w oczach i można było osobiście się przekonać, ile jest prawdy w staropolskich przysłowiach: „Deszcz majowy, chleb gotowy", „Suchy kwiecień, mokry maj, będzie żyto niby gaj". Teraz ziemia w Polsce zamienia się w popiół, więc niewiele urośnie, a wiosenne przymrozki powodują, że prawie nie będzie owoców. Słyszałem niedawno wypowiedź specjalisty, że kiedyś w Polsce też zdarzały się przymrozki, ale raz na 5-6 lat, a teraz są co roku. I inne ciekawe porównanie: jest różnica, jeżeli co kilka dni wlewalibyśmy do rośliny w doniczce pół szklanki wody, a jeśli wylewalibyśmy na nią raz w miesiącu wiadro wody. Co nas jeszcze czeka w przyszłości?
Emeryt 80+ z Bytomia

eprasa.pl f6921c4048

POLSKA *i* ŚWIAT

ŻEGLUGA

– Po 30 latach polska bandera znowu będzie mogła wrócić na polskie statki handlowe. W przyszłym miesiącu ustawa trafi do Sejmu, a przepisy podatkowe, które będą atrakcyjne dla armatorów, zaczną obowiązywać od stycznia przyszłego roku – podkreślił wiceminister infrastruktury Arkadiusz Marchewka. Dodał, że jeśli polskie firmy mają konkurować globalnie, muszą mieć warunki zbliżone do tych, jakie oferuje Cypr, Malta czy Portugalia.

„Nie będziemy zabiegać o to, żeby osłabiać obecność amerykańską w Niemczech. To nie jest w naszym interesie

Ignacy Niemczycki, wiceszef MSZ

KRÓTKO

ZBIGNIEW ZIOBRO I MARCIN ROMANOWSKI

Wyjechali z Węgier do USA?

Były minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro najprawdopodobniej jest w USA – poinformowała wczoraj Telewizja Republika. Do tej pory polityk przebywał na Węgrzech, gdzie uzyskał azyl polityczny, jednak zmiana władzy w Budapeszcie spowodowała, że musiał opuścić ten kraj. Te doniesienia skomentował Jacek Ozdoba, europoseł PiS. – Wszystko na to wskazuje, że Zbigniew Ziobro jest w Stanach Zjednoczonych – mówił. TVN24 opublikowała zdjęcie, na którym były minister jest widoczny na lotnisku w Newark w stanie New Jersey. Według portalu wpolityce.pl Ziobro miał wyjechać z Węgier w sobotę, 9 maja.

Według informacji Polsat News również Marcin Romanowski wyjechał do USA. Zaprzecza temu jednak „Gazeta Wyborcza", która podaje, że były wiceminister wciąż przebywa na Węgrzech.

Romanowski nie dostał zgody na przyjazd do USA, gdyż jego sytuacja jest bardziej skomplikowana, choćby dlatego, że wystawiono za nim Europejski Nakaz Aresztowania.

NOMINACJA

Nowy szef BBN

FOT. LESZEK SZYMAŃSKI

Prezydent Karol Nawrocki wyznaczył Bartosza Grodeckiego na nowego szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Obsadzenie funkcji szefa BBN stało się konieczne, po tym jak z tej funkcji pod koniec kwietnia zrezygnował Sławomir Cenckiewicz. Nowy szef BBN wcześniej pracował m.in. w MSZ i w MSWiA.

Prezydent Karol Nawrocki. Dużo słów, mało efektów

Dorota Kowalska
Warszawa

Karol Nawrocki zapowiadał, że chce być prezydentem sprawczym i aktywnym. Póki co jego aktywność sprowadza się głównie do wetowania ważnych dla rządu ustaw i wychodzenia z inicjatywami, które z góry skazane są na porażkę.

Karol Nawrocki w ostatnich tygodniach robi wokół siebie sporo szumu. Tylko trudno nie oprzeć się wrażeniu, że z tego szumu nikt nie ma żadnego pożytku. Może poza prezydentem.

I tak, prezydent postanowił ostatnio zmieniać konstytucję, wprawdzie mówił o tym od dłuższego czasu, ale teraz powołał Radę Nowej Konstytucji przy Prezydencie RP. Weszli do niej prawnicy i politycy. – Zaczynamy pracę nad konstytucją nowej generacji roku 2030. Bardzo dziękuję profesjonalistom, dziękuję ludziom odważnym. Dziękuję za to, że reprezentujecie państwo różne środowiska. Dzięki wam, dzięki temu, że jesteście różni, Pałac Prezydencki stanie się właśnie miejscem debaty. Debaty w odpowiedzialności politycznej i społecznej, debaty w odpowiedzialności za ciągłość państwa – powiedział prezydent podczas uroczystości na Placu Zamkowym. – Wasza różnorodność i różny światopogląd gwarantują, że będzie to uczciwa debata, do której zapraszam wszystkich – podkreślił Karol Nawrocki.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Karol Nawrocki w ostatnich tygodniach robi wokół siebie sporo szumu. Pytanie tylko, w jakim celu?

Problem polega na tym, że póki co żadnemu ugrupowaniu obecnemu w Sejmie na zmianie konstytucji nie zależy, a jeśli już miałoby komuś zależeć, to Koalicji Obywatelskiej.

Kolejny pomysł Karola Nawrockiego – prezydent podjął decyzję o skierowaniu wniosku do Senatu o przeprowadzenie ogólnokrajowego referendum w sprawie wdrażania założeń polityki klimatycznej Unii Europejskiej.

„Czy jesteś za realizacją unijnej polityki klimatycznej, która doprowadziła do wzrostu kosztów życia obywateli, cen energii i prowadzenia działalności gospodarczej i rolniczej?" – tak ma brzmieć pytanie, które w ramach ogólnokrajowego referendum 27 września chce zadać Polakom prezydent.

Podczas gdy politycy prawicy podkreślają, że Polacy „mają prawo się wypowiedzieć" w tej kwestii, przedstawiciele obozu rządzącego zarzucają prezydentowi, że to próba zatuszowania „kryptoafery".

A właśnie a propos rynku kryptowalut. Prezydent Nawrocki już po pierwszym zawetowaniu ustawy regulującej w Polsce ten rynek zapowiadał, że złoży do Sejmu swój projekt ustawy w tej sprawie i złożył go po drugim wecie.

Ruch ten skomentował minister Radosław Sikorski. – Co prezydent w ogóle ma do zgłaszania ustaw o kryptowalutach? Przecież to są bardzo skomplikowane, trudne kwestie. Mówimy o ustawie, która jest wdrożeniem dyrektywy europejskiej. Wdrażanie dyrektyw europejskich jest zadaniem rządu – mówił w TVP Info.

I jeszcze koniec tego tygodnia: rząd podpisał w piątek umowę SAFE, w ramach której Polska otrzyma od Unii Europejskiej pożyczkę w wysokości 43,7 miliarda euro na wzmocnienie sektora zbrojeniowego.

Donald Tusk zapewnił przy okazji, że rząd znajdzie sposoby – mimo weta prezydenta Karola Nawrockiego do ustawy o SAFE – by z funduszy europejskich mogły w dużo większym stopniu korzystać polskie służby, w tym straż graniczna, straż pożarna, policja czy obrona cywilna.

– Chociaż, powiem szczerze, nadal nie rozumiem, jak można było w tym samym czasie promować Zondacrypto i jednocześnie blokować 180 miliardów złotych dla Polski, dla polskiej armii, dla polskich firm zbrojeniowych. Nigdy tego nie zrozumiem – stwierdził premier.

Polska pieniądze z unijnego programu SAFE dostanie, mimo że prezydent Nawrocki zrobił wszystko, żeby tak się nie stało. To tak a propos sprawczości.

Koło Bartoszyc znaleziono prawdopodobnie wojskowy dron. Urządzenie zabezpieczono i przekazano do badań

Oprac. Alina Wrońska
Warmińsko-Mazurskie

Niezidentyfikowany obiekt latający znaleziono w sobotę w okolicach Bartoszyc (woj. warmińsko-mazurskie) – poinformowała Żandarmeria Wojskowa.

Jak przekazała policja, obiekt został znaleziony w polu koło wsi Osieka. To około 20 km od polsko-rosyjskiej granicy z obwodem królewieckim.

„Pierwsze czynności na miejscu zdarzenia wskazują, iż jest to prawdopodobnie dron pochodzenia wojskowego, przeznaczony do obserwacji, nieposiadający cech bojowych" – poinformował w komunikacie rzecznik prasowy komendanta głównego ŻW ppłk Dariusz Rozkosz. Zaznaczył, że postępowanie w tej sprawie prowadzi Żandarmeria Wojskowa pod nadzorem Prokuratora 8. Wydziału do spraw Wojskowych Prokuratury Okręgowej w Olsztynie.

Zgłoszenie od osoby, która w okolicach wsi Osieka znalazła przedmiot przypominający drona, dostała w sobotę rano policja z Bartoszyc. – Policjanci potwierdzili, że taki przedmiot leży na polu. Zabezpieczyliśmy miejsce zdarzenia. Powiadomiliśmy inne służby, w tym wojsko i prokuraturę – powiedziała podkom. Marta Kabelis z bartoszyckiej policji. Pytana o to, czy na odnalezionym obiekcie znajdują się rosyjskie napisy, nie potwierdziła ani nie zaprzeczyła. – Za wcześnie, żeby mówić na ten temat – stwierdziła.

Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie Daniel Brodowski powiedział PAP, że na miejsce zdarzenia został skierowany prokurator z 8. wydziału ds. wojskowych tej prokuratury. – Potwierdzam, że jest to niewielki obiekt latający, nie stwarza zagrożenia dla ludności cywilnej. Kraju pochodzenia nie wskazujemy. Urządzenie zostanie zabezpieczone i przekazane do dalszych badań. PAP

REKLAMA 0011520074

OGŁOSZENIE
PREZYDENT MIASTA SOSNOWCA
informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, Aleja Zwycięstwa 20 oraz na stronie internetowej pod adresem: bip.um.sosnowiec.pl został wywieszony na okres 21 dni wykaz dotyczący zbycia w drodze ustnego przetargu nieograniczonego prawa własności nieruchomości zabudowanej położonej w Sosnowcu przy ul. Swobodnej 8/I, o powierzchni 623 m2, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 1136, obręb 0011 Sosnowiec, ujawnionej w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Sosnowcu VI Wydział Ksiąg Wieczystych.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu powyższej nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1, 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r., poz. 399), powinny złożyć wniosek w tym przedmiocie w terminie 6 tygodni od daty umieszczenia niniejszego wykazu na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej tutejszego Urzędu, licząc od dnia 11.05.2026 r. do dnia 22.06.2026 r.

W przypadku niezłożenia wniosku w podanym terminie roszczenie to wygasa.

eprasa.pl f6921c4048

Koniec wojny w Ukrainie już niedługo? Zaskakujące słowa Władimira Putina

Oprac. Anna Nagel
Rosja

Rosyjski przywódca powiedział, że, jego zdaniem, wojna Rosji z Ukrainą zbliża się do końca. Zaproponował też, by negocjatorem z Europą był... były kanclerz Niemiec Gerhard Schröder.

Po paradzie z okazji Dnia Zwycięstwa, czyli zakończenia II wojny światowej w Europie (obchodzonego przez Moskwę 9 maja), Władimir Putin wystąpił na konferencji prasowej. Powiedział, że jego zdaniem „specjalna operacja wojskowa", czyli wojna w Ukrainie, ma się ku końcowi. Jednocześnie zaatakował władze w Kijowie i Zachód, który je wspiera. Określił także Ukrainę jako „agresywną siłę", a sam konflikt jako „sprawiedliwy". Spytany o możliwość spotkania z Wołodymyrem Zełenskim, przyznał, że tego nie wyklucza, ale tylko po uzgodnieniu trwałego pokoju. Otrzymał on wiadomość od ukraińskiego prezydenta, którą przekazał mu premier Słowacji Robert Fico, który był w Moskwie 9 maja.

Zełenski wyklucza podróż do Rosji. Putin powiedział, że jest możliwe, by takie spotkanie odbyło się w „kraju trzecim". Dziękował także USA za to, że działają na rzecz rozmów pokojowych, ale podkreślił, że jest to sprawa między Rosją a Ukrainą.

Rosyjski dyktator został także zapytany o możliwość negocjacji z Europą. Tu wskazał na potencjalnego mediatora – miałby nim być były kanclerz Niemiec Gerhard Schröder. PAP

FOT. PAP/EPA

Putin powiedział, że jego zdaniem „specjalna operacja wojskowa", czyli wojna w Ukrainie, ma się ku końcowi

Po zaprzysiężeniu Magyara Węgrzy świętowali do późna

Oprac. Alina Mazurska
Węgry

Wielotysięczny tłum świętował w sobotę na placu Kossutha przed siedzibą węgierskiego parlamentu zaprzysiężenie nowego premiera Petera Magyara.

FOT. PAP/EPA

– Od dawna nie widziałem tylu uśmiechów i nadziei, co po ogłoszeniu wyników wyborów z 12 kwietnia – powiedział Magyar do tłumów zgromadzonych przed parlamentem

Na placu Kossutha w Budapeszcie przed gmachem parlamentu od godz. 10 rano transmitowano inauguracyjną sesję nowego parlamentu, który pod koniec posiedzenia wybrał Magyara na nowego premiera. Nad Dunajem zebrały się dziesiątki tysięcy osób, z których wiele przyszło z flagami Węgier, Unii Europejskiej oraz symbolami partii TISZA Magyara, która zwyciężyła w wyborach parlamentarnych z 12 kwietnia.

Po zamknięciu sesji na maszt przed parlamentem wciągnięto flagę narodową i unijną, a przed gmachem przemaszerowała parada wojskowa.

– Spójrzcie sobie w oczy, rozejrzyjcie się po tym pięknym mieście, po tym kraju. Od dawna nie widziałem tylu uśmiechów i nadziei, co po ogłoszeniu wyników wyborów z 12 kwietnia – powiedział Magyar. – Dziękuję, dziękuję, dziękuję – zwrócił się do tłumu.

– To wy daliście światu przykład, że nie ma się czego bać. W podręcznikach historii będą uczyć, że światło zwycięża ciemność – powiedział w odniesieniu do sukcesu wyborczego Tiszy.

Premier przypomniał, że w ciągu ostatnich dwóch lat – odkąd przejął kierownictwo nad Tiszą – odwiedził ponad 700 miejscowości w całym kraju. – To, co otrzymałem i czego się od was nauczyłem, będzie mi towarzyszyć przez całe życie. Zmieniliście nie tylko kraj, ale i mnie – powiedział Magyar.

Poprosił też swoich sympatyków, aby nie osądzali tych, którzy głosowali inaczej, ale z nimi rozmawiali. – Nie ma prawicy i lewicy, są tylko Węgrzy – podkreślił.

– Oczekiwania są duże, ale wiemy, że stojące przed nowym rządem zadania nie są łatwe – mówili zgromadzeni nad Dunajem Węgrzy.

– Myślę, że to ważne – powiedziała jedna z uczestniczek zgromadzenia, 30-letnia Nori. – Słusznie zaatakował poprzedni rząd i prezydenta, ale przestrzegł przed atakowaniem zwolenników (Viktora) Orbana. Musimy ponownie myśleć o sobie jako o narodzie. Cieszę się, że Magyar tak silnie to podkreślił – tłumaczyła.

Magyar zobowiązał się do budowy kraju, w którym wszyscy mogą cieszyć się przynależnością do tej samej ojczyzny

– Wiemy, że pozbyliśmy się naprawdę szkodliwego reżimu i musimy uzbroić się w cierpliwość. Ale zmiana nadeszła, wierzymy, że zmiana na lepsze. To nam na razie wystarczy, żeby dziś się cieszyć – mówili młodzi mieszkańcy Budapesztu.

Zabawa trwała do późnych godzin nocnych. PAP

Zamach na posterunek policji. 14 osób nie żyje

Oprac. Anna Nagel
Pakistan

Do 14 wzrosła liczba ofiar śmiertelnych zamachu bombowego na posterunek policji oraz starć między policjantami a grupą pakistańskich talibów w Bannu w północno-zachodnim Pakistanie.

Wskutek ataku budynek posterunku policji zawalił się.

– Zamachowiec-samobójca wjechał samochodem wypełnionym materiałami wybuchowymi w posterunek policji, po czym kilku bojowników szturmowało placówkę – przekazał agencji AFP jeden z funkcjonariuszy policji w Bannu.

Jak informowała wcześniej agencja Reutera, trzech funkcjonariuszy odnaleziono żywych i przewieziono do szpitala. Do ataku przyznała się w oświadczeniu wysłanym do dziennikarzy grupa bojowników dżihadystycznych znana jako Ittehad-ul-Mujahideen, utworzona w kwietniu 2025 roku.

W ostatnich latach Pakistan doświadczył gwałtownego wzrostu przemocy ze strony bojowników, za którą w dużej mierze obwinia pakistańską grupę zbrojną Tehrik-i-Taliban Pakistan (TTP), uważaną za sojusznika afgańskich talibów, którzy powrócili do władzy w Afganistanie w 2021 roku.

W lutym br. Afganistan rozpoczął ataki transgraniczne w odpowiedzi na pakistańskie naloty, w których – według władz w Kabulu – zginęli cywile. Walki od tego czasu osłabły, choć sporadycznie dochodziło do starć wzdłuż granicy, ale nie doszło do oficjalnego zawieszenia broni. PAP

Statek MV Honduras przybył na Teneryfę. Pasażerowie zostali ewakuowani

Oprac. Alina Mazurska
Teneryfa

Statek wycieczkowy MV Hondius, na którym stwierdzono przypadki hantawirusa, przybył wczoraj rano do portu Granadilla na Teneryfie – poinformowała hiszpańska agencja EFE.

Na statku należącym do holenderskiej firmy Oceanwide Expeditions znajduje się około 150 osób z ponad 20 krajów. Proces zejścia na ląd będzie nadzorowany przez trzech hiszpańskich ministrów, w tym minister zdrowia Monikę Garcię i ministra spraw wewnętrznych Fernando Grande-Marlaskę, a także szefa Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) Tedrosa Adhanoma Ghebreyesusa. W nocy z soboty na niedzielę Garcia ponownie zapewniła, że cała operacja jest w pełni przygotowana zarówno pod względem sanitarnym, jak i bezpieczeństwa. Statek pozostanie na kotwicy, a transport na ląd odbędzie się łodziami. Po zejściu na ląd pasażerowie zostaną poddani badaniom lekarskim.

FOT. PAP/EPA

Pierwsi statek opuścili Hiszpanie

W niedziele przed południem jako pierwsi opuścili statek Hiszpanie. Dwie grupy po siedem osób zostały przewiezione dwoma łodziami z zakotwiczonego statku do portu Granadilla de Abona na południu Teneryfy, a następnie autobusami specjalnej jednostki wojskowej ds. nadzwyczajnych (UME) na lotnisko Tenerife Sur. Stamtąd zostaną przetransportowani do szpitala w Madrycie. W następnej kolejności będą to obywatele m.in. Niemiec, Francji, Belgii, Wielkiej Brytanii czy USA, na których będą czekać wcześniej przygotowane samoloty.

Państwowy nadawca RTVE poinformował w niedzielę, że Stany Zjednoczone wysłały na Wyspy Kanaryjskie zespół epidemiologów w celu zbadania 17 obywateli amerykańskich podróżujących na pokładzie statku. Po przybyciu na terytorium USA zostaną oni poddani kwarantannie w szpitalu specjalistycznym w Nebrasce.

Hantawirusy przenoszą się zazwyczaj przez kontakt z odchodami, moczem lub śliną gryzoni. Niektóre szczepy przenoszone są też z człowieka na człowieka. Patogeny mogą być niebezpieczne dla zdrowia i życia ludzi poprzez wywołanie ciężkich chorób układu oddechowego.

Jak poinformował w niedzielę wiceminister zdrowia Javier Padilla, ryzyko, że jakiś gryzoń dopłynie z zakotwiczonego statku do wybrzeża Teneryfy, jest „zerowe". Sprzeciw wobec całej operacji ewakuacji pasażerów na Teneryfie wyrażały regionalne władze Wysp Kanaryjskich.

PAP

eprasa.pl f6921c4048

DŁUGIE POŻEGNANIE Z CZARNĄ OSPĄ. W TLE WĄTEK POLSKI

8 maja 1980 r., Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) oficjalnie ogłosiła, że ludzkość na całym świecie jest wolna od czarnej ospy

Mariusz Grabowski

FOT. CC

We Wrocławiu w maju 1963 r. wybuchła jedna z ostatnich w Europie epidemii ospy prawdziwej. Stan epidemii ogłoszono 17 lipca, odwołano go po kilku tygodniach, 19 września

FOT. CC

Ubiór ochronny służby zdrowia w okresie epidemii we Wrocławiu. Zachorowało 99 osób (najwięcej było pracowników służby zdrowia), z których siedem zmarło, w tym cztery to lekarze i pielęgniarki

Ospa, wywoływana przez wirusa ospy prawdziwej (Orthopoxvirus) nękała ludzkość przez co najmniej 3 tys. lat, zabijając 300 mln ludzi w samym tylko XX w. Ostatni odnotowany przypadek ospy miał miejsce w 1978 r., ale w laboratoriach powstają wciąż nowe mutacje wirusa.

Paniczny strach

W deklaracji „Wykorzenienia ospy w świecie" uchwalonej przez Światową Organizację Zdrowia w Genewie 8 maja 1980 r, czytamy: „Trzydzieste trzecie Światowe Zgromadzenie Zdrowia uroczyście oświadcza, ze cały świat i wszyscy ludzie zostali uwolnieni od ospy, która była najstraszniejszą choroba szalejącą w formie epidemii w wielu krajach od najdawniejszych czasów, pozostawiając po sobie śmierć, ślepotę i oszpecenie... Wyraża głęboką wdzięczność wszystkim narodom i jednostkom, które przyczyniły się do sukcesu w tym szlachetnym historycznym przedsięwzięciu".

Ospa budziła strach od zawsze. Ślady wysypki spowodowanej ospą znaleziono nawet na twarzy mumii Ramzesa V (1160 r. p.n.e.). Pierwsze jej objawy - wysoka gorączka i zmęczenie przez wieki powodowały panikę, kolejne - charakterystyczna wysypka, która pojawia się w szczególności na twarzy, rękach i nogach - zamieszki i rozruchy. Potem było jeszcze gorzej - wykwity wypełniały się płynem, później ropą, a z czasem przekształcały się w strupy, które odpadały budząc przerażenie.

Śmiertelność 30 proc.

„W nieustającym pochodzie śmierci ospa niszczyła cale narody, zabijając zarówno ubogich, jak możnych i monarchów, dziesiątkowała armie, zmieniała losy krajów, kształtowała wierzenia; w Afryce, w Chinach i w Indii ospa miała swe bóstwa i swoje świątynie. Praktyki religijne przyczyniały się między innymi do utrzymania endemii i szerzenia się epidemii tej choroby" - pisał Jan Kostrzewski w rozprawie „Świat wolny od ospy" („Przegląd epidemiologiczny" nr 4, 1980 r.).

Dziś wiemy, że wirus wywołujący chorobę, czyli należący do herpesvirusów Orthopoxvirus, przenosił się głównie przez bezpośredni kontakt z osobami chorymi oraz drogą kropelkową. Istniało też ryzyko zakażenia przez kontakt z ubraniami, pościelą i przedmiotami, z którymi miał styczność chory.

Śmiertelność ospy prawdziwej wynosiła średnio do 30 proc., ale zależała też od postaci choroby i mogła być wyższa. Najbardziej agresywne odmiany ospy prawdziwej zabijały nawet ponad 80 proc. osób zarażonych. Najwyższą umieralność obserwowano u osób nieszczepionych.

Jest nadzieja

Krokiem milowym w zrozumieniu, na czym polega nabieranie odporności na ospę, były próby opanowania jej za pomocą immunizacji, czyli uodpornienie organizmu na działanie czynników chorobotwórczych. Historia ta sięga XI-wiecznych Chin, z których pochodzą pierwsze wzmianki o stosowaniu strupów pobranych od osób przechodzących łagodną formę ospy i aplikowaniu ich zdrowym obywatelom w celu uodpornienia.

Zabieg ten, zwany w epidemiologii wariolizacją, zyskał jednak na popularności dopiero pięć wieków później, wtedy pojawiły się również pierwsze instrukcje, jak przeprowadzić go prawidłowo. Do najbardziej rozpowszechnionych metod należało wdmuchiwanie do nozdrzy wysuszonych i zmielonych strupów oraz umieszczanie w nosie waty nasączonej płynem pochodzącym z krost.

Momentem przełomowym w historii pokonania ospy były obserwacje poczynione przez Benjamina Jesty'ego, który powiązał skutki wirusa krowianki, występującego głównie u bydła, ale niestanowiącego zagrożenia dla ludzi, z odpornością na zarażenie się chorobą. Postanowił podawać więc zarażonym wirus krowianki. 14 maja 1796 r. przeprowadził szczepienie na 8-letnim chłopcu, uznawane za pierwszy tego rodzaju zabieg w historii. Pacjent nie zachorował i dożył starości.

Czy to już koniec?

Już w 1881 r. na cześć odkrycia Jennera Ludwik Pasteur zaproponował nazwanie go terminem „vaccination" (z łac. vacca - krowa), czyli „wakcynacja" (szczepienie). Wiadomość o sukcesie zabiegu obiegła cały świat, jednak aż do lat 60. XX w. szczepienia nie były popularne, a liczba zakażeń utrzymywała się na poziomie 10-15 mln rocznie. Zaczęła spadać dopiero po wprowadzeniu w 1967 r. Światowego Programu Eradykacji Ospy Prawdziwej. Rozpoczęcie procesu powszechnych i obowiązkowych szczepień doprowadziło do całkowitego wykorzenienia tej choroby.

Co ciekawe, pojawiają się głosy, że wyeliminowanie ospy odtrąbiono nieco na wyrost. Jest bowiem wielce prawdopodobne, że nie wszystkie kraje zastosowały się do Konwencji o zakazie prowadzenia badań, produkcji i gromadzenia zapasów broni bakteriologicznej i toksycznej oraz o ich zniszczeniu z 1972 r. Wciąż zatem istnieje zagrożenie użycia wirusa ospy jako broni biologicznej. Jest to prawdopodobne z uwagi na jego wysoką zakaźność, łatwość szerzenia się zachorowań, wysoką śmiertelność oraz niewielkie koszty produkcji.

Czający się wirus

Dowody są na wyciągnięcie ręki: W lipcu 2014 r. przez amerykańskie media przemknęła wiadomość, że w pomieszczeniach gospodarczych laboratorium Narodowych Instytutów Zdrowia w Bethesda w stanie Maryland (w 1972 r. je przejęła Agencja Żywności i Leków), odkryto próbki wirusa ospy prawdziwej pochodzące z lat 50. XX w.

Z kolei w 2017 r. zespół kanadyjskich naukowców pod kierownictwem wirusologa Davida Evansa z Uniwersytetu Alberty w Edmonton syntezował bliskiego krewnego ospy prawdziwej. Dokonali tego dzięki materiałowi DNA „dostarczonego pocztą z publicznie dostępnych źródeł" przez niemiecką firmę Geneart, która specjalizuje się w syntezach DNA na zamówienie. To dowód, że podobna możliwa dla każdego, kto dysponuje odpowiednimi umiejętnościami i zasobami.

Epidemia z 1972 r.

Odnotujmy dla porządku, że ostatnim dużym zarzewiem ospy w Europie była epidemia w Jugosławii w 1972 r. Ogniskiem zakażenia okazał się pielgrzym, który powrócił z Bliskiego Wschodu, gdzie zakaził się wirusem. Epidemia objęła 175 osób, z których 35 zmarło (śmiertelność wyniosła więc 20 proc.). Władze ogłosiły stan wyjątkowy, wprowadziły kwarantannę oraz masowe ponowne szczepienia obywateli, korzystając z pomocy WHO i Donalda Hendersona. W ciągu 2 miesięcy epidemia została jednak powstrzymana.

Ostatni naturalny przypadek variola minor został zdiagnozowany 26 października 1977 r., a ostatni przypadek groźniejszej variola major dwa lata wcześniej, w listopadzie 1975 r. Oblicza się, że kompletne wyeliminowanie ospy kosztowało 300 mln dolarów.

Nieco sensacyjne zakończenie historii ospy opisali Ken Alibek Stephen Hadelman w „Biohazardzie" - w 1978 r. wirus wydostał się z laboratorium naukowego w Birmingham. Bezpośrednio w wyniku choroby zmarła Janet Parker, pełniąca funkcję fotografa medycznego, natomiast prof. Henry Bedson, naukowiec odpowiedzialny za badania ospy na uniwersytecie, popełnił samobójstwo.

Ospa na Dolnym Śląsku

W Polsce powszechny obowiązek szczepień przeciwko ospie czarnej wprowadzono już w 1951 r. (zniesiono go w 1980 r., po deklaracji WHO). Jednak to właśnie w Polsce, we Wrocławiu, wybuchła w maju 1963 r. jedna z ostatnich w Europie epidemii ospy prawdziwej. Pierwszą jej śmiertelną ofiarą była pielęgniarka Lonia Kowalczyk, która miała styczność z zakażonym Bonifacym Jedynakiem, który akurat wrócił z Birmy i Wietnamu.

Stan epidemii ogłoszono 17 lipca, odwołano go 19 września. W czasie trzech miesięcy zachorowało 99 osób, z których siedem zmarło. Miasto zostało na kilka tygodni sparaliżowane i odcięte od reszty kraju kordonem sanitarnym. Wprowadzono zakrojony na szeroką skalę program profilaktyczny, umieszczając osoby podejrzane o kontakt z chorymi w izolatoriach. Zaszczepiono wówczas 98 proc. mieszkańców Wrocławia. Tym, którzy nie chcieli podporządkować się wprowadzonym przepisom, groziły wysokie grzywny, a nawet więzienie. Stworzono też karne izolatki dla - zawsze pojawiających się w podobnych sytuacjach - awanturników i buntowników.

Znaczenie szczepień

Jednym z najważniejszych zadań, jakie władze postawiły sobie w walce z ospą prawdziwą, było rozpoczęcie wspomnianych masowych szczepień. We Wrocławiu wprowadzono je 17 lipca i początkowo były dobrowolne.

Tylko w trzech pierwszych dniach akcji zaszczepiło się 124 tys. osób, a do 22 lipca - 180 tys. Dla porównania w 1962 r. w Polsce przeciwko ospie prawdziwej ogółem zaszczepiono ok. 200 tys. osób. Z dniem 1 sierpnia 1963 r. wprowadzono szczepienia przymusowe i obowiązek ten objął wszystkich mieszkańców miasta, bez wyjątku, również tych, którzy wcześniej zostali z niego zwolnieni. Osoby poddane szczepieniu (skaryfikacji) otrzymywały zaświadczenie o wykonaniu zabiegu, które od tej chwili należało, podobnie jak dowód osobisty, nosić przy sobie i okazywać na wezwanie. Ale pomimo powagi sytuacji, nie zdecydowano się całkowicie zamknąć miasta. kina, teatry, sklepy i kluby działały jak przed pojawieniem się choroby. Na kilka dni zamknięto jedynie miejskie kąpieliska.

Jak widać, polskie władze sanitarne poradziły sobie z ospą dość sprawnie. Światowa Organizacja Zdrowia przewidywała bowiem, że epidemia potrwa dwa lata i w jej wyniku zachoruje do 2 tys. osób, a umrze 200.

eprasa.pl f6921c4048

Dziennik Zachodni
Poniedziałek, 11.05.2026

GEN. KRASZEWSKI: DRONY NIE ZASTĄPIĄ HAUBIC I WYRZUTNI. MUSIMY BUDOWAĆ CAŁY SYSTEM WALKI

– Drony są uzupełnieniem środków walki. W określonych sytuacjach tworzą dogodne warunki do prowadzenia innych działań, ale na pewno nie zastępują klasycznych systemów rażenia. Nie słyszałem jeszcze, żeby komuś udało się strącić pocisk artyleryjski na torze lotu, a drona jednak można strącić. Wiem, że haubice, wyrzutnie i tego typu systemy są droższe, ale przez wiele lat pozostaną niezbędnym elementem współczesnego pola walki – mówi gen. Jarosław Kraszewski

Anita Czupryn

Premier ogłosił w Rzeszowie projekt polskiej armady dronowej, budowanej z wykorzystaniem ukraińskich doświadczeń. Co powinno być w takim projekcie najważniejsze? Liczba dronów, czy to, że to będzie krajowa produkcja, czy coś innego?
Chodzi o to, żeby ta armada była rozwiązaniem systemowym i wieloaspektowym. To nie mogą być wyłącznie drony powietrzne. Musimy myśleć także o dronach lądowych i morskich, o systemach antydronowych, ale również o systemach zarządzania przestrzenią powietrzną. Bo jeżeli taka armada ruszy bez właściwego systemu koordynacji, to przeciwnik nie będzie nam już potrzebny.

Polska powinna kupować gotowe systemy czy budować własny ekosystem?
Mamy naprawdę bardzo dobre rozwiązania. W dużej części są one dziś w rękach prywatnych firm. Dlatego trzeba jak najszybciej doprowadzić do ich konsolidacji z Polską Grupą Zbrojeniową. Te rozwiązania były testowane w ubiegłym roku podczas ćwiczenia „Żelazny Wojownik", a teraz są w kolejnej fazie, związanej z programem Tarcza Wschód. Naprawdę nie mamy się czego wstydzić. Nie możemy jednak patrzeć z hurraoptymizmem wyłącznie na rozwiązania ukraińskie. Część z nich to rozwiązania wojenne, czasem wręcz garażowe. Na Ukrainie sprzęt, który jest potrzebny na froncie, trafia do walki bardzo szybko, często już na niższym poziomie gotowości technologicznej. W Polsce sprzęt, który ma być używany przez wojsko, musi spełniać znacznie bardziej rygorystyczne wymagania, często oczekuje się poziomu TRL 9, czyli technologii gotowej do wdrożenia.
Na Ukrainie w warunkach wojny dopuszcza się rozwiązania na wcześniejszym etapie, bo są potrzebne natychmiast. Kluczem do sukcesu jest to, żebyśmy nie patrzyli na prywatne firmy jak na zbędny dodatek. Tam naprawdę są bardzo dobre rozwiązania. Od Ukraińców natomiast musimy, podkreślam to z całą stanowczością, czerpać przede wszystkim doświadczenie dotyczące tego, jak te systemy wykorzystuje się w walce. Dziś wszyscy koncentrujemy się na małych dronach, zwłaszcza typu FPV. One są oczywiście potrzebne, ale są też większe bezzałogowce i od nich również trzeba zaczynać budowanie całego systemu. Nie wolno nam skupić się tylko na jednym typie sprzętu. Powtórzę: to musi być ekosystem wielowarstwowy i wielokonstrukcyjny. Jeżeli skoncentrujemy się wyłącznie na jednym rozwiązaniu, popełnimy poważny, kardynalny błąd.

No właśnie, w Ukrainie wojskowe innowacje często rodzą się na styku żołnierz – inżynier – mała firma. Ukraińcy potrafią sprzęt dronowy zmieniać co kilka tygodni. Polski system zakupów wojskowych potrafi działać w takim tempie?
Pani redaktor, absolutnie tak – ten sprzęt zmienia się bardzo szybko. Technika dronowa może nie rozwija się jeszcze w takim tempie jak technika komputerowa, ale proszę mi wierzyć: zmiany następują błyskawicznie. Współpracuję z Ukraińcami, bo kieruję firmą dronową i tworzymy własne systemy. W rozmowach Ukraińcy sami podkreślają, że ciągle pojawia się coś nowego. Rosjanie przecież nie śpią. Oni też bardzo szybko się uczą, przechwytują ukraiński sprzęt, rozbierają go i na zasadzie inżynierii odwrotnej sprawdzają, jak działa dany system. Dobrym przykładem są rosyjskie drony typu Shahed, zwłaszcza te lecące na przedzie ugrupowania. Według informacji z pola walki część z nich jest wyposażana w miniaturowe systemy zakłócające oraz urządzenia detekcyjne. Jeżeli taki system wykryje obiekt w bezpośredniej bliskości, może na kilka sekund aktywować zakłócanie, żeby nie doszło do kolizji, zniszczenia albo uszkodzenia drona. To pokazuje, że wojna wymusza stały postęp technologiczny. Nie możemy czekać, aż ten postęp zwolni, bo nie wiemy, kiedy i czy w ogóle zwolni. Zrobiliśmy już pewne kroki. Powstał Inspektorat Wojsk Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia, ale to za mało. Potrzebna jest rada albo komisja, która stale łączyłaby świat nauki, wojsko i przemysł. Nie może spotykać się od czasu do czasu, tylko regularnie. Wtedy unikniemy sytuacji, w której coś przeoczymy albo coś nas ominie. Rekomendacje powinny być przygotowywane szybko, a na ich podstawie wojsko powinno szybko kupować. Tym bardziej że w przypadku prostszych dronów nie mówimy o wydatkach porównywalnych z zakupem HIMARSów, armatohaubic Krab, czołgów K2, K9, Leopardów czy Abramsów. To są rozwiązania zdecydowanie tańsze. Pytanie, kto miałby je kupować: Agencja Uzbrojenia czy inny podmiot wskazany przez ministra obrony narodowej. Można też rozważyć model, w którym dowódcy kupowaliby część systemów samodzielnie. To nie jest głupi pomysł, pod warunkiem że odbywałoby się to na podstawie jasnych rekomendacji. Bo jeżeli każdy kupi coś innego, to później nawet wewnątrz jednej jednostki bardzo trudno będzie to zintegrować.

Czy nie grozi nam to, że armada dronowa bardziej będzie się budować na konferencjach niż w jednostkach wojskowych? Po czym poznamy, że ten projekt naprawdę działa?
Po czym poznamy? Na poligonach. Konferencje konferencjami. Mam do nich ambiwalentne podejście z prostego powodu: decydenci, jeżeli już pojawiają się na takich wydarzeniach, to najczęściej na początku. Są witani, proszeni o wygłoszenie przemówienia, a potem znikają. Konferencja toczy się dalej, ale często bez sensu z punktu widzenia decyzji, bo oni nie słyszą tego, co później zostaje tam powiedziane. Dlatego potrzebne jest ciało, rada albo komisja, która analizowałaby pojawiające się rozwiązania i składała rekomendacje. Bo nie wszystko, co nowe, czy na Ukrainie, czy gdziekolwiek indziej, jest od razu rozwiązaniem, które musimy natychmiast mieć.
W Polsce jest dziś bardzo dużo ciekawych projektów. Problem polega na tym, że sektor prywatny nie ma właściwego umocowania. Od pewnego czasu powtarzam, że mamy Ministerstwo Aktywów Państwowych, czyli w praktyce ministerstwo spółek Skarbu Państwa, a powinniśmy mieć Ministerstwo Aktywów Państwa. Bo aktywem państwa są także prywatne firmy, ich technologie, kompetencje i ludzie. Dziś sektor prywatny jest w dużej mierze pozostawiony sam sobie. Nie ma nad nim żadnej realnej kurateli państwa, żadnego sensownego systemu wsparcia. Więc do kogo taka firma ma pójść po finansowanie? A jeśli już człowiek gdzieś się doczołga, zapuka do właściwych drzwi, to procedura walidacji trwa miesiącami. Żaden startup tego nie wytrzyma.

Unia Europejska uruchamia SAFE, czyli preferencyjne finansowanie inwestycji obronnych. Polska ma dostać duże środki na obronność, ale co powinno być priorytetem: obrona powietrzna, amunicja, drony, cyberbezpieczeństwo?
Cyberbezpieczeństwo na pewno tak. Amunicja, zwłaszcza ta dużego kalibru, również. Od artylerii, haubic i wyrzutni rakietowych jeszcze długo nie odejdziemy, bo one są potrzebne. Nie wyobrażajmy sobie, że drony zastąpią armaty, haubice i wyrzutnie rakietowe. One są uzupełnieniem środków walki. W określonych sytuacjach tworzą dogodne warunki do prowadzenia innych działań, ale na pewno nie zastępują klasycznych systemów rażenia. Nie słyszałem jeszcze, żeby komuś udało się strącić pocisk artyleryjski na torze lotu, a drona jednak można strącić. Wiem, że haubice, wyrzutnie i tego typu systemy są droższe, ale przez wiele lat pozostaną niezbędnym elementem współczesnego pola walki. Wracając do meritum: musimy zachować równowagę. Potrzebne jest ciało, które będzie rekomendowało Ministerstwu Obrony Narodowej konkretne kierunki działania. Nie wiem, czy powinna to być istniejąca Rada Modernizacji Technicznej, czy nowe ciało powołane przy ministerstwie. Ważne, żeby było to ciało eksperckie, złożone z przedstawicieli nauki, wojska i przemysłu. SAFE ma swoje priorytety, ale problem polega na tym, że firmy często nie wiedzą, jakie one są i kto ma szansę z nich skorzystać. Być może wie to wąska grupa ludzi, ale z perspektywy wielu przedsiębiorców ta wiedza nie jest dostępna. Firma nie wie, czy się kwalifikuje, czy nie. Ja takiej wiedzy nie mam.

Jaki rodzaj myślenia dominuje dziś w polskich zakupach obronnych? Kupujemy najnowocześniejsze platformy, czy budujemy system, który ma przetrwać pierwszy miesiąc wojny?
Sprzęt wojskowy kupuje się na lata. Zwłaszcza ten drogi sprzęt nie jest kupowany tak jak samochód. Kiedyś samochód też kupowało się na lata, ale dziś uwarunkowania są inne. Użytkownik często wymienia auto po trzech, pięciu latach. W przypadku sił zbrojnych mówimy o perspektywie około trzydziestu lat. Na tyle kupuje się sprzęt wojskowy. Dlatego musimy bardzo dobrze analizować rynek. Biura konstrukcyjne w polskich zakładach przemysłu obronnego powinny tak ukierunkowywać prace badawczo-rozwojowe, żeby powstawał sprzęt odpowiadający konkretnym potrzebom wojska. Ale trzeba też mieć świadomość, że takiego sprzętu nie buduje się w ciągu roku. To się po prostu nie da. Są testy zakładowe, są testy kwalifikacyjne, a potem sprzęt musi trafić do użytkownika. Żołnierz musi go dostać do ręki, sprawdzić, przećwiczyć, w cudzysłowie – musi się nim pobawić. Dopiero wtedy może powiedzieć producentowi: to trzeba poprawić, to zmienić, to usunąć, a to zaprojektować inaczej. Nawet naj-

eprasa.pl f6921c4048

bardziej zdolny konstruktor czy inżynier nie stworzy od razu sprzętu idealnego dla żołnierza. Nie będzie tak, że do pojazdu czy systemu wsiądzie doświadczony, dobrze wyszkolony żołnierz i natychmiast powie: „Tak, to jest dokładnie to, na co czekałem". Może słowo „nigdy" byłoby przesadą, ale żeby to było możliwe, zakłady musiałyby mieć specjalne komórki złożone z byłych żołnierzy, z ludzi, którzy odeszli już ze służby na emeryturę, ale mają ogromne doświadczenie praktyczne. Kilku, może kilkunastu takich specjalistów powinno stale współpracować z konstruktorami, testować rozwiązania, sprawdzać je w praktyce i wskazywać, co trzeba natychmiast zmienić. Niestety w naszym państwowym przemyśle zbrojeniowym takiego modelu wciąż brakuje.

FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

Gen. Kraszewski: Nie wszystko, co nowe, czy na Ukrainie, czy gdziekolwiek indziej, jest od razu rozwiązaniem, które musimy natychmiast mieć

Jak uniknąć sytuacji, w której kupujemy drogi, efektowny sprzęt, ale potem brakuje amunicji, części zamiennych, operatorów albo osłony przed dronami? Da się to zrobić?
Da się. Trzeba tylko myśleć o całym systemie, a nie wyłącznie o zakupie platformy. Jeżeli kupujemy czołg, haubicę czy wyrzutnię rakietową, to jeszcze przed podpisaniem kontraktu powinniśmy bardzo dokładnie oszacować, ile czasu potrzebujemy w Polsce, żeby dostosować produkcję amunicji do nowych wymagań. Bo samo kupienie sprzętu nie rozwiązuje problemu. Przykład? Wprowadzając Kraba, przeszliśmy na NATO-wski kaliber 155 mm. Bardzo dobrze, że to zrobiliśmy. Tyle że przemysł za tym nie nadążył. I teraz można oczywiście pytać, czy to była wina przemysłu. Ja rozumiem, że przemysł nie nadążył, bo nie dostał odpowiednio wcześnie jasnych wytycznych i decyzji. To powinno iść równolegle. Ktoś powinien o to zadbać, ktoś powinien za to zapłacić. Nie czarujmy się: nikt nie odda nam technologii za darmo. Za technologię płaci się ciężkie pieniądze. Licencje kosztują bardzo dużo, czasem jedną trzecią, a czasem nawet połowę wartości kontraktu. Jeżeli chcemy mieć własne zdolności, musimy się z tym liczyć. Polskie ośrodki badawczo-naukowe, także wojskowe, powinny natychmiast przystępować do opracowywania nowych typów amunicji. Równolegle powinna być zamawiana albo tworzona linia produkcyjna. Jeżeli tak się nie dzieje, mamy potem sytuację, że trwa piąty rok wojny w Ukrainie, a my nadal nie mamy w pełni rozwiniętej fabryki nowoczesnej amunicji artyleryjskiej. Na szczęście MESKO robi wszystko, żeby jak najszybciej uruchomić taką narodową produkcję. Powinna ona być zdecentralizowana, rozłożona w kilku miejscach. Nie ma znaczenia, gdzie dokładnie i takich informacji nie powinno się podawać do wiadomości publicznej. Jeżeli osiągniemy duże zdolności produkcji nowoczesnej amunicji artyleryjskiej, trzeba będzie zrobić to samo dla systemów HIMARS oraz Homar-K, czyli polskiej wersji koreańskiego K239 Chunmoo. Tu coś się już dzieje. Grupa WB razem z Hanwha Aerospace podpisała stosowne umowy i ten proces zaczyna się materializować, ale to jest perspektywa najbliższych lat. Moim zdaniem minimum dwa lata, zanim cokolwiek z tego wyjdzie. Nie wiem natomiast, co dzieje się z produkcją rakiet do HIMARS-ów, na przykład ATACMS albo nowszych pocisków, których Amerykanie nam dotąd nie przekazali. A to są rzeczy kluczowe. Musimy je mieć.

Co będzie prawdziwym testem dla pieniędzy z SAFE? Czy to, ile z nich zostanie w polskim przemyśle?
To, ile zostanie w polskim przemyśle, zależy od wydolności polskiego przemysłu zbrojeniowego. Jeżeli ktoś jest niewydolny, nie powinien podpisywać umów wykonawczych, bo później zapłaci potężne kary i postawi całe państwo w kłopotliwej sytuacji. Ci, którzy o tym decydują, powinni bardzo skrupulatnie analizować realne możliwości wykonawców. Mam nadzieję, że to już zostało sprawdzone. Nie można zakładać, że firma zatrudniająca trzy osoby będzie produkowała 15 tysięcy dronów miesięcznie. To jest po prostu niemożliwe.

Czyli dziś od pytania, co kupić, ważniejsze jest pytanie, czy będziemy umieli to produkować, naprawiać i zastępować straty?
Tak, bo nie będziemy w stanie wszystkiego wyprodukować od razu w takiej ilości, jakiej potrzebujemy. SAFE jest skonstruowany w określony sposób, a my straciliśmy dużo czasu. Z tego, co rozumiem, kluczowe będą podpisane umowy wykonawcze. Na tyle, ile Ministerstwo Obrony Narodowej zakontraktuje, tyle środków będziemy mogli realnie wykorzystać. To absolutnie nie oznacza, że cała kwota prawie 44 miliardów euro automatycznie popłynie do Polski. Im mniej zamówień podpiszemy z polskim przemysłem, tym więcej będziemy musieli kupować na zewnątrz. Uważam, że byłby to, delikatnie mówiąc, błąd. Bo idea SAFE polega nie tylko na przyspieszeniu uzupełniania uzbrojenia w państwach członkowskich, ale także na zdynamizowaniu, a właściwie reaktywacji europejskiego przemysłu obronnego. Jeżeli nie zreaktywujemy polskiego przemysłu zbrojeniowego, będziemy musieli kupować za granicą. Wtedy proporcja, o której dziś się mówi, że mniej więcej 70-80 procent w kraju i 20-30 procent na zewnątrz - może się zmienić. Nie wiem, czy Unia Europejska na to pozwoli. Jeżeli nie, pieniądze mogą wrócić do wspólnej puli i skorzysta z nich ktoś inny. Tak mi się wydaje. Nie powinniśmy też podpisywać umów, które już w momencie podpisania wyglądają na nierealne. Bo wykonawca, który dostanie takie finansowanie, może później wydać te pieniądze nie na produkcję, ale na kary umowne. Będzie musiał się dodatkowo zadłużyć albo po prostu zbankrutuje. To byłoby bez sensu. Do tego nie możemy doprowadzić. Straciliśmy za dużo czasu, zupełnie niepotrzebnie. A dziś czas jest naszym największym przeciwnikiem, większym nawet niż Rosja. Kiedy czasu jest coraz mniej, rośnie ryzyko błędów. Wiadomo: jak się człowiek spieszy, to się diabeł cieszy.

Ukraińskie drony uderzają dziś w cele oddalone nawet o 1700 kilometrów. Jak pan na to patrzy?
Sprecyzowałbym: drony będące w posiadaniu Ukrainy uderzają w takie cele. Bo nikt nie wie dokładnie, czy dany dron został wyprodukowany przez Ukrainę, czy tylko znajduje się w jej arsenale. Oczywiście Ukraińcy byli i nadal są bardzo dobrzy w technologiach rakietowych. Mają ogromną wiedzę na temat silników rakietowych i systemów dalekiego zasięgu. Nie twierdzę, że nie mogli tego zrobić sami. Przeciwnie, mają do tego kompetencje. Ale wracam do tematu, o którym już mówiłem: w prywatnym sektorze polskiego przemysłu obronnego również istnieją takie rozwiązania. Sam deklarowałem, że mamy system przetestowany na dystansie 1260 kilometrów. Tylko ktoś musi się tym zainteresować. Teraz opracowaliśmy i kończymy testy kolejnego rozwiązania. Nazywamy je Hedy. To dron przechwytujący, który lata z prędkością około 800 kilometrów na godzinę. Za chwilę będziemy próbowali pobić rekord Guinnessa; chcemy przekroczyć barierę 840 kilometrów na godzinę. To są małe drony, ale 150 gramów heksogenu w głowicy w zupełności wystarczy. Zresztą z naszych testów wynika, że przy takich prędkościach nawet samo uderzenie kinetyczne w Shaheda może wyrządzić mu takie uszkodzenia, że Shahed nie wykona misji. Te drony naprowadzają się autonomicznie. Mają bibliotekę celów i urządzenia optoelektroniczne, które w milisekundach porównują obraz z wgranym modelem 3D Shaheda albo innego bezzałogowca. Potem lecą na cel samodzielnie. Ich czas lotu, wynikający ze stanu baterii, to około siedem-dziewięć minut. I to w zupełności wystarczy. System jest spięty z radarem, także naszej produkcji, który pokazuje, skąd nadlatują Shahedy, w jakim kierunku lecą, na jakim pułapie i z jaką prędkością. Całość jest bardzo prosta w obsłudze i nie wymaga długiego, specjalistycznego szkolenia. Zakończymy testy i zaraz zaproponujemy ten system wojsku.

Rosja ogranicza paradę 9 maja i rezygnuje z pokazu ciężkiego sprzętu. To dowód na to, że Putin boi się ukraińskich dronów? Gdyby Ukraina chciała zakłócić paradę w Moskwie, miałaby dziś takie zdolności?
Tak, Ukraina ma dziś zdolności do prowadzenia uderzeń dalekiego zasięgu. Ale ja uważam, że Rosja ogranicza paradę także z innego powodu: nie ma czego pokazać. To jest klęska wizerunkowa armii, która przez lata uchodziła za potężną. To, co najnowsze, w dużej części zostało już zniszczone albo jest potrzebne na froncie. Przypomnijmy choćby słynny czołg T-14 Armata, który swego czasu nie był w stanie o własnych siłach zjechać z Placu Czerwonego podczas próby defilady. Pokazywanie przestarzałego sprzętu mogłoby doprowadzić do kompromitacji wizerunkowej i administracji prezydenta Putina, i rosyjskich sił zbrojnych.

Ale trochę jednak wygląda to tak, jakby Putin musiał chować czołgi przed ukraińskimi dronami. Nie myśli pan?
Nie wiem, czy to jest główny powód. Spójrzmy na dotychczasowe próby ukraińskich ataków na Moskwę. Nie wszystkie były skuteczne, a jeśli już przynosiły efekt, to raczej na obrzeżach. Nie przypominam sobie, żeby dron zbliżył się na bardzo małą odległość do Placu Czerwonego czy do miejsc, w których zasiada większość rosyjskich decydentów. Rosjanie dobrze zabezpieczają stolicę. Są też dobrzy w walce elektronicznej. Oczywiście nie da się zabezpieczyć wszystkiego, bo, jak już mówiłem, postęp technologiczny stale wymusza nowe sposoby naprowadzania, nowe metody i nowe urządzenia. Dlatego drony potrafią dziś dolecieć do celu oddalonego o 1200 czy 1700 kilometrów. To ogromna odległość. Ale trzeba też pamiętać, że taki dystans oznacza długi czas lotu. A to daje stronie atakowanej czas na reakcję i próbę niedopuszczenia do uderzenia. Dlatego bardziej skłaniam się ku tezie, że Rosjanie naprawdę nie mają dziś czego pokazać. Parada wojskowa jest przecież po to, żeby zaprezentować nowoczesność armii. U nas również służy temu, żeby społeczeństwo zobaczyło, na co idą pieniądze, że to nie jest rozdawnictwo, ale inwestycja w określony cel. Rosjanie także doskonale to rozumieli. Byliśmy w szoku, bo mówiono o kwotach dziesięć razy większych niż nasze. Tyle że w ich przypadku ogromne środki deklarowane przez Putina na modernizację armii w dużej mierze rozeszły się po oligarchach.

CV

FOT. MAT. PRAS.

Jarosław Kraszewski
Generał brygady Wojska Polskiego, doktor nauk wojskowych, były dyrektor Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego.

eprasa.pl f6921c4048

ŚLĄSKIE EKOLOGICZNE
Żyć ekologicznie, być bliżej natury.

Program „OZE na start" otwarty dla firm ze Śląska

uk
WFOSiGW

WFOŚiGW w Katowicach prowadzi nabór wniosków w ramach programu „OZE na start", skierowanego do przedsiębiorców z województwa śląskiego.

To propozycja dla firm, które planują inwestycje w nowoczesne technologie energetyczne, chcą ograniczyć koszty działalności i jednocześnie rozwijać się w oparciu o rozwiązania przyjazne środowisku.

Program daje możliwość uzyskania wsparcia finansowego na przedsięwzięcia związane z odnawialnymi źródłami energii oraz elektromobilnością.

Wśród kosztów kwalifikowanych znalazły się instalacje fotowoltaiczne o mocy do 100 kW, pompy ciepła do 100 kW, magazyny energii, stacje ładowania pojazdów elektrycznych, a także zakup samochodów elektrycznych wykorzystywanych w działalności gospodarczej.

To odpowiedź na potrzeby przedsiębiorców, którzy coraz częściej szukają sposobów na zwiększenie efektywności operacyjnej i zabezpieczenie firmy przed wzrostem cen energii. Inwestycje w nowoczesne źródła zasilania pozwalają ograniczyć wydatki stałe, poprawić płynność finansową oraz zwiększyć niezależność energetyczną przedsiębiorstwa.

W ramach programu możliwe jest uzyskanie wsparcia sięgającego nawet 100 procent kosztów kwalifikowanych. Dostępne są dwa warianty finansowania. Pierwszy obejmuje dotację do 30 procent kosztów kwalifikowanych, maksymalnie do 350 tysięcy złotych, połączoną z pożyczką. Drugi wariant przewiduje dotację do 15 procent kosztów kwalifikowanych, do kwoty 100 tysięcy złotych.

Tak skonstruowany mechanizm finansowania pozwala dopasować formę pomocy do skali inwestycji i możliwości konkretnego przedsiębiorstwa. Zarówno mniejsze firmy, jak i większe podmioty mogą dzięki temu zaplanować modernizację infrastruktury bez nadmiernego obciążania bieżącego budżetu.

Rosnące znaczenie ekologii w biznesie sprawia, że inwestycje w OZE stają się dziś nie tylko sposobem na oszczędności, ale również elementem budowania przewagi konkurencyjnej.

FOT. WFOŚiGW W KATOWICACH

Program to szansa dla śląskich przedsiębiorców

KOLUMNA DOFINANSOWANA ZE ŚRODKÓW
WFOŚiGW w Katowicach
Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja.

Dzień Strażaka w Żywcu

Autor: uk
Dzień Strażaka

4 maja obchodzono Międzynarodowy Dzień Strażaka – święto osób, które każdego dnia dbają o bezpieczeństwo mieszkańców, niosą pomoc w sytuacjach zagrożenia i reagują tam, gdzie liczy się każda minuta. Tegoroczne obchody w Żywcu były okazją wyrażenia wdzięczności za codzienną służbę.

FOT. WFOŚiGW

Były podziękowania i wyróżnienia dla strażaków

FOT. WFOŚiGW

W uroczystości uczestniczył Mateusz Pindel

Strażacy od lat cieszą się ogromnym zaufaniem społecznym. To formacja, która kojarzona jest z profesjonalizmem, odpowiedzialnością i gotowością do działania o każdej porze dnia i nocy. Niezależnie od warunków pogodowych czy stopnia zagrożenia, funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej oraz druhowie Ochotniczych Straży Pożarnych podejmują interwencje wszędzie tam, gdzie potrzebna jest pomoc.

Podczas żywieckich uroczystości przypomniano, że współczesna służba strażacka wykracza daleko poza gaszenie pożarów. Strażacy uczestniczą dziś w akcjach ratownictwa drogowego, usuwaniu skutków gwałtownych burz, wichur i podtopień, zabezpieczaniu budynków po awariach konstrukcyjnych, neutralizowaniu zagrożeń chemicznych, a także udzielaniu kwalifikowanej pierwszej pomocy przedmedycznej. Bardzo często to właśnie oni jako pierwsi docierają na miejsce zdarzenia i rozpoczynają działania ratujące życie.

W trakcie wydarzenia wręczono odznaczenia, wyróżnienia oraz nominacje na wyższe stopnie służbowe. Był to symboliczny wyraz uznania dla tych, którzy przez lata wzorowo pełnili swoje obowiązki, wykazywali się odwagą oraz poświęceniem, a także niejednokrotnie narażali własne zdrowie, by ratować innych.

W czasie obchodów podkreślono również, że skuteczność działań ratowniczych zależy nie tylko od doświadczenia strażaków, ale również od odpowiedniego zaplecza technicznego. Nowoczesne wozy bojowe, sprzęt hydrauliczny, aparaty ochrony dróg oddechowych, specjalistyczne ubrania ochronne czy systemy łączności mają dziś kluczowe znaczenie dla sprawnego prowadzenia akcji i bezpieczeństwa ratowników.

W uroczystości uczestniczył Mateusz Pindel, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. W swoim wystąpieniu zaznaczył, że wsparcie dla służb ratowniczych pozostaje jednym z ważnych priorytetów Funduszu, ponieważ bezpośrednio przekłada się na bezpieczeństwo publiczne oraz spokojną przyszłość mieszkańców regionu.

Szczególne słowa uznania skierowano również do druhów Ochotniczych Straży Pożarnych, którzy odgrywają ogromną rolę zwłaszcza w mniejszych miejscowościach i na terenach wiejskich. To właśnie oni bardzo często jako pierwsi docierają do pożarów budynków mieszkalnych, kolizji drogowych czy miejscowych zagrożeń. Ich znajomość terenu, dyspozycyjność i społeczne zaangażowanie sprawiają, że są nieocenionym wsparciem dla całego systemu ratowniczego.

Podkreślono również znaczenie działalności edukacyjnej prowadzonej przez strażaków. Spotkania z dziećmi i młodzieżą, pokazy sprzętu, szkolenia z zasad ewakuacji czy nauka udzielania pierwszej pomocy to działania, które budują świadomość społeczną i uczą właściwych zachowań w sytuacjach zagrożenia. Dzięki temu straż pożarna pełni ważną rolę nie tylko interwencyjną, ale także profilaktyczną.

Obchody w Żywcu miały podniosły, ale jednocześnie bardzo serdeczny charakter. Były okazją do spotkania strażaków, samorządowców, przedstawicieli instytucji oraz mieszkańców, którzy wspólnie mogli wyrazić wdzięczność osobom pełniącym tę odpowiedzialną służbę. W wielu wypowiedziach podkreślano, że strażak to zawód wymagający nie tylko wiedzy i sprawności fizycznej, ale również empatii, odporności psychicznej i gotowości do poświęceń.

Dzień Strażaka był także momentem refleksji nad tym, jak ważną rolę odgrywają służby ratownicze w codziennym funkcjonowaniu społeczeństwa. To dzięki ich pracy mieszkańcy mogą czuć się bezpieczniej, a w sytuacjach kryzysowych mają pewność, że pomoc nadejdzie szybko i profesjonalnie.

Na zakończenie uroczystości wszystkim strażakom – zarówno zawodowym, jak i ochotnikom – przekazano wyrazy wdzięczności za odwagę, odpowiedzialność i codzienną gotowość do niesienia pomocy. Podkreślono, że ich służba zasługuje na najwyższy szacunek i uznanie.

eprasa.pl f6921c4048

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 32 420 73 74
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mailem: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

AUTOSKUP - absolutnie wszystkie angliki. Auta na części, bez prawa rejestracji, z importu z Niemiec, Belgii, Holandii, Francji oraz inne- kupię. Stan obojętny. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny, 509-796-001

AUTOSKUP - Iveco, Ducato, Boxer, Jumper, Master, Mercedes, Ford, Mazda, Kia oraz inne marki. Stan obojętny. Dojazd do klienta, własny transport. Gotówka od ręki, 798-835-341

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOM- 800 zł/tona, osobowe, dostawcze, wszystkie marki i modele. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Zwrot składki OC, Najlepsze ceny! Gotówka od ręki! 602-871-305

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

OSOBOWE, dostawcze - wszystkie marki i roczniki. Stan obojętny. Całe, rozbite, do naprawy, dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny! Szybki dojazd, 515-274-430

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Tychy tel. 604 630 556

INNE

KURS Ochrony.1600 zł.Raty. Tel.694848043

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

POGOTOWIE dekarsko-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 573-852-370, 517-343-744

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz: 606307123

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 7 dni od 1050 zł z 30% dofin. dla emerytów/ rencistów, tel 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem dla Seniorów. 601-585-510 www.da naustronie.pl

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

USTRONIE MORSKIE - pokoje z łazienkami, V-VI. PROMOCJA! Blisko morza - 7 min. Tel.: 503-936-581.

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

STARE książki skup, 881-934-948

Usługi pogrzebowe

0011457765

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

REKLAMA 0011521308

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

WÓJT GMINY BOBROWNIKI

INFORMUJE,

że ogłoszony został I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonej w gminie Bobrowniki, w sołectwie Bobrowniki, przy ul. Drozdów, zapisanej w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Czeladzi nr **KA1B/00029110/6**, oznaczonej w katastrze nieruchomości obrębu Bobrowniki jako działka:

Lp.	Oznaczenie nieruchomości		Cena wywoławcza w zł netto	Wysokość wadium w zł	Godzina przetargu
	Nr działki	Powierzchnia w m²			
1	2	3	4	5	6
1)	3013	1895	421 000,00	42 100,00	8:00

Przetarg odbędzie się **w dniu 12 czerwca 2026 r. o godzinie podanej w kolumnie 6 powyższej tabeli** w sali **nr 25** (II piętro) Urzędu Gminy Bobrowniki w Bobrownikach (42-583), ul. Gminna 8.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Bobrowniki, opublikowano na stronie internetowej Urzędu Gminy Bobrowniki (adres strony: www.bobrowniki.pl) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Bobrowniki (adres strony: www.bip.bobrowniki.pl), a także na tablicach ogłoszeń w sołectwie Bobrowniki.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Referacie Mienia Komunalnego i Zagospodarowania Przestrzennego Urzędu Gminy Bobrowniki, ul. Gminna 8, 42-583 Bobrowniki, pok. nr 17, tel. 32 28 77 887 wew. 51, 41.

REKLAMA 0011520470

DYREKTOR ZAKŁADU KOMUNALNEGO „PGM" W CHORZOWIE

ZAWIADAMIA

że na tablicy ogłoszeń Zakładu Komunalnego „PGM" - przy wejściu do budynku i Urzędu Miasta Chorzów - na parterze oraz na stronach internetowych obu instytucji zostało wywieszone na okres 21 dni ogłoszenie o wyznaczeniu do dzierżawy części nieruchomości gruntowej położonej w Chorzowie przy **ul. Piaskowej 5**, stanowiącej współwłasność osób fizycznych i Miasta Chorzów, na której posadowiony jest garaż nabyty ze środków własnych Użytkownika, oznaczony G-2.

REKLAMA 0011521544

PREZYDENT MIASTA SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE

Działając na podstawie art. 38 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 399) informuję, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta przy ul. Jana Pawła II 10 i ul. Michałkowickiej 105 oraz na stronie internetowej www.siemianowice.pl zostało umieszczone ogłoszenie o przetargach na najem wolnych komórek (pomieszczeń gospodarczych) na czas nieoznaczony w trybie przetargu pisemnego ograniczonego.

REKLAMA 0011520864

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŚLĄSKIEGO nr IFXIII.7821.15.2025 z dnia 6 maja 2026 r.

Na podstawie art. 11f ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz.U. 2025 r. poz. 1691) podaję do publicznej wiadomości, że po rozpatrzeniu odwołania od decyzji Starosty Będzińskiego nr 2.2025 z dnia 31 marca 2025 r., znak sprawy: WA-Psa.6740.2.1.2025.MW o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla przedsięwzięcia pn.: „Rozbudowa i budowa drogi gminnej dojazdowej wraz z budową odwodnienia, oświetlenia oraz przebudową kolidującej infrastruktury w ramach zadania inwestycyjnego pod nazwą: „Odwodnienie ulicy Spacerowej w Sarnowie", zwanej dalej *Decyzją,* Wojewoda Śląski decyzją z dnia 17 kwietnia 2026 r., znak IFXIII.7821.15.2025, uchylił *Decyzję* w części i w tym zakresie orzekł co do istoty oraz w pozostałym zakresie utrzymał *Decyzję* w mocy.

POUCZENIE

Decyzja Wojewody Śląskiego jest ostateczna w administracyjnym toku instancji.

Wszystkie zainteresowane strony mogą zapoznać się z jej treścią w siedzibie Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, ul. Jagiellońska 25, w godzinach pracy Urzędu, po uprzednim uzgodnieniu z inspektorem prowadzącym sprawę pod numerem telefonu: 32 20 77 527.

Zgodnie z art. 50, art. 53 § 1 i art. 54 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 143 z późn. zm.), stronom przysługuje prawo wniesienia skargi na ww. decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach za pośrednictwem Wojewody Śląskiego, w terminie 30 dni od dnia jej doręczenia.

REKLAMA 0011520041

PREZYDENT MIASTA SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

Informuje,

że w dniu 11 maja 2026 r., na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta w Siemianowicach Śl. przy ul. Jana Pawła II 10 i Michałkowickiej 105 oraz na stronie internetowej https://bip.msiemianowicesl.finn.pl/bipkod/025/002 wywieszono wykazy następujących nieruchomości zlokalizowanych w Siemianowicach Śląskich:

- prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem użytkowym, oznaczonej jako działka nr 32-2988/78 o pow. 79 m², położonej przy ul. Witolda Budryka, której właścicielem jest Skarb Państwa;
- działki gruntu nr 52-987/16 o pow. 143 m², położonej w rej. ul. Astrów, przeznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym, dla poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej;
- działki gruntu nr 21-4755/96 o pow. 118 m², położonej w rej. ul. Oświęcimskiej, przeznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym, dla poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.

REKLAMA 0011520058

OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Sosnowca

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, Al. Zwycięstwa 20, oraz na stronie internetowej pod adresem: bip.um.sosnowiec.pl, został wywieszony na okres 21 dni, wykaz dotyczący zbycia w drodze ustnego przetargu nieograniczonego lokalu mieszkalnego położonego w Sosnowcu przy ul. Litewskiej 35/68, o powierzchni 41,68 m², objętego księgą wieczystą prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Sosnowcu VI Wydział Ksiąg Wieczystych wraz z równoczesną sprzedażą udziału związanego z własnością lokalu wynoszącego 153/10000.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu powyższej nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1, 2 *ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami* (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r., poz. 399), powinny złożyć wniosek w tym przedmiocie w terminie **6 tygodni** od daty umieszczenia niniejszego wykazu na tablicy ogłoszeń oraz stronach internetowych tutejszego Urzędu, licząc **od dnia 11.05.2026 r. do dnia 22.06.2026 r.**

W przypadku niezłożenia wniosku w podanym terminie roszczenie to wygasa.

eprasa.pl f6921c4048

To był ogromny stres dla całej rodziny. Czuliśmy wagę tej sytuacji

Patrycja Markowska dla Plejady o swoim synu Filipie, który właśnie podszedł do matury

Z ŻYCIA GWIAZD

Filip Chajzer został czule przytulony
Celebryta w minionym tygodniu promował swą najnowszą książkę. Podczas wydarzenia towarzyszyła mu nowa ukochana, z którą prezenter Polsatu związany jest od niedawna. – W trakcie całego spotkania partnerka pozostawała raczej z boku. Po części oficjalnej podeszła do Filipa i czule go przytuliła – mówi informator serwisu.

Sonia Bohosiewicz i jej problemy z biustem
Aktorka postanowiła uzupełnić swoją letnią garderobę i zamówiła nowy kostium kąpielowy. Zakup okazał się jednak nietrafiony. Po przymiarce aktorka lekko się załamała i stwierdziła, że model jest zdecydowanie zbyt wycięty. „Bokami wychodzi mi biust. Nie, nie, nie" – napisała na Instagramie.

Sylwia Bomba ma uwielbianą córkę
Celebrytka przyznała, że obawia się o bezpieczeństwo 8-letniej córki, która ma pokaźne grono fanów. – Jest bardzo mądrą, dojrzałą jak na swój wiek dziewczynką. W szkole również tak jest postrzegana, że jest bardzo dojrzała, empatyczna, pomaga słabszym. Natomiast boję się, że mi ją porwą, bo moja Tosia jest uwielbiana przez wszystkich i nieraz bywa tak, że jesteśmy na przykład w sklepie, podchodzi do niej pani i mówi: „Tosia, ja cię kocham, uwielbiam" – powiedziała w programie „Party u Simony".

W TELEWIZJI

Ośmiorniczka
TVP Kultura, 20:00
W londyńskim domu aukcyjnym Sotheby's ma być wystawiony na sprzedaż klejnot pochodzący z carskiej kolekcji. Na jego kupnie najbardziej zależy Kamalowi, który prowadzi interesy z radzieckim generałem. Do akcji oczywiście wkracza niezawodny James Bond (Roger Moore).

Teatr Telewizji: Wesele
TVP 1, 20:30
Stanisław Wyspiański przedstawił w dramacie tematy gorzkie, trudne, a także to, co było wzniosłe w polskiej historii. Wawrzyniec Kostrzewski realizuje spektakl, opierając się na umowności i symbolach. Tematy z „Wesela" nie straciły na ważności, mimo upływu lat.

Bad Boys: Ride or Die
Polsat, 20:35
Zmarły kapitan Howard zostaje oskarżony o współpracę z kartelami narkotykowymi. Mike i Marcus muszą oczyścić jego imię, ale sami zostają wrobieni w spisek i muszą walczyć z korupcją na szczytach władzy.

Kosmiczny grzech
Stopklatka, 23:45
Jest rok 2524. Z odległej planety nadchodzą wieści o pierwszym kontakcie z obcą cywilizacją. Wojsko podejmuje natychmiastowe działania, aby zapobiec międzygwiezdnej wojnie. Los ludzkości spoczywa w rękach 7 śmiałków.

KRZYŻÓWKA NR 70

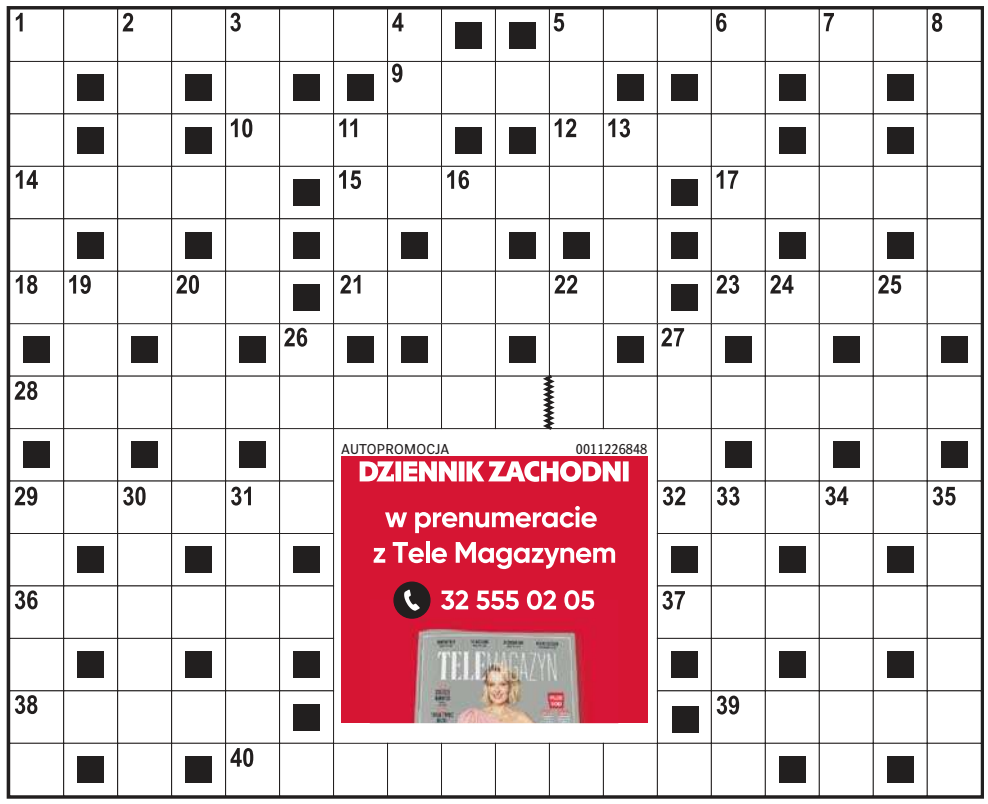

Poziomo:
1) uroczyste otwarcie wystawy obrazów,
5) amerykański film historyczny z rolą Toma Cruise'a,
9) część końskiego rzędu,
10) daszek nad paleniskiem,
12) sposób załatwiania określonych spraw,
14) słowo honoru Andrzeja Kmicica,
15) chodaki wykonane z drewna,
17) drzewo lub krzew z brzozowatych,
18) roślinny symbol zdrowia,
21) zastój w gospodarce, stagnacja,
23) prosta zawsze najlepsza,
28) domena Aleksandry Mirosław,
29) ryzyko nieobce bywalcowi kasyna,
32) między ustami a przełykiem,
36) część gałki ocznej otaczająca tęczówkę,
37) trawa w jadłospisie pandy,
38) Krzysztof, prezenter telewizji Polsat,
39) owad żyjący w pobliżu wód,
40) trasa szybkiego ruchu.

Pionowo:
1) Nosferatu lub Drakula,
2) Mickey, aktor z filmu „Harry Angel",
3) legendarna ukochana Tristana,
4) dawna kopalnia soli,
5) James, wynalazca maszyny parowej,
6) krasnal domowy w mitologii germańskiej,
7) polski serial komediowy,
8) łuk wsparty na filarach,
11) herbaciany stan w Indiach,
13) cecha muzyki marszowej,
16) warzywo w barszczu ukraińskiego,
19) w zimowym krajobrazie,
20) zakładka na spódnicy,
22) ptak drapieżny, orzeł przedni,
24) doskonały mówca, orator,
25) imię z bajki Aleksandra Fredry,
26) anglosaska jednostka długości,
27) wzywa do walki w ringu,
29) „…, czyli tam i z powrotem" z powieści Tolkiena,
30) pojedyncze lub złożone,
31) azjatycki środek transportu,
33) potoczna nazwa grochodrzewu,
34) dyskusja na sali sejmowej,
35) rozległy teren, rejon.

ROZWIĄZANIE NR 69

K	■	J	■	G	R	O	S	■	■	P	A	K	T	■	M	■	W
O	B	A	M	A	■	S	Z	A	F	I	R	■	A	T	E	N	Y
R	■	C	■	R	E	A	L	■	■	O	P	Ó	R	■	T	■	Ł
Z	A	K	O	S	■	K	A	S	Z	T	A	■	P	R	O	S	O
E	■	I	■	O	L	A	F	■	■	R	D	Z	A	■	D	■	G
C	Z	E	S	N	E	■	R	O	C	K	■	A	N	T	Y	K	I
■	M	■	P	■	Ś	■	O	■	■	Ó	■	R	■	Y	■	O	■
T	Y	G	O	D	N	I	K	P	O	W	S	Z	E	C	H	N	Y
■	S	■	R	■	I							U	■	H	■	Y	■
M	Ł	O	T	E	K							T	R	Y	T	O	N
O	■	B	■	M	■							■	O	■	R	■	I
S	E	R	W	I	S							A	L	I	A	N	S
Z	■	O	■	R	■							■	E	■	P	■	S
C	Y	N	I	A	■							■	T	R	E	M	A
Z	■	A	■	T	R	A	G	I	F	A	R	S	A	■	Z	■	N

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny zapowiada, że w towarzystwie zabłyśniesz pomysłem, a wieczór przyniesie spokój.
Ryby (19.02 - 20.03)
Uważaj na wydatki i słowa. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że bliska osoba będzie potrzebować więcej uwagi i cierpliwości.
Baran (21.03 - 19.04)
Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że czeka Cię ciekawa rozmowa lub wiadomość, która może zmienić plany na najbliższe dni.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą dzisiaj silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi znaleźć chwilę dla siebie oraz unikać niepotrzebnych sporów.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Energia i pewność siebie będą przyciągać ludzi. Horoskop dzienny mówi, że przed Tobą dobry dzień na nowe wyzwania i relacje.
Rak (22.06 - 22.07)
Drobne obowiązki mogą zmęczyć, lecz horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczorem poczujesz satysfakcję i wewnętrzny spokój.
Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci do relacji. Horoskop dzienny wróży, że przed Tobą dobry moment na szczerą rozmowę i wspólne planowanie przyszłości.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie właściwy kierunek. Horoskop na dziś stanowczo radzi nie ignorować znaków oraz zaufać swoim przeczuciom.
Waga (23.09 - 22.10)
Możliwa niespodziewana okazja na zyski. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by zachować otwarty umysł i działać odważnie.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Skupienie na celach przyniesie efekty. Horoskop dzienny wróży, że wieczór będzie sprzyjać odpoczynkowi i dobrym wiadomościom.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże rozwiązać trudny problem. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że spotkanie z kimś bliskim poprawi Ci humor.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dzień pełen refleksji i spokojnych chwil. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi zadbać o zdrowie i nie odkładać ważnych decyzji.

DZIENNIK ZACHODNI
www.dziennikzachodni.pl

Redaktor naczelny **Marcin Zasada**,
Prezes Makroregionu **Aneta Sarga-Burtan**,
Marketing **Paweł Biernacki**,
Biuro reklamy oddziału **tel. 502499257**

Redakcja ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec
tel. 32 634 21 00
redakcja@dz.com.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl f6921c4048

Dziennik Zachodni
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN

SPORTOWY 47

Aluron CMC Warta Zawiercie po raz pierwszy został mistrzem Polski. W boju o złoto Zawiercianie pokonali w Sosnowcu Bogdankę Lublin STR. 24

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Jurajscy Rycerze na siatkarskim tronie

Porażka Górnika, remis GKS Katowice oraz wygrana Rakowa. Trwa walka o podium. STR. 18-19

W śląskich derbach I ligi Ruch Chorzów rozbił w Tychach zdegradowany GKS. STR. 20

Hokeiści reprezentacji Polski na własne życzenie przegrali awans do MŚ elity. STR. 21

eprasa.pl f6921c4048

PKO BP Ekstraklasa, 32. kolejka

*** Raków Częstochowa - Korona Kielce 2:0 (0:0)**
1:0 Lamine Diaby-Fadiga (48),
2:0 Marko Bulat (57)
Sędziował Łukasz Kuźma (Białystok)
Widzów 5.384

*** Górnik Zabrze - Zagłębie Lubin 0:2 (0:0)**
0:1 Jakub Kolan (63),
0:2 Levente Szabo (74)
Sędziował Szymon Marciniak (Płock)
Widzów 26.487

*** Piast Gliwice - GKS Katowice 0:0**
Sędziował Damian Sylwestrzak (Wrocław)
Widzów 8.358

*** Lech Poznań - Arka Gdynia 1:1 (0:0)**
0:1 Kike Hermoso (52),
1:1 Luis Palma (57)
Sędziował Bartosz Frankowski (Toruń)
Widzów 41.598

*** Widzew Łódź - Lechia Gdańsk 3:1 (3:0)**
1:0 Sebastian Bergier (10),
2:0 Sebastian Bergier (28) ,
3:0 Steve Kapuadi (37),
3:1 Iwan Żelizko (66)
Sędziował Jarosław Przybył (Kluczbork)
Widzów 17.866
🟨🟨🟥 Juljan Shehu (89' Widzew)

*** Jagiellonia Białystok - Pogoń Szczecin 3:2 (2:1)**
1:0 Kajetan Szmyt (11).
2:0 Afimico Pululu (32),
2:1 Filip Ciuić (44),
2:2 Mads Agger (83),
3:2 Bernardo Vital (90+1)
Sędziował Wojciech Myć (Włodawa)
Widzów 19.775

*** Wisła Płock - Motor Lublin 0:4 (0:2)**
0:1 Bartosz Wolski (8),
0:2 Karol Czubak (31),
0:3 Marek Bartos (80),
0:4 Fabio Ronaldo (88)
Sędziował Paweł Raczkowski (Warszawa)
Widzów 9.101

***Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Legia Warszawa 0:1 (0:1)**
0:1 Rafał Adamski (19)
Sędziował Karol Arys (Szczecin)
Widzów 4.595

***Dziś grają: Cracovia - Radomiak Radom (g. 19)**

1. Lech Poznań (m)	32	56	57-42
2. Jagiellonia Białystok	31	49	51-39
3. Raków Częstochowa	**31**	**49**	**45-37**
4. Górnik Zabrze	**31**	**49**	**43-36**
5. GKS Katowice	**32**	**48**	**48-42**
6. Zagłębie Lubin	32	48	45-36
7. Wisła Płock (b)	32	45	32-35
8. Radomiak Radom	31	43	49-44
9. Legia Warszawa (p)	32	43	36-36
10. Motor Lublin	32	42	43-46
11. Piast Gliwice	**32**	**41**	**40-41**
12. Pogoń Szczecin	32	41	45-48
13. Widzew Łódź	32	39	39-39
14. Korona Kielce	32	39	38-39
15. Cracovia	31	39	35-38
16. Lechia Gdańsk	32	38	59-60
17. Arka Gdynia (b)	31	35	32-55
18. Termalica Nieciecza (b)	32	28	37-61

Miejsce 1-2. - eliminacje Ligi Mistrzów, 3-4. - eliminacje Ligi Konferencji UEFA, 16-18. - spadek do I ligi
Lechia -5 pkt za zaległości finansowe.

Mecze zaległe (środa 13.05): Arka - GÓRNIK(18), RAKÓW - Jagiellonia (20.30);
Następna kolejka (15-18.05) : Piątek: Zagłębie - Pogoń (18), Korona - Widzew (20.30);
Sobota: Motor - Cracovia (14.45), Wisła - GÓRNIK (17.30),Radomiak- Lech (20.15);
Niedziela: PIAST - RAKÓW (12.15), GKS - Jagiellonia (14.45), Lechia- Legia (17.30);
Poniedziałek: Arka - Termalica (19).

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Kibice GKS-u Katowice licznie stawili się na stadionie Piasta Gliwice i głośno wspierali swój zespół w śląskich derbach w ramach 32. kolejki PKO Ekstraklasy

Zdjęcie weekendu

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Górnik Zabrze po raz kolejny zanotował na swojej Arenie „sold out", czyli sytuację, w której sprzedano wszystkie bilety. W tym przypadku na mecz z Zagłębiem

Rafał Musioł
Portal X: @Rafal_Musiol

KONIEC POCZĄTKIEM?

Fascynujący mamy finisz rozgrywek w tym roku. W Ekstraklasie kwestie medali, przepustek do europucharów i spadku będą pewnie ważyły się do ostatniej kolejki, na jej zapleczu wciąż stoi długa kolejka do baraży, a i co najmniej jedna degradacja nie jest wcale przesądzona. Kibice zacierają ręce, a stacje telewizyjne planujące „multiligi" są wniebowzięte. Jeśli jednak wierzyć - w dużej mierze zapewne kontrolowanym - tak zwanym medialnym przeciekom koniec tym razem może być... początkiem. Mamy otóż na horyzoncie dwie potężne burze. Zarówno w elicie, jak i w I lidze.

W tej pierwszej stawce niespodziewanie w strefie spadkowej znalazła się otóż Lechia Gdańsk. Niespodziewanie, bo przecież jeszcze kilka tygodni temu zaliczano ją do peletonu ścigającego się o Ligę Konferencji. Gdyby do mety nie zdołała wydostać się spod kreski (czekają ją mecze z Legią i Termaliką) wówczas sprawa pięciu odebranych przed sezonem punktów wybuchnie z pełną mocą. Gdańszczanie, którzy już prowadzą różne działania zmierzające do ich odzyskania, z propozycją główną „oddajcie nam punkty, a po rozpatrzeniu sprawy ewentualnie odbierzcie przed nowym sezonem", zapewne nie cofną się przed niczym, mając perspektywę utraty milionów złotych z praw telewizyjnych. A korowody prawników ruszą do akcji natychmiast.

W I lidze natomiast pojawia się kwestia Wieczystej Kraków, której właściciel Wojciech Kwiecień nosi się ponoć z chęcią przeprowadzki kapitału do Wisły. Scenariusze krążą różne - od rezygnacji z licencji i start od czwartej ligi, po sprzedaż prawa do gry innemu podmiotowi. Jasne, że Wieczysta jest prywatną zabawką i właściciel sieci aptek może robić co chce, ale jeśli rzeczywiście rozważa takie opcje, to zgodnie z zasadą fair play powinien ogłosić to natychmiast, a PZPN podjąć nadzwyczajną uchwałę zmieniającą system baraży na korzyść zespołu z miejsca siódmego. ©℗

Betclic 1. Liga, 32. kolejka

*** GKS Tychy - Ruch Chorzów 0:4 (0:3)**
0:1 Daniel Szczepan (7),
0:2 Patryk Szwedzik (13),
0:3 Patryk Szwedzik (45),
0:4 Jakub Jendryka (75)
Sędziował Filip Kaliszewski (Gdańsk)
Widzów 6.250

*** Znicz Pruszków - Polonia Bytom 1:4 (0:1)**
0:1 Patryk Stefański (5),
0:2 Konrad Andrzejczak (54),
0:3 Oliwier Kwiatkowski (60),
0:4 Oliwier Kwiatkowski (68),
1:4 Dominik Sokół (90+3-karny)
Sędziował Damian Krumplewski
Widzów 750

*** Wisła Kraków - Chrobry Głogów 2:0 (1:0)**
1:0 Julian Lelieveld (15),
2:0 Marko Bozić (48).
Sędziował Patryk Gryckiewicz (Toruń)
Widzów 33.000

*** Wieczysta Kraków - Miedź Legnica 0:1 (0:0)**
0:1 Asier Cordoba (86)
Sędziował Paweł Malec (Łódź).
Widzów 300

*** Stal Mielec - Puszcza Niepołomice 1:1 (1:1)**
1:0 Paweł Kruszelnicki (10),
1:1 Norbert Barczak (44)
Sędziował Piotr Rzucidło (Warszawa)
Widzów 4.089

*** Polonia Warszawa - Górnik Łęczna 2:1 (1:0)**
1:0 Simon Skrabb (40),
2:0 Łukasz Zjawiński (90+2),
2:1 Mateusz Hołownia (90+4)
Sędziował Dominik Sulikowski (Gdańsk)
Widzów 2.450

*** Pogoń Siedlce - Stal Rzeszów 1:2 (0:0)**
0:1 Marcin Flis (48-samobójcza),
0:2 Jonathan Junior (50),
1:2 Maciej Rosołek (64)
Sędziował Piotr Szypuła (Bielsko-Biała)
Widzów 1.520

*** Dziś grają: Odra Opole - Pogoń Grodzisk Mazowiecki (godz. 18.30)**

*** Dziś grają: Śląsk Wrocław - ŁKS Łódź (godz. 18.30)**

1. Wisła Kraków	32	65	69-32
2. Śląsk Wrocław (s)	31	57	64-44
3. Wieczysta Kraków (b)	32	53	64-45
4. Chrobry Głogów	32	51	44-33
5. Ruch Chorzów	**32**	**50**	**50-42**
6. ŁKS Łódź	31	50	51-44
7. Polonia Warszawa	32	50	50-47
8. Miedź Legnica	32	49	49-50
9. Polonia Bytom (b)	**32**	**47**	**54-43**
10. Puszcza Niepołomice (s)	32	46	43-38
11. Pogoń Grodzisk Maz. (b)	31	43	50-51
12. Stal Rzeszów	32	42	45-52
13. Odra Opole	31	38	28-37
14. Pogoń Siedlce	32	36	32-38
15. Stal Mielec (s)	32	30	44-60
16. Górnik Łęczna	32	27	38-57
17. Znicz Pruszków	32	25	35-63
18. GKS Tychy	**32**	**21**	**37-71**

Miejsca 1-2. - awans, 3-6. baraże o awans do PKO Ekstraklasy, 16-18. - spadek do Betclic 2. Ligi.
Następna kolejka (15-18.05):
Piątek: Pogoń Siedlce - Stal Mielec (18), Polonia Warszawa -Wisła Kraków (20.30);
Sobota: Chrobry Głogów - Znicz Pruszków (19.30), Górnik Łęczna - Odra Opole (19.30), Stal Rzeszów - Wieczysta Kraków (19.30);
Niedziela: Miedź Legnica - RUCH CHORZÓW (14.30), Pogoń Grodzisk Mazowiecki - GKS TYCHY (17), POLONIA BYTOM - Śląsk Wrocław (20.15);
Poniedziałek: Puszcza Niepołomice - ŁKS Łódź (18).

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Wisła Kraków zapewniła już sobie awans do Ekstraklasy. Na pomeczowej konferencji trenera Mariusza Jopa znienacka pojawili się piłkarze i „wykąpali" go w szampanie

Udany debiut trenera Dawida Kroczka. Raków pozostaje w grze o europejskie puchary

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

Raków Częstochowa	**2** (0)
Korona Kielce	**0**

Bramki
1:0 Lamine Diaby-Fadiga (48),
2:0 Marko Bulat (57)

Raków Trelowski - Ameyaw, Tudor, Racovitan, Svarnas, Amorim (74. Jean Carlos) - Diaby-Fadiga (74. Makuch), Repka, Bulat 🟨 (65. Kochergin), Pieńko (86. Ivi Lopez) - Brunes (86. Rocha). Trener: Dawid Kroczek.
Statystyki Strzały celne **5**, niecelne **9**, rogi **6**.

Korona Dziekoński - Długosz 🟨 (25. Zwoźny), Smolarczyk 🟨, Sotiriou, Resta, Pięczek (73. Matuszewski) - Remacle (63. Davidović), Svetlin, Gustafson (63. Nono), Błanik (73. Nikołow) - Antonin. Trener: Jacek Zieliński.
Statystyki Strzały celne **3**, niecelne **8**, rogi **2**.

Sędziował Łukasz Kuźma (Białystok)
Widzów 5.384

Trener Dawid Kroczek, który na ławce trenerskiej Rakowa Częstochowa zastąpił Łukasza Tomczyka, zaczął od zwycięstwa, które przedłuża nadzieję „Medalików" na grę w europejskich pucharach.

W pierwszej połowie gospodarze nie oddali jednak ani jednego celnego strzału, przy trzech celnych próbach Korony. Zespół z Częstochowy po przerwie pokazał inne oblicze. Już pierwsza celna próba zakończyła się golem, a Lamine Diaby-Fadiga popisał się efektowną przewrotką. W 55. minucie Korona powinna wyrównać, jednak niepilnowany Antonin skiksował i nie trafił z bliska w bramkę. Ta sytuacja bardzo szybko zemściła się na gościach. W zamieszaniu w polu karnym Kielczan Diaby-Fadiga odegrał na 16. metr, a Marko Bulat huknął od poprzeczki do siatki - 2:0.

FOT. JAKUB ZIEMIANIN/RAKOW.COM

Trener Dawid Kroczek zaczął pracę od zwycięstwa

Ku uciesze kibiców na boisku pojawił się witany brawami powracający po długiej kontuzji Władysław Kochergin, który w 86. minucie mocno strzelił sprzed pola karnego i Xavier Dziekoński z trudem wybił piłkę na rzut rożny. W końcówce ciśnienie fanom Rakowa podniósł Kacper Trelowski, który popełnił błąd (nieczysto piąstkował) i potem sam go naprawił odbijając piłkę nogą. W doliczonym czasie Patryk Makuch cieszył się z gola, ale zabrał mu go VAR.

- Gratulacje dla drużyny i dla sztabu za wykonaną pracę oraz zwycięstwo. Należy docenić sytuację, która miała miejsce, czyli powrót „Kocziego" na boisko. Czekał na to bardzo długo, wiemy, jakim jest istotnym zawodnikiem dla klubu. Należy też docenić, że był to mecz na zero z tyłu, bo ostatni taki był 8 marca - podkreślił trener Kroczek.

Raków, który ma teraz serię sześciu ligowych spotkań bez porażki oraz trzech zwycięstw z rzędu, w środę rozegra u siebie zaległy mecz z Jagiellonią Białystok (godz. 20.30). ©℗

eprasa.pl f6921c4048

PKO Ekstraklasa GieKSa nie wykorzystała szansy na awans na 2. miejsce

DWA GOLE W ŚLĄSKICH DERBACH. OBA ZOSTAŁY NIEUZNANE

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

Piast Gliwice	**0**
GKS Katowice	**0**

Piast Holec - Borowski, Rivas, Drapiński, Lewicki - Lokilo (67. Leśniak), Tomasiewicz, Dziczek, Vallejo (78. Sanca) - Boisgard (85. Katsantonis), Felix (67. Barkowskij). Trener: Daniel Myśliwiec.
Statystyki Strzały celne **3**, niecelne **15**, rogi **4**.

GKS Katowice Strączek - Jirka (56. Wdowiak), A. Czerwiński, Jędrych, Olsen, Wasielewski - Marković (85. Wędrychowski), Kowalczyk (85. Rasak), Milewski, Nowak - Szkurin (88. Jakub Kokosiński). Trener: Rafał Górak.
Statystyki Strzały celne **4**, niecelne **4**, rogi **3**.

Sędziował Damian Sylwestrzak (Wrocław)
Widzów 8.385

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Quentin Boisgard z Piasta (numer 17) miał świetną okazję przed przerwą, w drugiej części trafił nawet do siatki, ale w niedzielnym spotkaniu z GieKSą nie zdobył gola

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Gliwiccy kibice na niedzielne śląskie derby przygotowali oprawę pod hasłem „Empire State of Ultras". Zadymili jednak stadion i sędzia musiał na chwilę przerwać grę

Katowiczanie, grający wczoraj bez Lukasa Klemenza (niegroźny uraz kostki), przedłużyli swoją serię bez porażki w PKO Ekstraklasie do sześciu meczów z rzędu, ale nie wykorzystali szansy na wskoczenie na pozycję wicelidera. GKS przespał pierwszą połowę i nie zasłużył na wygraną na stadionie przy Okrzei z Piastem, który jest coraz bliższy utrzymania.

Od początku częściej przy piłce byli gliwiczanie, a GieKSa grała pasywnie, bez derbowej pasji. W 11. minucie blisko słupka główkował Patryk Dziczek. W 20. minucie Gliwiczanie konkretnie zagrozili bramce gości - strzelał Jason Lokilo. Rafał Strączek odbił piłkę, a Quentin Boisgard dobijał z bliska wprost w bramkarza. Sędzia-asystent nie podniósł chorągiewki, możliwe, że przy golu do akcji wszedłby VAR, ale nie było takiej potrzeby.

GieKSa odpowiedziała dopiero w 34. minucie wstrzeleniem piłki w pole bramkowe przez Marcin Wasielewskiego, z którym poradził sobie Dominik Holec. Wkrótce po tej akcji kibice Piasta zaprezentowali swoją oprawę pod hasłem „Empire State of Ultras". Zadymienie spowodowało krótką przerwę.

Pierwsza połowa zakończyła się bez bramek, ale to Piast przeważał, miał inicjatywę, a GieKSa nie przypominała zespołu, który gra o europejskie puchary.

W 51. minucie gospodarze cieszyli się z gola, gdy efektownie do siatki trafił Boisgard, ale wcześniej na spalonym był Juande Rivas. Sędziowie już na boisku wykazali się czujnością i wynik pozostał bezbramkowy.

Choć po przerwie Piast dalej był aktywniejszy, wreszcie goście zaczęli przechodzić do konkretów. W 62. minucie Eman Marković strzelił sprzed pola karnego i Dominik Holec z trudem wybił piłkę na rzut rożny. W 72. minucie po rzucie rożnym główkował Arkadiusz Jędrych. Holec odbił piłkę, dobijał w niego Ilia Szkurin, a na koniec w bramkę nie trafił Mateusz Kowalczyk. To była najlepsza okazja Katowiczan.

W 75. minucie GieKSa fetowała gola, ale gospodarze od razu sygnalizowali zagranie ręką Szkurina. VAR wezwał sędziego do monitora i po analizie bramka została anulowana. W ten sposób Filip Borowski mógł odetchnąć z ulgą, bo piłka odbiła się od poprzeczki, potem od niego i wpadła do bramki. W doliczonym czasie obie strony próbowały zadać decydujący cios, ale musiały podzielić się punktami.

- Myślę, że generalnie to był dobry mecz, dobre widowisko - ocenił trener Piasta Daniel Myśliwiec. - Na trybunach, na boisku było wiele elementów, na których można było zawiesić swoją uwagę. Z jednej strony trochę żałuję, bo skonsumować tak dobrą pierwszą połowę i początek drugiej wypadałoby. Nawet dla samego faktu, że później miałoby się skończyć podziałem punktów, to 0:0 w niedzielę o 12:15 do rosołku, nabiera innego znaczenia, patrząc na przebieg tego spotkania. Jeżeli już musiał być tutaj remis, to wolałbym, żeby skończyło się 3:3.

- Ja ten cenny punkt, bo tak go oceniam, dopisuję i raduję się z niego. Doceniając bardzo dobrą pozycję na wiosnę przeciwnika i widząc, że to rywal niewygodny, nie tylko dla nas, ale dla każdego, kto się z nimi zmierzył. Nie byliśmy dzisiaj najlepszą wersją siebie i bywaliśmy dużo lepsi w tej rundzie, ale cieszy mnie to, że w drugiej połowie zagraliśmy tak, jak bym sobie tego życzył - mówił trener GKS-u Rafał Górak. ©℗

Bez napastnika trudno marzyć. Mistrzostwo już nierealne

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Górnik Zabrze	**0**
Zagłębie Lubin	**2** (0)

Bramki
0:1 Jakub Kolan (63),
0:2 Levente Szabo (74)

Górnik Łubik - Sacek (40. Olkowski), Janicki, Bochniewicz, Janża (76. Lukoszek) - Hellebrand, Kubicki (46. Rakoczy), Ambros - Ikia Dimi (46. Zmrzły), Chłań - Liseth (76. Podolski). Trener: Michal Gasparik.
Statystyki Strzały celne **5**, niecelne **20**, rogi **15**.

Zagłębie Burić - Grzybek, Michalski, Nalepa, Corluka - Kolan (85. Lucić), Dąbrowski (85. Makowski), Kocaba, Reguła (74. Dziewiatowski) - Radwański (74. Sypek) - Kosidis (59. Szabo). Trener: Leszek Ojrzyński.
Statystyki Strzały celne **6**, niecelne **7**, rogi **4**.

Sędziował Szymon Marciniak (Płock)
Widzów 26.487

Opromieniony zdobyciem Pucharu Polski Górnik musiał szybko przestawić się na tryb ligowy, w którym mecz z Zagłębiem Lubin stanowił klucz do utrzymania za plecami grupki pościgowej i jednocześnie - dość nieoczekiwanie - znaczącego skrócenia dystansu do prowadzącego Lecha. Ten bowiem stracił przecież dwa punkty w starciu z Arką.

Początek spotkania był więcej niż obiecujący. Najpierw zaatakowali goście, potem ich przycisnęli gospodarze. Sytuacji strzeleckich nie było jednak wiele, raptem po jednej z obu stron. Potem Lubinianie w dużej mierze skoncentrowali się na defensywie, a Górnik nie potrafił jej rozmontować. Okazje z doliczonego czasu gry - strzał Lukasa Ambrosa i przestrzał Sonde Lisetha zdawały się jednak dobrze wróżyć.

Życie okazało się przewrotne. W 62 minucie Zagłębie miało rzut rożny. Piłka wybita przed pole karne znalazła się na nodze Jakuba Kolana, a ten oddał strzał, po którym na centymetry minęła wszystkich zawodników i wpadła do siatki. Zespół Michala Gasparika od razu rzucił się do odrabiania strat. Goście wyprowadzili kontrę, Jakub Sypek podał do Levente Szabo (obaj pojawili się jako zmiennicy), Erik Janża wślizgiem lub upadkiem przeleciał przed tym ostatnim i było 0:2.

- Wiedzieliśmy, że po finale Pucharu Polski ten mecz jest ryzykowny. Chłopcy pokazali od początku, że są „głodni", że chcą coś w lidze zrobić. Pierwsza połowa była w naszym wykonaniu dobra. Chcieliśmy wykorzystać wsparcie pełnych trybun – mówił po meczu Michal Gasparik. - Mieliśmy okazje, próbowaliśmy wszystkiego w pierwszej połowie, ale piłka nie wpadła do bramki. Szkoda, że nie zdobyliśmy bramki, bo wtedy spotkanie by się potoczyło inaczej - dodał potwierdzając problem, jakim jest brak rasowego napastnika.

Słowacki szkoleniowiec zapewne ma przed oczami historię z jesieni. Wtedy też znakomita seria jego zespołu została przerwana przez Zagłębie, co było początkiem impasu i kolejnych strat punktów.

Leszek Ojrzyński miał za to powody do dużego zadowolenia. Taktyka długich podań z nadzieją na skuteczną kontrę lub rzut rożny sprawdziła się znakomicie. W dodatku gola numer 2 wypracowali dwaj rezerwowi.

- Najważniejsze było wrócić do życia i gry o medale i to nam się zdecydowanie udało - podkreślił szkoleniowiec.

Górnik już w pierwszej połowie musiał przeprowadzić zmianę. Michal Sacek sygnalizował jakieś problemy z klatką piersiową. Piłkarza czekają badania. ©℗

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Piłkarze Górnika walczyli, ale Zagłębie ich wypunktowało. O dogonieniu Lecha nie ma już mowy, gra toczy się o srebro

eprasa.pl f6921c4048

Betclic 1. Liga Tyszanie już przed meczem zostali zdegradowani do II ligi

Niebiescy odnieśli najwyższą wyjazdową wygraną w tym sezonie i walczą o baraże

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

GKS Tychy	**0**
Ruch Chorzów	**4** (3)

Bramki
0:1 Daniel Szczepan (7),
0:2 Patryk Szwedzik (13),
0:3 Patryk Szwedzik (45),
0:4 Jakub Jendryka (75)

GKS Tychy Mądrzyk - Da Silva, Szpakowski, Łasicki, Kubik (46 Wełniak) - Jankowski, Łysiak (46 Krawczyk), Barański, Keiblinger - Kądzior, Ryguła. Trener: Rene Poms.

Ruch Bielecki - Leśniak-Paduch, Watson, Komor, Preisler (76. Karasiński) - Jendryka (89. Mezghrani), Ventura, Nagamatsu (85. Ceglarz), S. Szymański (76. Rosół), Szwedzik - Szczepan (85. Kolar). Trener: Waldemar Fornalik.

Sędziował Piotr Urban (Warszawa)
Widzów 6.250

FOT. LUCYNA NENOW

W derbowym starciu piłkarzy z Tychów i Chorzowa zdecydowanie lepsi byli zawodnicy Ruchu. Tyski GKS po 10 latach występów opuszcza szeregi pierwszoligowców

Piłkarze z Tychów do derbowego starcia z Ruchem przystępowali już jako drugoligowiec. Po sobotnim remisie Stali Mielec zamykający tabelę Betclic 1. Ligi GKS stracił już nawet matematyczne szanse na utrzymanie i na trzy kolejki przed zakończeniem sezonu został zdegradowany. Tyszanie opuszczają I ligę po 10 latach występów, ale mamy nadzieję, że szybko wrócą na zaplecze PKO Ekstraklasy.

Przed przedostatnim domowym spotkaniem GKS Tychy w tym sezonie klub oficjalnie pożegnał Jakuba Tecława. 26-letni obrońca grał w Tychach przez 3,5 roku, ale w czerwcu wygasa jego umowa i nie zostanie przedłużona. To zapewne nie będzie jedyne rozstanie z piłkarzem po spadku tyskiego zespołu do II ligi.

Gospodarze zaczęli derbowe starcie z dużym animuszem, ale szybko zostali skarceni. Już w 7 minucie Patryk Szwedzik wbiegł w pole karne i zwiódł zwodem obrońców GKS, a następnie płasko dośrodkował w pole bramkowe, a Daniel Szczepan z 4 m dopełnił tylko formalności. Nie minął kwadrans gry, a Niebiescy prowadzili już 2:0. Tym razem prawą stroną do linii końcowej boiska przedarł się Jakub Jendryka, a Szwedzik posłał piłkę do pustej bramki. Później swojego gola mógł zdobyć Jendryka, ale młodzieżowiec Chorzowian z ostrego kąta trafił w słupek bramki gospodarzy.

Tyszanie starali się walczyć. Zza linii pola karnego strzelał był gracz Niebieskich Bartłomiej Barański. Lewą stroną w pole karne przedarł się inny młodzieżowiec GKS Bartosz Jankowski, ale konto bramkowe miejscowych pozostało puste. Tymczasem Szwedzik tuż przed przerwą idealnie przymierzył z ponad 20 m i po pięknym uderzeniu w tzw. „długi" róg podwyższył prowadzenie Ruchu.

Po zmianie stron gospodarze mogli zdobyć honorowego gola po groźnym strzale wprowadzonego w przerwie na boisko Piotra Krawczyka, ale obrońcy Niebieskich zdołali wybić piłkę sprzed linii bramkowej. Krawczyk próbował jeszcze wpisać się na listę strzelców w samej końcówce, gdy po jego uderzeniu zmierzającą do siatki piłkę na ciało przyjął stojący tuż przed bramką Aleksander Komor.

Wciąż dużo groźniejszy od gospodarzy był jednak Ruch, dla którego kolejne bramki mogli zdobyć Jendryka, Szwedzik oraz Szymon Szymański. Udało się to na kwadrans przed końcem 19-letniemu skrzydłowemu, który wykorzystał dośrodkowanie Denisa Ventury. Niebiescy zrobili duży krok w kierunku baraży o PKO Ekstraklasę odnosząc najwyższe wyjazdowe zwycięstwo w tym sezonie, ale ciągle muszą jeszcze walczyć o miejsce w pierwszej szóstce. ©℗

Seria Polonii dalej trwa. Efektowne zwycięstwo

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Znicz Pruszków	**1** (0)
Polonia Bytom	**4** (1)

Bramki
0:1 Patryk Stefański (5),
0:2 Konrad Andrzejczak (54),
0:3 Oliwier Kwiatkowski (60),
0:4 Oliwier Kwiatkowski (68),
1:4 Dominik Sokół (90+3-karny)

Znicz Misztal - Juzvak, Koprowski, Jach, Ochronczuk (59. Proczek) - Majewski, Borecki (82. Nadolski), Ciepiela (72. Redliński), Sokół - Bąk (59. Bartosiewicz), Tabara. Trener: Łukasz Smolarow.

Polonia Banasik - Szymusik, Szymański, Matić - Michalski (75. Calavera), Łabojko, Gajda (75. Bakala), Stefański 61. Zieliński) - Kwiatkowski, Wojtyra, Andrzejczak (75. Łabędzki). Trener: Wojciech Mróz.

Sędziował Damian Krumplewski (Olsztyn)
Widzów 750

Piłkarze Polonii odnieśli trzecie z rzędu zwycięstwo w Betclic 1. Lidze. Bytomianie pokonali na wyjeździe przedostatni w tabeli Znicz. Zmiana szkoleniowca przynosi efekty, bo za wszystkimi tegorocznymi triumfami „Królowej Śląska" stoi trener Wojciech Mróz. Znicz wiosną wygrał tylko raz i jest bliski spadku.

Bytomianie po raz drugi tej wiosny pojechali na mecz do Pruszkowa i w przeciwieństwie do lutowej potyczki z Pogonią Grodzisk tym razem wracali do domu z tarczą. W sobotę Polonia szybko objęła prowadzenie. Po dośrodkowaniu z lewej strony Kacpra Michalskiego z bliska piłkę do siatki wepchnął Patryk Stefański. Później dwa razy groźnie strzelał Kamil Wojtyra, ale dobrze bronił bramkarz Piotr Misztal.

Po zmianie stron Znicz starał się wyrównać i przeprowadził kilka groźnych akcji, ale Polonia szybko pozbawiła Pruszkowian złudzeń. Najpierw Konrad Andrzejczak przeprowadził indywidualną akcję i popisał się kapitalnym strzałem w okienko z 20 m. Chwilę później w zamieszaniu podbramkowym piłkę w polu karnym przejął Oliwier Kwiatkowski i sprytnym uderzeniem podwyższył prowadzenie gości. 21-letni pomocnik, którego pozyskaniem zainteresowany jest Raków, nie poprzestał jednak na jednym golu i przypieczętował efektowne zwycięstwo gości. Po strzale Kwiatkowskiego piłka dotknęła jeszcze nogi jednego z obrońców Znicza i wpadła do siatki. W doliczonym czasie gry po karnym podyktowanym za faul Jakuba Szymańskiego Pruszkowianie zdobyli honorowego gola autorstwa Dominika Sokoła. ©℗

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Piłkarze Polonii Bytom odnieśli trzecią z rzędu ligową wygraną. Ta w Pruszkowie była zdecydowanie najwyższa

Zagłębie Sosnowiec dryfuje do III ligi. Przerwana dobra passa bielskiego Rekordu

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. **W 31. kolejce Betclic 2. Ligi z drużyn województwa śląskiego wygrało tylko Podbeskidzie, bo... dostało punkty walkowerem za mecz z GKS-em Jastrzębie.**

Zagłębie coraz bardziej pogrąża się w strefie spadkowej i ma serię dziewięciu z rzędu meczów bez wygranej (nie licząc walkowera z Jastrzębiem). Wczoraj drużyna trenera Tomasza Łuczywka przegrała z Hutnikiem Kraków 0:2. W I połowie gospodarze dwa razy trafiali w poprzeczkę - Jewgienij Szykawka w 27. minucie i Michał Barć w doliczonym czasie.

Olimpia Grudziądz przerwała Rekordowi Bielsko-Biała serię bez porażki - zakończyła się na sześciu meczach. ©℗

BETCLIC 2. LIGA - 31. KOLEJKA

*** Zagłębie Sosnowiec - Hutnik Kraków 0:2 (0:1). Bramki** 0:1 Łukasz Kędziora (34), 0:2 Adam Basse (82)
Sędziował Paweł Horożaniecki (Żary)
Widzów 2.507
Zagłębie Siuta - Szot, Janiszewski, Mironowicz, Gryszkiewicz - Boruń (81. Snopczyński), Laskowski (81. Broniewski), Gogół, Barć (63. Sobczak), Predenkiewicz (63. Rönnberg) - Szykawka. Trener: Tomasz Łuczywek.

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Zagłębie przegrało z Hutnikiem Kraków 0:2

*** Olimpia Grudziądz - Rekord Bielsko-Biała 2:0 (0:0)**
Bramki 1:0 Max Pawłowski (79), 2:0 Artur Siemaszko (90+2)
Sędziował Paweł Wrzeszczyński (Kalisz)
Rekord Kaczorowski - Kempny (77. Tekieli), Boczek, Sobociński, Mazurek - Pawłowski, Ściślak, Gibiec (83. Hornik), Ciućka (83. Wyroba), Klichowicz (70. Ryś) - Kasprzak (70. Świderski). Trener: Piotr Tworek.

POZOSTAŁE WYNIKI: **ŁKS II Łódź - Świt Szczecin 1:1 (1:1), Stal Stalowa Wola - Sokół Kleczew 3:0 (1:0), Śląsk II Wrocław - KKS Kalisz 3:2 (0:1), Podhale Nowy Targ - Chojniczanka Chojnice 3:2 (2:0), Warta Poznań - Sandecja Nowy Sącz 0:0, Podbeskidzie Bielsko-Biała - GKS Jastrzębie 3:0 (wo).** Mecz **Unia Skierniewice - Resovia Rzeszów** zakończył się po zamknięciu wydania DZ.

1. Unia Skierniewice (b)	30	62	61-38
2. Warta Poznań (s)	31	59	51-33
3. Olimpia Grudziądz	31	57	63-39
4. Podhale Nowy Targ (b)	31	52	43-30
5. Podbeskidzie	**31**	**51**	**58-41**
6. Sandecja Nowy Sącz (b)	31	49	47-35
7. Śląsk II Wrocław (b)	31	49	55-44
8. Chojniczanka Chojnice	31	43	50-44
9. Hutnik Kraków	31	42	44-37
10. Świt Szczecin	31	41	47-54
11. Rekord Bielsko-Biała	**31**	**40**	**41-46**
12. Stal Stalowa Wola (s)	31	39	50-41
13. Resovia Rzeszów	30	39	42-40
14. Sokół Kleczew (b)	31	34	43-53
15. KKS Kalisz	31	31	35-49
16. Zagłębie Sosnowiec	**31**	**31**	**33-57**
17. ŁKS II Łódź	31	25	30-55
18. GKS Jastrzębie	**31**	**6**	**18-75**

Miejsca 1-2. - awans do I ligi, 3-6. - baraże o awans, 13-14. - baraże o II ligę, 15-18. spadek do III ligi. GKS Jastrzębie -1 pkt za zaległości finansowe i wycofał się z rozgrywek po 24. kolejce.

Następna kolejka (15-17.05). Piątek: ŁKS II - Unia (17), Resovia - Stal (20); **Sobota:** Chojniczanka - ZAGŁĘBIE (16), PODBESKIDZIE - Sokół (18); **Niedziela:** Sandecja - Olimpia (12.15), Hutnik - Podhale (17), Świt - Śląsk II (17.15), KKS Kalisz - Warta (19.30). Mecz GKS Jastrzębie - Rekord Bielsko-Biała 0:3 (wo). ©℗

eprasa.pl f6921c4048

Hokej na lodzie Polacy na własne życzenie nie wywalczyli awansu do światowej elity przegrywając ostatni mecz

Sosnowiec nie okazał się szczęśliwy dla naszej reprezentacji

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Biało-Czerwoni w mistrzostwach świata dywizji 1A zajęli dopiero czwarte miejsce.

Reprezentacja Polski nie zagra w przyszłym roku w hokejowej elicie. Na zakończenie MŚ w Sosnowcu Biało-Czerwoni przegrali po dogrywce z Litwą i zajęli w turnieju dopiero czwartą lokatę. Dzięki tej wygranej Litwini utrzymali się w Dywizji 1A, a zdegradowana została Japonia. Do grona najlepszych awansowały Kazachstan i Ukraina.

Sosnowiecki Stadion Zimowy nie okazał się szczęśliwy dla naszej kadry. Podopieczni trenera Pekki Tirkkonena pokonali w tym turnieju tylko Ukrainę 3:2 i Japonię 4:2. Z Litwą przegraliśmy po dogrywce 1:2, z Francją po karnych 2:3, a z Kazachstanem w regulaminowym czasie 2:3.

- Wierzyliśmy w nasze marzenia, skończyło się koszmarem. Mieliśmy sporo szans bramkowych, ale byliśmy nieskuteczni. Wiedzieliśmy, że rywale mają bardzo dobrego bramkarza, że grają z poświęceniem w obronie, blokują strzały. Tu nie było zaskoczenia. W pierwszej tercji zagraliśmy zbyt nerwowo, w drugiej mogliśmy strzelić więcej goli. Jestem bardzo rozczarowany - powiedział Pekka Tirkkonen, fiński trener Biało-Czerwonych po meczu z Litwinami.

W ostatnim dniu MŚ punkty straciła Francja, która przegrała po karnych z Kazachstanem i Biało-Czerwoni przed kończącym MŚ spotkaniem mieli wszystko w swoich rękach. Zwycięstwo w regulaminowym czasie gry dawało im awans razem z Kazachami.

- Byliśmy w bardzo dobrej pozycji, wyniki innych meczów poukładały się po naszej myśli, mieliśmy wszystko w swoich rękach. Cały turniej graliśmy solidnie. W ostatnim nie dopięliśmy tego, co bardzo boli. Pierwszy raz przeżywam taki smutek, pustkę. Musimy dalej ciężko pracować - powiedział Jakub Ślusarczyk, młody napastnik reprezentacji Polski.

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Polacy przed ostatnim meczem mieli wszystko w swoich rękach, lecz go nie wygrali

Nasi zawodnicy zaczęli ten mecz wyraźnie usztywnieni otwierającą się przed nimi szansą. W grze Biało-Czerwonych nic się nie kleiło, natomiast walczący o utrzymanie się w dywizji 1A Litwini walczyli bardzo ofiarnie i objęli prowadzenie wykorzystując okres gry w przewadze. W drugiej tercji Polacy odrobili straty. Kamil Wałęga przejął krążek i wycofał go do Patryka Krężołka, a ten posłał go do siatki. W trzeciej tercji nasi atakowali, ale upragniony przez wszystkich gol jednak nie padał. W ostatnich minutach Polacy natarli bardziej zdecydowanie na bramkę rywali. Na 98 sekund przed upływem regulaminowego czasu gry trener Tirkkonen wziął czas i wycofał bramkarza. Przez ostatnie 30 sekund Biało-Czerwoni grali sześciu na czterech po karze dla Litwina, ale nawet wówczas nie zdobyli gola i pogrzebali szanse na awans. W dogrywce rywale szybko strzelili zwycięskiego gola.

- Każdy z nas wiedział o co gramy Miał to być nasz wieczór. Każdy był tego świadomy, każdy miał w głowie jeden cel. Możemy teraz tego żałować i za rok znów musimy się bić o awans - stwierdził Kamil Górny, kapitan Biało-Czerwonych, a doświadczony obrońca Bartosz Ciura dodał tylko: - Jesteśmy po prostu smutni. ©℗

MŚ DYWIZJI 1A W SOSNOWCU

● **Polska - Litwa 1:2 po dogrywce (0:1, 1:0, 0:0, dogr. 0:1)**

Bramki 0:1 Paulius Gintauskas - Nerjus Alisauskas, Artur Seniut (9), 1:1 Patryk Krężołek - Kamil Wałęga, Aron Chmielewski (38), 1:2 Linas Dedinas - Ilja Cetvertak (62)
Kary Polska - 6, Litwa - 8 minut.
Widzów 2.473
Polska Fucik (Kieler) - Pociecha, Ciura; Zygmunt, Wałęga, Krężołek - Naróg, Górny; Łyszczarczyk, Paś, Wronka - Bryk, Wanacki; Chmielewski, Komorski, Mroczkowski - Biłas; Kiełbicki, Syty, Krzysztof Maciaś oraz Ślusarczyk. Trener: Pekka Tirkkonen.
POZOSTAŁE PIĄTKOWE MECZE **Kazachstan - Francja 2:1 po karnych (0:0, 0:0, 1:1, dogr. 0:0) karne 3:2, Ukraina - Japonia 3:1 (3:1, 0:0, 0:0)**

1. Kazachstan	5	13	20-8
2. Ukraina	5	10	14-12
3. Francja	5	8	12-11
4. Polska	**5**	**8**	**12-12**
5. Litwa	5	4	7-12
6. Japonia	5	2	9-19

Miejsce 1-2. - awans do MŚ elity, 6. - spadek do 1B

Ligi zagraniczne. Buksa z golem we Włoszech. Benedyczak skuteczny w Turcji

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W lidze włoskiej przypomniał się Adam Buksa. Napastnik reprezentacji Polski spłacił kredyt zaufania, który dostał od Kosty Runjaicia, wychodząc po raz drugi z rzędu w pierwszym składzie.**

Buksa nie ma zbyt kolorowego sezonu w barwach Udinese. Zazwyczaj jest rezerwowym i rzadko strzela gole. Ostatnio na listę strzelców wpisał się 2 marca. Niedawno doznał kontuzji łydki i pauzował kilka tygodni. Wrócił do zdrowia i od razu dostał szansę występu w pierwszym składzie: zagrał 70 minut w wygranym 2:0 meczu z Torino.

W sobotę Buksa ponownie wybiegł na murawę od początku, w meczu 36. kolejki Serie A, przeciwko Cagliari. W 56. minucie Hassane Kamara zacentrował w pole karne, a Adam uderzył z bliskiej odległości, trafiając do siatki. Buksa został zdjęty dziewięć minut później, a zastąpił go etatowy napastnik Udinese, Anglik Keinan Davis. Minutę przed bramką naszego rodaka z murawy ściągnięty został Jakub Piotrowski. W doliczonym czasie Davis zaliczył asystę przy bramce Idrissy Gueye. Udinese wygrało ostatecznie 2:0. Buksa został oceniony na 7,3, a Piotrowski na 7,1 pkt.

Zieliński na ławce

Przed tygodniem Inter Mediolan świętował zdobycie 21. mistrzostwa Włoch. Pomógł w tym niewątpliwie Piotr Zieliński, zaliczając asystę. W sobotę Inter pokonał Lazio Rzym 3:0, ale Zieliński nieoczekiwanie spędził cały mecz wśród rezerwowych. Był obserwatorem, jak bramki strzelają jego dwaj rywale o walce o wyjściowy skład: Petar Sucić i Henrich Mychitarian. Gola strzelił wracający do zdrowia Lautaro Martinez.

Cały mecz wśród rezerwowych Lazio przesiedział Adrian Przyborek. Były gracz Pogoni nie dostąpił jeszcze zaszczytu debiutu w Serie A. Także Filip Marchwiński spotkanie Lecce z Juventusem (0:1) obejrzał z ławki. Cały mecz w barwach Sassuolo rozegrał natomiast Sebastian Walukiewicz. Jego zespół przegrał jednak 1:2 z Torino.

Kane nie ukłuł Grabary

Bayern Monachium w sobotę zmierzył się z VfL Wolfsburg, którego barw broni Kamil Grabara. „Wilki" walczą o pozostanie w Bundeslidze, a Ba-yern już zapewnił sobie mistrzostwo.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Adam Buks dostał od trenera Kosty Runjaicia kredyt zaufania, który spłacił w 56. minucie meczu

W 36. minucie po analizie VAR Bawarczycy dostali rzut karny. Naprzeciwko naszego reprezentacyjnego golkipera ustawił się angielski napastnik Harry Kane. Lider klasyfikacji strzelców Bundesligi był przekonany, że strzeli gola i postanowił huknąć w prawe okienko. Grabara rzucił się w jedną stronę, a piłka po strzale Kane'a wylądowała... na trybunach.

Bayern zdołał jednak wygrać z Wolfsburgiem 1:0 po atomowym uderzeniu Michaela Olise. Francuz zbiegł ze skrzydła i huknął pod poprzeczkę. Grabara był bezradny.

Kolejną porażkę zanotowało St. Pauli Hamburg z Arkadiuszem Pyrką w składzie. Klub Polaka okazał się słabszy od RB Lipsk 1:2. Pyrka regularnie gra po 90 minut, lecz ostatni mecz ligowy jego klub wygrał w końcówce lutego. Drugi z Polaków w St. Pauli obrońca Adam Dźwigała był poza składem.

St. Pauli i Wolfsburg w ostatniej kolejce będą bić się w bezpośrednim meczu o zajęcie 16. miejsca, które zapewnia baraż o utrzymanie w 1. Bundeslidze.

Dublet Benedyczaka

W 2. Bundeslidze bramki strzelili dwaj Polacy. Maik Nawrocki trafił dla Hannoveru 96 w zremisowanym 1:1 meczu z Bochum, a Dariusz Stalmach rozegrał świetny mecz dla Magdeburga. 20-latek strzelił gola i zaliczył asystę, a to wszystko w godzinę, bo tyle przebywał na murawie. Magdeburg wygrał 3:1 z Holstein Kiel.

83 minuty rozegrał też Mateusz Żukowski, ale tym razem nie udało mu się wpisać na listę strzelców.

Adrian Benedyczak zimą został wypożyczony z Parmy do Kasimpasy. W Turcji prezentuje się kapitalnie. W meczu z Genclerbirligi pierwszego gola zdobył już w 1. minucie! W 12. minucie Kasimpasa dostała rzut karny, a do jedenastki podszedł Benedyczak. Polak wykorzystał tę szansę z zimną krwią.

Adrian zdobył dziewiątą i dziesiątą bramkę w tym sezonie, a był to dla niego dopiero czternasty mecz. Niestety, dwie bramki naszego rodaka nie wystarczyły. To Genclerbirligi okazało się lepsze i wygrało z Kasimpasą 3:2. W ostatnim meczu Benedyczak i jego koledzy zagrają z mistrzem kraju - Galatasarayem Stambuł. ©℗

WYNIKI MECZÓW LIG TOP 5

36. kolejka Premier League: Liverpool - Chelsea 1:1, Sunderland - Manchester United 0:0, Fulham - Bournemouth 0:1, Brighton - Wolverhampton 3:0, Manchester City - Brentford 3:0, Burnley - Aston Villa 2:2, Crystal Palace - Everton 2:2, Nottingham - Newcastle 1:1, West Ham - Arsenal 0:1.

33. kolejka Ligue 1: RC Lens - Nantes 1:0.

35. kolejka LaLiga: Levante - Osasuna 3:2, Elche - Alaves 1:1, Sevilla - Espanyol 2:1, Atletico Madryt - Celta Vigo 0:1, Real Sociedad - Betis Sewilla 2:2, Mallorca - Villarreal 1:1, Athletic Bilbao - Valencia 0:1.

33. kolejka Bundesligi: Borussia Dortmund - Eintracht Frankfurt 3:2, Stuttgart - Bayer Leverkusen 3:1, Hoffenheim - Werder Brema 1:0, RB Lipsk - St. Pauli 2:1, Augsburg - Borussia Mönchengladbach 3:1, Bayern Monachium - Wolfsburg 1:0, HSV - Freiburg 3:2, Koeln - Heidenheim 1:3.

36. kolejka Serie A: Torino - Sassuolo 2:1, Cagliari - Udinese 0:2, Lazio - Inter 0:3, Lecce - Juventus 0:1, Verona - Como 0:1, Cremonese - Pisa 3:0, Fiorentina - Genoa 0:0, Parma - Roma 2:3.

eprasa.pl f6921c4048

Dwa nieoczywiste powołania do kadry Urbana?

Bartosz Głąb
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Selekcjoner od gier towarzyskich zaczyna budowę kadry przed jesiennym startem Ligi Narodów.**

Piłkarska reprezentacja Polski nie weźmie udziału w MŚ 2026, jednak to wcale nie oznacza, że kadrowicze będą mieli wolne do września. PZPN już ogłosił przeciwników oraz konkretne daty dwóch meczów towarzyskich, które zostaną rozegrane po zakończeniu sezonów ligowych.

Podopieczni selekcjonera Jana Urbana zgrupowanie rozpoczną pod koniec maja, jeszcze przed oficjalnym terminem FIFA. Przerwa reprezentacyjna startuje bowiem w poniedziałek, 1 czerwca. Natomiast PZPN poinformował, że już 31 maja kadra rozegra mecz towarzyski na stadionie Tarczyński Arena we Wrocławiu z Ukrainą.

Przed dwoma laty Biało-Czerwoni również grali w podobnym terminie towarzysko z Ukrainą, tyle że wtedy przygotowywali się do Euro 2024. Teraz będzie to test przygotowujący do rywalizacji w Lidze Narodów, która wystartuje jesienią. Przedsprzedaż biletów dla użytkowników InPost Mobile rozpocznie się 11 maja, dwa dni później ruszy natomiast otwarta sprzedaż wejściówek na to spotkanie.

Lokalizacja meczu nie jest przypadkowa. Przy okazji spotkania ma zostać oddany hołd Jackowi Magierze, byłemu już niestety drugiemu trenerowi reprezentacji Polski, który zmarł nagle 10 kwietnia w wieku zaledwie 49 lat. Szkoleniowiec przez ostatnie lata mieszkał właśnie we Wrocławiu.

– Nie jest mi łatwo mówić na ten temat, bo od razu człowieka opanowuje smutek. Trudno wyobrazić sobie taką sytuację i przejść do rzeczywistości. Rozmawiamy o tym, jak moglibyśmy to zrobić, bo Jacek spędził tam trochę czasu trenerskiego i odniósł sukces, jakim było wicemistrzostwo Polski. Na pewno związek ma to na uwadze – zdradził Jan Urban w niedawnej rozmowie z Kanałem Sportowym.

Trzy dni po spotkaniu z Ukrainą Biało-Czerwoni zagrają towarzysko na stadionie PGE Narodowy w Warszawie z Nigerią. To afrykańska potęga, która niespodziewanie również nie zdołała zakwalifikować się na tegoroczny mundial w Ameryce Północnej. W barwach „Super Orłów" występują między innymi napastnik Victor Osimhen z Galatasaray Stambuł czy skrzydłowy Ademola Lookman z Atletico Madryt.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Najbliższe zgrupowanie kadry powinno być poligonem doświadczalnym dla Jana Urbana

W przypadku starcia w stolicy z Nigeryjczykami sprzedaż otwarta biletów ruszyła 8 maja. Na oba spotkania wejściówki będą w identycznych cenach – 80 zł, 120 zł oraz 190 zł – w zależności od wybranej kategorii. Ceny są średnio o 50 zł niższe niż na marcowy półfinał baraży MŚ 2026 przeciwko Albanii.

Z racji towarzyskiego charakteru obu spotkań w gronie powołanych na zgrupowanie powinniśmy zobaczyć przynajmniej kilka nowych nazwisk. Na liście mają znaleźć się między innymi Mateusz Żukowski robiący furorę w 2. Bundeslidze oraz zaledwie 18-letni obrońca Kacper Potulski, który zbiera bardzo pozytywne recenzje na najwyższym poziomie rozgrywkowym w niemieckim FSV Mainz.

Czy na zgrupowaniu pojawi się kapitan Robert Lewandowski, który coraz poważniej rozważa zakończenie kariery reprezentacyjnej? Jan Urban przypomniał ważną deklarację doświadczonego napastnika.

– Z tego, co wiem, to Robert miał wyprowadzić dziewczynkę na mecz. A to chyba znaczy, że pod koniec maja będzie obecny. Co dalej? Zobaczymy. Ma swobodę decyzji, ale ma też rozwiązanie sytuacji w klubie. Szkoda by było, gdyby go zabrakło w kadrze, ale to jego decyzja – podkreślił szkoleniowiec.

Reprezentanci Polski najprawdopodobniej 4 czerwca rozjadą się na wakacje lub do swoich domów. Natomiast najlepsze drużyny narodowe na świecie w tym samym czasie udadzą się do Ameryki Północnej, gdzie 11 czerwca wystartują finały MŚ 2026.

©℗

Stefan Horngacher wraca do polskich skoków

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **Rozmowa z Andrzejem Wąsowiczem, prezesem Śląsko-Beskidzkiego Związku Narciarskiego.**

W niedawnej rozmowie Andrzej Kozak, prezes Tatrzańskiego Związku Narciarskiego, przekazał nam, że to wasz związek ma niebawem zgłosić kandydaturę Apoloniusza Tajnera na prezesa PZN. Potwierdza pan?
Tak. Pan Tajner jest mieszkańcem Wisły, która znajduje się w granicach działalności naszego okręgu, i będziemy go zgłaszać.

Termin zgłaszania kandydatów mija 13 maja.
Wszystkie dokumenty zostaną dostarczone do PZN najpóźniej do wtorku, 12 maja.

Dlaczego zdecydowaliście się wystawić w wyborach na szefa związku jego byłego wieloletniego prezesa?
Taka decyzja zapadła po osobistej rozmowie w moim biurze związku z Adamem Małyszem, który przekazał, że rezygnuje i nie będzie kandydował w kolejnych wyborach z różnych względów. Cieszę się, że przyszedł do mnie jako pierwszego, aby o tym poinformować. Trzeba było podjąć działania i poszukać człowieka, który będzie spełniał wszystkie wymogi, aby nasz związek funkcjonował jak należy. Miałem przyjemność przez szesnaście lat współpracować z panem Apoloniuszem i to osoba, która gwarantuje nam rozwój narciarstwa w Polsce.

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Stefan Horngacher zamierza ponownie wprowadzić polskich skoczków na szczyt

Czego będziecie oczekiwać od Apoloniusza Tajnera?
Musi się dokładnie przyjrzeć sytuacji organizacyjno-finansowej związku. Zarządzi zapewne badanie poszczególnych umów. Kadry i sztaby szkoleniowe są już powołane i tego procesu nie można przerwać. Liczymy, że jako były wieloletni trener przyjrzy się systemowi szkolenia, gdyż ma w tym doświadczenie i osobiście jestem przekonany, że to będzie dobry wybór.

Co dalej z Adamem Małyszem?
On musi odpocząć od tego wszystkiego, spadł na niego olbrzymi hejt. To jest moja deklaracja, że będę robił wszystko, aby Adam z nami znowu kiedyś współpracował. To jest postać, która budowała to, co dzisiaj mamy w związku. Na ten moment wyniki może nie są do końca zadowalające, ale myślę, że Adam kiedyś wróci ze zdwojoną energią.

Do polskich skoków wraca Stefan Horngacher, który będzie koordynatorem systemu szkolenia kadr narodowych. Jakie zadania stawiacie przed Austriakiem?
Podoba mi się w tej umowie jeden zapis, że będzie na bieżąco blisko współpracował z naszymi wszystkimi trenerami. Ja jestem zwolennikiem, aby drogich trenerów z zagranicy nie zatrudniać, a ukształtować nowych polskich szkoleniowców i myślę, że to jest możliwe. Cieszę się, że warunkiem podstawowym jest to, że Horngacher będzie właściwie cały czas na miejscu. Nasze złe doświadczenia z pracy z Aleksandrem Stoecklem na stanowisku dyrektora sportowego pracującego zdalnie sporo nas nauczyły. I to nie może się powtórzyć. Jestem zwolennikiem tego, że jeśli mamy płacić duże pieniądze, to musi być tutaj, z nami.

Maciej Maciusiak ogłosił kadrę skoczków na nowy sezon. W pierwszej reprezentacji znaleźli się: Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek, Klemens Joniak, Piotr Żyła, Dawid Kubacki i Maciej Kot.
Rozmawiałem na ten temat z trenerem. Moje pierwsze pytanie było, dlaczego nie budujemy kadry na cztery lata do następnych igrzysk w oparciu o młodych skoczków?
Ale przekonał mnie, że to ma swój sens, trzech młodszych i trzech starszych. Zapewnił też, że na zawody Pucharu Świata jeździć będą najlepsi, czyli także wyróżniający się w kadrze B.

©℗

eprasa.pl f6921c4048

Żużel Reprezentacja Polski zdobyła srebro DME w Rzeszowie

PRZERWANA PASSA POLAKÓW

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Żużlowa reprezentacja Polski nie obroniła tytułu drużynowego mistrza Europy. W finałowych zawodach rozgrywanych w Rzeszowie Biało-Czerwoni musieli uznać wyższość Duńczyków.

FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Żużlowa reprezentacja Polski zdobyła srebrny medal Drużynowych Mistrzostw Europy

To była piąta edycja DME, cztery poprzednie kończyły się zwycięstwem Polaków, Duńczycy z kolei zawsze zajmowali drugie miejsce. Kadra prowadzona przez trenera Stanisława Chomskiego stanęła w Rzeszowie przed szansą przedłużenia złotej serii.

Biało-Czerwoni nie mogli jednak wystąpić w najmocniejszym składzie. W ostatnich chwili ze składu wypadł Piotr Pawlicki, który doznał urazu w piątkowym meczu ligowym jego Unii Leszno w Grudziądzu. W miejsce zawodnika „Byków" w trybie awaryjnym powołano aktualnego młodzieżowego indywidualnego wicemistrza świata Wiktora Przyjemskiego z pierwszoligowej Polonii Bydgoszcz.

Zgodnie z regulaminem każda z reprezentacji w rozgrywanym w stolicy województwa podkarpackiego finale mogła skorzystać z jednego zawodnika startującego w cyklu Speedway Grand Prix, musiała mieć także w składzie - na pozycji rezerwowego - żużlowca poniżej 21. roku życia. Trener Chomski postawił na sześciokrotnego mistrza świata Bartosza Zmarzlika, tym samym musiał z kadry skreślić Kacpra Worynę, Dominika Kuberę i Patryka Dudka. Jako młodzieżowiec wystartował 19-letni Bartosz Bańbor, tegoroczny maturzysta.

Polskim żużlowcom, którzy byli faworytami finału, od samego początku nie szło najlepiej. W pierwszej serii dwukrotnie przyjeżdżali na ostatnich miejscach i zaczęła zarysowywać się przewaga Duńczyków. W zespole prowadzonym przez Nikiego Pedersena punktowała cała ekipa, zwłaszcza Rasmus Jensen, startujący na co dzień w pierwszoligowej Stali Rzeszów, oraz Michael Jepsen Jensen.

Po słabszym początku Polacy zaczęli gonić Duńczyków, ale nie byli w stanie dobrać się do skóry Skandynawom. Przed biegami nominowanymi Duńczycy mieli 39 punktów, a Polacy 28. Już po pierwszym z nominowanych biegów Duńczycy mogli fetować historyczne złoto. Ostatecznie zgromadzili 43 punkty, Polacy zdobyli cztery oczka mniej.

W naszej drużynie świetnie spisywał się Bartosz Bańbor. Zawodnik Motoru Lublin zdobył 14 punktów w pięciu startach. Dwa oczka mniej, ale w sześciu gonitwach, uzyskał sześciokrotny mistrz świata Bartosz Zmarzlik. Osiem punktów zdobył Przemysław Pawlicki, trzy Bartłomiej Kowalski, a dwa Wiktor Przyjemski.

- Było ciężko, ale walczyliśmy, wystarczyło punktów na srebrny medal - powiedział po zawodach Zmarzlik, kapitan reprezentacji Polski.

Brązowy medal wywalczyli Szwedzi, ostatnie miejsce zajęła reprezentacja Łotwy.

Polscy bokserzy z wygraną w Memoriale Feliksa Stamma

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Z bieżnią lekkoatletyczną pożegnał się na dobre, kończąc karierę, Karol Zalewski - mistrz olimpijski w sztafecie mieszanej 4 x 400 metrów (Tokio, 2020), halowy mistrz i rekordzista świata w sztafecie 4 x 400 metrów mężczyzn (Birmingham, 2018). Żaden z Polaków nie biegał tak szybko 300 metrów (31,93 s).

Katarzyna Niewiadoma (Canyon-SRAM zondacrypto) zajęła 8. miejsce w klasyfikacji generalnej siedmioetapowego wyścigu kolarskiego Vuelta a Espana.

Rywalizacja rozstrzygnęła się na 12-kilometrowym, bardzo stromym podjeździe na Angliru (średni kąt nachylenia 10,3 proc.), na który kobiety wspinały się po raz pierwszy.

Zwyciężyła niespodziewanie Szwajcarka Petra Stiastny (Human Powered Health).

Druga, ze stratą 23 sekund, była Hiszpanka Paula Blasi (UAE Team ADQ), ale wyprzedziła o 36 sekund piątą na mecie dotychczasową liderkę, Holenderkę Annę van der Breggen (Team SD Worx-Protime), tym samym zapewniając sobie końcowy triumf. Katarzyna Niewiadoma ukończyła etap na 11. miejscu ze stratą 2 min i 16 s.

23-letnia Blasi jest pierwszą reprezentantką gospodarzy na liście triumfatorek Vuelty. W klasyfikacji generalnej wyprzedziła o 24 sekundy van der Breggen oraz o 49 sekund Francuzkę Marion Bunel (Visma-Lease a Bike).

Pobiliśmy Brytyjczyków

W finale 41. bokserskiego Memoriału Feliksa Stamma, który tym razem gościł w Radomiu, reprezentacja Polski pokonała Wielką Brytanię 8:6. Trzecie miejsce zajęli Irlandczycy po zwycięstwie nad Niemcami 6:2.

W tegorocznej edycji turnieju organizatorzy zmienili formułę. Zamiast tradycyjnego wyłonienia zwycięzców w poszczególnych wagach, odbył się czwórmecz drużyn mieszanych.

Niestety, Mateusz Rębecki poniósł trzecią porażkę z rzędu. Na gali „UFC 328. UFC 328: Chimaev kontra Strickland", która odbyła się w dobrze nam znanej hali „Prudential Center" w Newark w stanie New Jersey, polski „Chińczyk" musiał uznać wyższość Amerykanina Granta Dawsona. Pojedynek zakończył się przez poddanie w 3. rundzie.

©℗

FOT. PAP/PIOTR POLAK

Reprezentacja Polski w boksie olimpijskim okazała się bezkonkurencyjna w 41. Memoriale Feliksa Stamma

FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Pojawia się coraz więcej informacji o podpisaniu przez Katarzynę Niewiadomą kontraktu z nową grupą – Lidl-Trek

Jankesi podbili stolicę. Polacy bez szału

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SZACHY. **Amerykanin Hans Niemann wygrał turniej „Superbet Rapid & Blitz Poland" w szachach szybkich i błyskawicznych (pula nagród:200 000 dolarów), który zorganizowała Warszawa.**

FOT. PAP/PIOTR NOWAK

Jan-Krzysztof Duda gra w szachy od 5. roku życia. Tytuł arcymistrza otrzymał mając zaledwie 15 lat i 21 dni!

Arcymistrz z San Francisco wyprzedził swoich rodaków - Fabiano Caruanę i Wesleya So.

Jan-Krzysztof Duda został sklasyfikowany - ex aequo z dwoma innymi zawodnikami - na 7. miejscu, a Radosław Wojtas na ostatnim, 10.

Turniej „Superbet Rapid & Blitz Poland" w szachach szybkich i błyskawicznych zaliczany jest do lukratywnego cyklu „Grand Chess Tour" z pulą nagród 2 000 000 dolarów. W imprezie grało dziesięciu zawodników, w tym dwóch wspomnianych Polaków.

W ciągu pięciu dni każdy z zawodników rozegrał 27 partii: 9 szybkich i 18 błyskawicznych (za zwycięstwo punkt, za remis pół punktu). Po czterech dniach rywalizacji, Jan-Krzysztof Duda zajmował 6. miejsce. Jednak ostatniego dnia, arcymistrz z Wieliczki zanotował dwa remisy i aż cztery porażki.

Ostatecznie Duda zgromadził 16,5 punktu (9 w szybkich + 7,5 w błyskawicznych), dzieląc 7. miejsce z Uzbekiem Jawohirem Sindarowem i Maxime Vachier-Lagravem z Francji.

Tuż przed Polakiem uplasował się aktualny mistrz świata w odmianie klasycznej, 19-letni Hindus Gukesh Dommaraju, który uzbierał w turnieju 17 punktów.

W ramach całego cyklu „Grand Chess Tour" odbędą się jeszcze turnieje w Bukareszcie (14-23 maja, szachy klasyczne), Zagrzebiu (1-5 lipiec, szachy rapid & blitz) i St. Louis (2-6 sierpnia, szachy rapid & blitz) oraz „Sinquefield Cup", również w St. Louis (10-20 sierpnia, szachy klasyczne).

Wielki finał zaplanowano także w „Saint Louis Chess Club" w Saint Louis w stanie Missouri, (22-27 sierpnia br.). ©℗

Kasa wypłaca:
1. miejsce = 50 000 dolarów
2. miejsce = 40 000 dolarów
3. miejsce = 30 000 dolarów
4. miejsce = 20 000 dolarów
5. miejsce = 15 000 dolarów
6. miejsce = 11 000 dolarów
7. miejsce = 10 000 dolarów
8. miejsce = 9000 dolarów
9. miejsce = 8000 dolarów
10. miejsce = 7000 dolarów

eprasa.pl f6921c4048

Nasi są ostatni w każdej z lig

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

ŻUŻEL. **W niedzielę porażek u siebie doznały Krono-Plast Włókniarz Częstochowa i Innpro ROW Rybnik, a na wyjeździe Śląsk Świętochłowice.**

PGE EKSTRALIGA - 5. KOLEJKA

***Krono-Plast Włókniarz Częstochowa - Gezet Stal Gorzów 31:59**

Włókniarz Jakub Miśkowiak 10 (1,3,1,3,2), Jaimon Lidsey 9 (t,1,2,3,0,3), Rohan Tungate 6 (1,3,1,0,1,0), Mads Hansen 4 (0,1,0,2,1), Szymon Ludwiczak2 (0,1,10), Sebastian Szostak 0 (0,0), Franciszek karczewski 0 (0,0), Alan Ciurzyński 0 (0).

POZOSTAŁE WYNIKI **Bayersystem GKM Grudziądz - Fogo Unia Leszno 50:40, PRES Grupa Deweloperska Toruń - Stelmet Falubaz Zielona Góra 54:36.** Mecz **Orlen Oil Motor Lublin - Betard Sparta Wrocław** zakończył się po zamknięciu wydania DZ.

1. PRES Toruń	5	8	+20
2. GKM Grudziądz	5	7	+24
3. Motor Lublin	3	6	+66
4. Sparta Wrocław	4	6	+44
5. Unia Leszno	5	4	+16
6. Stal Gorzów	4	3	+16
7. Falubaz Zielona Góra	5	2	-54
8. Włókniarz Cz-wa	**5**	**0**	**-132**

Następna kolejka (15 i 17.05). Piątek: Grudziądz - WŁÓKNIARZ (18), Stal - Falubaz (20.30); **Niedziela:** Unia - Motor (17), Sparta - Toruń (19.30).

METALKAS 2. EKSTRALIGA - 5. KOLEJKA

*** Innpro ROW Rybnik - Hunters PSŻ Poznań 41:49**

ROW Patryk Wojdyło 12 (1,3,2,3,2,1), Jan Kvech 10 (0,3,3,3,1,0), Jakub Jamróg 5 (2,0,3), Wiktor Lampart 5 (1,2,0,2), Jesper Knudsen 5 (2,t,1,2,0), Jakub Żurek 3 (2,1,0,0,u), Paweł Wyczyszczok 1 (1,0).

POZOSTAŁE WYNIKI **Polonia Piła - Abramczyk Polonia Bydgoszcz 31:58.** Mecze **Stal Rzeszów - Moonfin Magnus Ostrów i H.Skrzydlewska Orzeł Łódź - Cellfast Wilki Krosno** będą 17 maja.

1. Polonia Bydgoszcz	5	10	+83
2. Orzeł Łódź	4	6	+18
3. PSŻ Poznań	5	5	-24
4. Wilki Krosno	4	4	+14
5. Polonia Piła	5	4	-24
6. Stal Rzeszów	4	3	-15
7. Moonfin Ostrów	4	2	-25
8. ROW Rybnik	**5**	**2**	**-27**

Następna kolejka (21-2405). Czwartek 21.05: Bydgoszcz - Łódź (19); **Sobota 23.05** Piła - Rzeszów(14); **Niedziela 24.05:** Krosno - Poznań (15), Ostrów - RYBNIK (17.15).

KRAJOWA LIGA ŻUŻLOWA - 5. KOLEJKA

*** Ultrapur Omega Gniezno - Śląsk Świętochłowice 43:23 (mecz przerwano po wypadku w 12. biegu, a wyniki zostały zaliczone)**

Śląsk Mateusz Tonder 9 (3,2,3,1), Matteo Boncinelli 6 (1,3,2), Jakub Breński 2 (0,2,0), Adrian Gała 2 (1,0,0,1), Leon Szlegiel 2 (1,1,2), Andrij Rozaluk 2 (1,1,0), Rune Thorst 0 (0,0), Kacper Grzelak 0 (0).

POZOSTAŁE WYNIKI **Speedway Kraków - Wybrzeże Gdańsk 45:45.** Mecz **Lokomotiv Daugavpils - Trans MF Landshut Devils** przełożony.

1. Omega Gniezno	4	7	+34
2. Wybrzeże Gdańsk	4	5	+17
3. Landshut Devils	3	4	+18
4. Kolejarz Opole	3	3	+11
5. Lokomotiv Daugavpils	4	3	-13
6. Speedway Kraków	4	2	-25
7. Śląsk Świętochłowice	**4**	**2**	**-42**

Następna kolejka (17.05): ŚLĄSK - Kolejarz (16), Wybrzeże - Landshut (17), Gniezno - Kraków (18).

SIATKÓWKA GKS Katowice po rocznej przerwie wrócił do PlusLigi

ZROBILI TO! ALURON CMC WARTA ZAWIERCIE PIERWSZY RAZ ZOSTAŁ MISTRZEM POLSKI

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

W piątym meczu finału PlusLigi Aluron CMC Warta Zawiercie pokonał Bogdankę LUK Lublin 3:1.

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Mistrz Polski sezonu 2025/2026 siatkarskiej PlusLigi: Aluron CMC Warta Zawiercie

Zawiercianie trzeci raz z rzędu zagrali w finale i pierwszy raz zostali mistrzami Polski. Drużyna trenera Michała Winiarskiego zrewanżowała się Bogdance LUK z porażkę w ubiegłorocznym finale. „Jurajscy Rycerze" pokazali charakter, bo w rywalizacji do trzech zwycięstw przegrywali 1:2, ale zdołali przechylić szalę mistrzostwa na swoją korzyść.

Wczorajszy mecz w Arenie Sosnowiec zaczął się od seta wygranego przez gości do 15. Potem Aluron wrócił na właściwe tory i zdetronizował mistrza Polski.

- Chciałem wam bardzo podziękować, atmosfera była niesamowita. Jak to mówią: do trzech razy sztuka. Zawiercie mistrzem Polski - tymi słowami zwrócił się do kibiców Mateusz Bieniek tuż przed wzniesieniem pucharu za mistrzostwo.

- Jest cudownie - mówił przed kamerą Polsatu Sport wzruszony i zmęczony trener Aluronu Michał Winiarski. - Trudno jest wyrazić słowami to, co teraz czuję. Ten sezon był bardzo ciężki, były wzloty i upadki, ale zespół pokazał charakter. Przetrzymaliśmy trzeci set poprzedniego meczu, w Lublinie, co miało kluczowe znaczenie w całej pięciomeczowej rywalizacji. Dziś w pierwszym secie byliśmy sparaliżowani, ale potem pokazaliśmy nasz najwyższy poziom. 13 maja będziemy mieli z żoną 20. rocznicę ślubu. Ten medal dedykuję jej, dzieciom oraz mojej siostrze, która ma o wiele trudniejszy mecz do wygrania niż ten i wierzę, że też go wygra (siostra trenera zmaga się z nowotworem piersi - red.).

Po rocznej przerwie do PlusLigi wrócił GKS Katowice, który wygrał finałową rywalizację PLS 1. Ligi z BBTS-em Bielsko-Biała 3:1.

- Jestem szczęśliwy, bo sezon był bardzo wymagający, bardzo trudny i bardzo długi. Nie spodziewałem się, że będzie aż tak trudny. Wiele zespołów pokazało dobry poziom. Trzeba się cieszyć, że podołaliśmy - ocenił trener GieKSy Emil Siewiorek.

GKS miał szansę zakończył finał w Arenie Katowice we wtorek, ale przegrał 0:3. W piątek Katowiczanie wygrali w Bielsku-Białej 3:0.

- Byliśmy nastawieni na to, że chcemy wygrać poprzedni mecz u siebie, ale pojawił się lekki sportowy psikus. Sportowa złość kazała przyjechać tu i pokazać, że gramy dobrą siatkówkę. To się udało - dodał szkoleniowiec GKS-u. ©℗

FINAŁ PLUSLIGI

*** Aluron CMC Warta Zawiercie - Bogdanka LUK Lublin 3:1 (15:25, 25:21, 25:14, 25:21)**

Aluron Tavares, Kwolek, Russell, Bołądź, Gladyr, Bieniek, Popiwczak (libero) oraz Ensing, Nowosielski, Łaba.

Bogdanka Komenda, Malinowski, Leon, Grozdanow, Young, McCarthy Hoss (libero) oraz Sasak, Sawicki, Daenan.

Stan rywalizacji w play off (do trzech zwycięstw) 3:2 dla Aluronu, który został mistrzem Polski.

FINAŁ PLS 1. LIGI

*** BBTS Bielsko-Biała - GKS Katowice 0:3 (18:25, 23:25, 17:25)**

BBTS Polok, Thelle, Tokajuk, Romać, M. Zawalski, Dębski, Biniek (libero) oraz Chmielewski (libero) , Pietruczuk, B. Zawalski, Siek.

GKS Hudzik, Superlak, Quiroga, Krulicki, Pająk , Włodarczyk, Marek (libero) oraz Waloch (libero), Domagała, Ferens.

Stan rywalizacji w play off (do trzech zwycięstw) 3:1 dla GKS-u Katowice i awans do PlusLigi.

Urban, Oślizło, Brzęczek i Marciniak na Pikniku na Stadionie Śląskim

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. **W sobotę na Superauto.pl Stadionie Śląskim odbył się Piknik „Śląska Rodzina Piłkarska na Śląskim".**

FOT. JACEK SROKA

Jan Urban był jednym z gości pikniku na Stadionie Śląskim

Gwiazdami imprezy, która odbyła się przy bramie nr 4 chorzowskiego giganta, byli wspaniali trenerzy i zawodnicy związani z naszym regionem. W Namiocie Mistrzów pojawili się Jan Urban, Stanisław Oślizło, Jerzy Brzęczek, Henryk Latocha i Dariusz Gęsior. Nie zabrakło także naszego eksportowego arbitra Szymona Marciniaka. Z powodów zdrowotnych nie zdołał tylko dojechać z Wisły Antoni Piechniczek.

Zaproszeni przez Śląski Związek Piłki Nożnej goście chętnie pozowali do zdjęć z fanami i podpisywali koszulki oraz piłki. W Chorzowie zabrakło jedynie Pucharu Polski wywalczonego tydzień wcześniej przez piłkarzy Górnika, gdyż ze względów bezpieczeństwa uznano, że lepiej będzie jak pozostanie on w Zabrzu.

Na miejscu działało miasteczko piłkarskie, były animacje dla dzieci, a najmłodsi bawili się korzystając z piłkarskich dmuchańców. Obok koncertowały muzyczne gwiazdy prezentujące śląskie szlagiery na 12. urodzinach Radia Silesia.

Po drugiej stronie Kotła Czarownic na boisku ze sztuczną nawierzchnią rozegrano finały młodzieżowego turnieju piłkarskiego „Z Bogiem po zwycięstwo" oraz turnieju szkół specjalnych. Triumfowały w nich drużyny Parafii Św. Apostołów Piotra i Pawła z Woszczyc oraz Zespołu Szkół Specjalnych nr 2 im. Marii Grzegorzewskiej z Mikołowa, a zwycięzcom nagrody wręczały wymienione wcześniej gwiazdy. Mecz pokazowy dzieci z niepełnosprawnościami drużyn Dziki Rekord Bielsko-Biała i Niezłomne Bajtliki Zabrze mający zachęcić takie osoby do gry w piłkę nożną sędziował Szymon Marciniak, dzięki czemu jego uczestnicy mogli się poczuć tak jak finaliści ostatniego mundialu.

Śląskiemu Związkowi Piłki Nożnej wsparcia przy organizacji sobotniego pikniku udzielił Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego.

W piątek na bocznych boiskach Superauto.pl Stadionu Śląskiego odbyła się natomiast 6. edycja Turnieju Silesia Cup o Puchar Marszałka Województwa Śląskiego, w którym zagrali mistrzowie 12 podokręgów Śląskiego ZPN. W kategorii chłopców U9 zwyciężyło Zagłębie Sosnowiec, a w grupie dziewczynek U10 triumfował Ruch Chorzów. W niedzielę dokończono rywalizację. W turnieju chłopców w kategorii U11 wygrał Ruch Radzionków, a wśród dziewczynek w grupie U12 najlepszy był Bumerang Ruda Śląska. ©℗

Pora teraz na play off

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

KOSZYKÓWKA. **W Orlen Basket Lidze koszykarzy w środę zaczyna się najważniejsza faza sezonu.**

Po fazie zasadniczej sezonu ekstraklasy koszykarzy odbyły się dodatkowe mecze o awans do play off drużyn z miejsc 7-10. W piątek poznaliśmy pierwszy zespół, który awansował do czołowej ósemki poprzez play in. Orlen Zastal Zielona Góra wygrał na wyjeździe z Anwilem Włocławek i zagra z Kingiem Szczecin, który zajął 2. miejsce w tabeli.

MKS Dąbrowa Górnicza, również w piątek, pokonał u siebie Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski i awansował do swojego finału play in.

Na zwycięzcę niedzielnego meczu Anwilu z MKS-em czekał numer 1 sezonu zasadniczego - Legia Warszawa.

Pozostałe pary play off tworzą: Śląsk Wrocław (3) - AMW Arka Gdynia (6) oraz Energa Trefl Sopot (4) - Dziki Warszawa (5). Ćwierćfinały play off rozpoczną się 13 maja.

ORLEN BASKET LIGA - PLAY IN

*** MKS Dąbrowa Górnicza - Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wlkp. 94:86 (24:27, 21:15, 21:22, 28:22)**

MKS Muhammad 20, Peterka 15, Curry 11, Montgomery 10, Gray 10, Bonner 10, Musiał 8, Bogucki 6, Wojdała 4, Piechowicz 0, Załucki 0.

*** Anwil Włocławek - Orlen Zastal Zielona Góra 71:86 (20:18, 18:29, 22:25, 11:14)**

Niedzielny mecz **Anwil Włocławek - MKS Dąbrowa Górnicza** zakończył się po zamknięciu tego wydania. ©℗

Czarne postrzelały

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. **Swoje mecze wygrały też GKS i Rekord.**

ORLEN EKSTRALIGA KOBIET

Czarni Antrans Sosnowiec - Górnik Łęczna 4:1 (2:0). Patrycja Sarapata (29, 51), Nikol Kaletka (34), Klaudia Miłek (67) - Julia Piętakiewicz (81); **GKS Katowice - Śląsk Wrocław 2:1 (1:0).** Katerina Vojtkova (10), Marcjanna Zawadzka (88) - Karolina Gec (65-karny); **Stomilanki Olsztyn - Rekord Bielsko-Biała 1:3 (0:1).** nieznana autorka gola (56) - nieznana (10-sam.), Daria Długokęcka (81), Nikola Dębińska (90+2).

POZOSTAŁE WYNIKI: **Lech/UAM Poznań - UKS SMS Łódź 1:1 (1:0), UJ Kraków - APLG Gdańsk 2:0 (2:0), Pogoń Tczew - Pogoń Szczecin 0:3 (0:1).** ©℗

1. Czarni Sosnowiec	**20**	**50**	**63-15**
2. Pogoń Szczecin	20	45	56-18
3. Górnik Łęczna	20	44	44-17
4. GKS Katowice	**19**	**39**	**42-24**
5. UKS SMS Łódź	20	29	32-30
6. Rekord Bielsko-Biała	**20**	**28**	**28-31**
7. Śląsk Wrocław	19	26	38-28
8. Lech UAM Poznań	19	23	25-39
9. APLG Gdańsk	20	20	22-41
10. UJ Kraków	20	18	21-37
11. Stomilanki Olsztyn	20	10	21-64
12. Pogoń Tczew	19	3	11-59

eprasa.pl f6921c4048